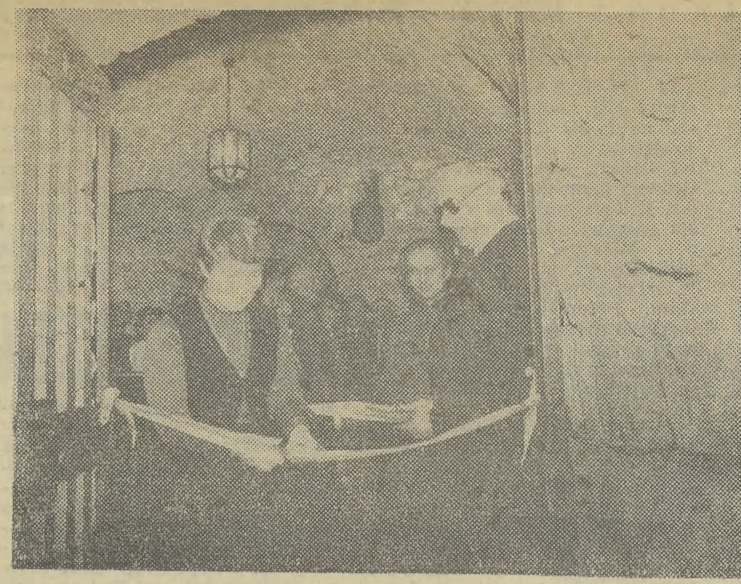


Dni Muzyki Organowej

Dziś, 15 kwietnia 1983, piątek, godz. 19.30, sala Filharmonii — Koncert oratoryjny w wykonaniu orkiestry i chóru Filharmonii Krakowskiej pod dyktando Ljubomira Romanky'ego. W programie — oratorium biblijne G. F. Haendla „Juda Machabeusz”. Jako soliści wystąpią Delfina Ambroziak, Urszula Mięrega, Henryk Grychnik, Piotr Kusiewicz, Jerzy Artysz.

Jutro, 16 kwietnia 1983, sobota, godz. 18.30, sala Filharmonii — powtórzenie koncertu piątkowego.



Obiecujący start Huty im. Lenina

Dokonano ostatecznych obliczeń rezultatów produkcyjnych uzyskanych przez załogę Huty im. Lenina w I kwartale bieżącego roku. Wszystkie efekty produkcyjno-ekonomiczne są korzystniejsze niż w IV kwartale roku ubiegłego. Np. surowki wyprodukowano więcej o 21,6 proc. stali o 14,6 oraz wyrobów gotowych o 7,1 procenta.

Ogółem w I kwartale br. Huta im. Lenina przekroczyła zaplanowane zadania. O 9 procent w dziedzinie sprzedaży wyrobów, więcej wyprodukowano stali (+13 tys. ton), półwyrobów (+43 tys. ton), oraz wyrobów walcowanych gotowych (+15 tys. ton). Ponadto o 348 mln zł. przekroczone planowaną sprzedaż rynkową (są to produkty zbywane bezpośrednio odbiorcom indywidualnym, głównie rolnictwu) a wyeksportowano ponad przewidywania planu wyroby o wartości 91 mln zł.

Te doskonałe wyniki uzyskała załoga krakowskiego kombinatu metalurgicznego mimo wielu trudności. Według danych z koń-

ca I kwartału br. do planowanego średniego zatrudnienia brakuje Hucie ponad 3,8 tys. pracowników, a do stanu z poprzednich lat — 6 tysięcy.

W przesłanym do władz centralnych specjalnym raporcie przedstawiono wnioski dotyczące poprawy sytuacji zatrudnienia, socjalnej i mieszkaniowej Huty również w oparciu o głosy załogi.

Po wielu latach tułaczki, krakowscy sportowcy-olimpijczyki otrzymali wczoraj swoje locum. W piwnicach „Domu Sportu” przy ul. Stolarskiej 7 dokonano uroczystego przecięcia wstęgi i przekazania krakowskiemu Klubowi Olimpijczyka pomieszczeń we władanie. Klub mieści się w jednej z podziemnych sal, pozostałe zajmuje agencyjna kawiarnia, w której można wypić kawę (nawet koniak) i zjeść coś ciepłego. Kawiarenka czynna będzie codziennie w godz. 10-22 — nie tylko dla sportowców. Przekazanie do użytku Klubu Olimpijczyka było także połączone z nieoficjalnym otwarciem całego „Domu Sportu”, obecnie siedziby Wojewódzkiej Federacji Sportu i licznych związków sportowych. Na zdjęciu chwila otwarcia Klubu Olimpijczyka. (1)

Fot. JADWIGA RUBIS



Na początek kilka uwag organizacyjnych: ● wycieczki, które urządzamy w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ, są bezpłatne, uczestnicy pokrywają tylko koszty przejazdu pociągami bądź autobusem, a także placą za wstępy do obiektów muzealnych, jeżeli ich zwiedzanie było w programie imprezy; ● od maja będziemy organizować w niedziele dwie trasy: dłuższą (dla wytrwałych turystów) i krótszą, spacerową; ● raz w miesiącu, co jest nowością, będziemy urządzać wycieczki np.

„Panoramy miast” połączone ze zwiedzaniem ciekawych zespołów zabytkowych. Właśnie jutro i po- (Dokończenie na str. 2)

MINISTER spraw zagranicznych, Stefan Olszowski zakończył w czwartek wizytę oficjalną w Anglii, gdzie został przyjęty przez prezydenta Jose Eduarda dos Santosa. Podczas rozmowy wyrażono chęć zdynamicznego stosunków wzajemnych.

W MOSKWIE podpisano 14 bm. polsko-radziecką umowę o współpracy w budowie w naszym kraju pierwszej elektrowni jądrowej „Zarnowiec”, przewidującą dostawę przez ZSRR podstawowego wyposażenia i paliwa dla elektrowni jądrowej z 4 reaktorami o mocy po 440 MW oraz turbosopłami polskiej produkcji.

PRYMASA Węgier, kardynała László Lekai oraz 4 towarzyszących mu biskupów węgierskich przyjął w czwartek w Watykanie Papież Jan Paweł II. Rozmowy dotyczyły stosunków między Państwem a Kościołem na Węgrzech.

NA PLENARNYM posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego ONZ w Genewie wiceminister spraw zagranicznych PRL, Henryk Jaroszek, nawiązując do propozycji Państw-Stron Układu Warszawskiego zawarcia z NATO układu o wzajemnym niestosowaniu siły militarnej i utrzymaniu stosunków pokojowych, oświadczył, że Polska wraz ze swoimi sojusznikami gotowa jest do podjęcia odpowiednich konsultacji w sprawie proponowanego układu, którego zawarcie miałooby istotny wpływ na polepszenie sytuacji międzynarodowej.

STOSUNKIEM głosów 57 do 42 Senat amerykański zatwierdził kontrowersyjną kandydaturę 36-letniego Kennetha Adelmanna na stanowisko dyrektora amerykańskiej Agencji ds. Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia (ACDA).

z dalekopisu

W Batumi w Gruzji, podczas manewrowania pociągu towarowego na stacji, wskutek nieostrożności maszynisty, zderzyły się wagony. Nastąpiło przebiecie cysterny z benzyną, która zapaliła się, a silny wiatr rozniósł płomień po mieście. Walka z pożarem trwała całą noc. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są znaczne. 48 rodzin pozbawionych dachu nad głową, umieszczono w hotelach.

Sąd miejski w Sofii uznał 2 włoskich obywateli winnymi szpiegostwa wojskowego i 14 bm. ogłosił wyrok, skazując Paolę Farsettiego na karę 10 lat i 6 miesięcy więzienia, a Gabrielę Trevisin — na karę 3 lat więzienia, obarczając ich również kosztami postępowania sądowego.

Patrioci gwatemalscy dokonali w stolicy tego kraju zamachu na ciężarówkę, którą przewożeni byli żołnierze gwardii prezydenckiej, szkolonej przez amerykańskich instruktorów. 50

żołnierzy zginęło, a 14 zostało rannych.

Biuro imigracyjne w Chicago poinformowało o zatrzymaniu 14 obywateli polskich, którzy wykonywali na terenie miasta bez zezwolenia nisko płatną pracę fizyczną. Zatrzymani zostali zwolnieni, lecz wszczęto przeciwko nim postępowanie deportacyjne.

W miejscowości Keady, w Północnej Irlandii został zastrzelony z dalekopisu

loncy z przejeżdżającego samochodu 38-letni rezerwista armii brytyjskiej.

54 osoby zginęły w wyniku tornada, które przeszło nad górskim regionem w południowej części Chin. 163 osoby odniosły ciężkie rany. Zerwane zostały dachy z ponad 600 domów.

„Prywatna wojna”, jaka toczy się na całej Sycylii między poszczególnymi „rodzinami” mafijnymi w ostatnich dniach, wyraźnie przybrała na sile. W ciągu

24 godzin 12 osób zostało zamordowanych, a 3 ranne. Wszystkie ofiary związane były z handlem narkotykami.

4 więźniów zostało zamordowanych, a 5 rannych w bójkach, jakie toczyły się w ciągu ostatnich dni w więzieniach brazylijskiej metropolii Rio de Janeiro.

W wyniku trzęsienia ziemi w Peru, 10 mieszkańców nadmorskiego miasta Chimbote znalazło śmierć pod gruzami własnych domów. Wstrząsy spowodowały również uszkodzenie rurociągu naftowego, którym przepompowano 120 tys. baryłek ropy naftowej dziennie.

Policja turyńska aresztowała 5-osobową szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu grasowała w pociągach między Turynem, Genuą i Mediolanem. Złodzieje za pomocą specjalnych chemikaliów usypiali pasażerów, po czym doszczętnie ich okradali. W skład szajki wchodziły 2 młode Włoszki, Egipcjanin i 3 Tunezyjczyków.

Cena 5zł

ECHO

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 74 (11357)

Kraków, 15, 16, 17 kwietnia 1983 r.

Przygotowania do Kongresu PRON i wizyty Papieża

14 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie sygnatariuszy deklaracji z 20 lipca 1982 r. w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Ze strony PZPR uczestniczył w nim m. in. W. Jaruzelski, a prowadził je przewodniczący TRK PRON, J. Dobraczyński. Uczestnicy spotkania zapoznali się ze stanem przygotowań do Kongresu PRON, który odbędzie się w dniach 7-9 maja, oraz ze stanem przygotowań do wizyty w Polsce Papieża Jana Pawła II.

Przed sobotnim Plenum Komitetu Krakowskiego PZPR

Gdy od tysięcy naukowców zależy efekt pracy milionów robotników

Trzyletni plan wychodzenia z kryzysu stawia przed naszą gospodarką jasne chociaż niełatwe zadania. Musi wzrosnąć produkcja przemysłowa, ilość towarów na rynku, a to wszystko przy ograniczonych inwestycjach, braku surowców i materiałów, dotychczas często sprowadzanych z zagranicy. W tej sytuacji połowę

przyrostu produkcji musimy osiągnąć dzięki oszczędniejszemu gospodarowaniu tym co już posiadamy. Lepiej trzeba będzie wykorzystać czas pracy i wszystkie środki produkcji, zastosować nowe technologie i pojedyncze, nawet drobne innowacje, dzięki którym będzie można wytwarzać równie dobre produkty, zużywając mniej materiałów, a tam gdzie się da, zastępując zagraniczne polskimi surowcami.

Sam przemysł jak uczy doświadczenie, z tak ogromnym zadaniem nie potrafi się uporać. Gdy wzrosły ceny surowców, zakłady natychmiast podniosły ceny swych wyrobów, zamiast zastanowić się jak produkować taniej i sprawniej. Musi im ktoś w tym pomóc, a tym kimś jest nauka: wyższe uczelnie techniczne i całe zaplecze naukowo-techniczne przemysłu.

Z tą pomocą bywa jednak nie najlepiej, przemysł o nią rzadko prosi a nauka się do niej nie kwapi lub robi to nie tak, jak należy. Zwłaszcza teraz, w czasie wprowadzania reformy gospodarczej, gdy za wszystko trzeba

zapłacić i to z własnej kieszeni, zakłady oglądają dokładnie każdą (Dokończenie na str. 2)

Kółko się kręci...

BUENOS AIRES (PAP)
Argentyński rząd wojskowy zrehabilitował wczoraj politycznie panią Peron i 18 działaczy politycznych, niegdyś zasiadających w jej ekipie. María Estela Peron, której rząd obalony został przez wojskowych w 1976 r., przebywa na wygnaniu w Hiszpanii. Uwięziony został natomiast za publiczne krytykowanie wyższych oficerów, uczestników wojny o Falklandy, były prezydent Argentyny, gen. Leopoldo Galtieri. Rok temu podjął on decyzję o inwazji wojsk argentyńskich na Wyspy Falklandzkie. Galtieri ma też stanąć przed tzw. trybunałem honorowym.

Kraków się budzi

We Wrocławiu drożej?

Kraków miał dzisiaj spore kłopoty ze wstaniem. Sprawia to pogoda, sprzyjająca raczej dłuższemu wylegiwaniu się w łóżku. Cóż jednak zrobić, jeśli praca i inne obowiązki wyganiają nas z domu. Na Kazimierzu, wczesnym rankiem życie koncentruje się wokół placu Nowego. Wybór towarów dość duży. Ceny umowne: pęczek rzodkiewki 30 zł, kilogram ogórków 200 zł, kilogram jabłek koksów 150 zł. Niektóre z przekupek mają towar (ten bardziej poszukiwany) ukryty w torbach. Chodzą po placu i tajemniczo szepczą: kruszka, plucka, cielęcina. Ta ostatnia za jedyne 350 zł.

Inna atmosfera panuje pod halą Targową. Kłębi się tutaj spory tłumek mężczyzn. Niektóre twarze żywcem przeniesione z filmów Felliniego. Kupić można gołębie, króliki, małe sympatyczne psiaki. Jakiś mężczyzna w kolejarzkiej czapce długo zastanawia się nad kupnem gołębia. Handlarz przepitym głosem proponuje 16 złotych (czytaj 1600 zł). „Panie, we Wrocławiu wziąldym za niego

3000”. Kupujący nie może się zdecydować, ale w końcu ubijają interes. Na spragnionych czeka facet z ciężkim oddechem. W torbie wina po 250 zł. Dwóch skacowanych młodzieńców chowa wino pod kurtkę. Dochodzi godzina ósma. (PSP)



Hiszpania żyje afera, jaką od kilku tygodni zajmuje się tamtejsza policja. Chodzi o sfatszowanie kilkuset (co najmniej 600) obrazów najwybitniejszych malarzy świata z Picassem na czele. Zainteresowanie jest tym większe, że wśród zamieszanych w ten skandal — choć nie bezpośrednio — znajduje się 79-letni Salvadore Dali (na zdjęciu), uważany przez niektórych krytyków za największego żyjącego malarza współczesnego, a w każdym razie za najbardziej kontrowersyjnego. Inną czołową postacią afery jest młody malarz kataloński, Manuel Pujol Baladas, który twierdzi, iż został wynajęty przez zmarłą niedawno żonę wielkiego surrealisty oraz jego byłego sekretarza w celu sprostanania ogromnemu popytowi na dzieła starzejącego się, schorowanego i tym samym mało wydajnego mistrza i namalował ok. 400 spośród 600 przypisywanych Salvadorowi Dali obrazów, powstałych w II połowie lat 70. Inny podejrzany, jeden z najstydniejszych handlarzy dzieł sztuki, 52-letni Fran-

cuz Fernand Legros wymknął się sprawiedliwości, gdyż zmarł na raka już w trakcie śledztwa. Dochodzenie trwa, sam wielki Dali, który o całym spisku nic podobno nie wiedział, jeszcze oficjalnie nie wypowiedział się na ten temat, zaprezentował natomiast niedawno serię obrazów o tematyce katastroficznej, co do autorstwa których nie może być wątpliwości. Sprawa jest bardzo trudna, gdyż jak mawiał zmarły Legros, nazywany „genialnym fałszerzem”: „Być może niektóre z obrazów są fałszywe, ale eksperci zapewnijają o ich autentyczności”. (1-k)

Fot. PARIS MATCH

Zginęło 2 tys. żołnierzy

Radio teherańskie poinformowało dziś, że w czwartkowych walkach miało zginąć lub odnieść obrażenia ponad 2000 żołnierzy irańskich podczas zdobywania przez siły irańskie kilku wzgórz w pasie przygranicznym.

Dyplomy dla złotników



Alina Kotfisz zdała złotniczy egzamin mistrzowski z wynikiem celującym — o tym bezprecedensowym, od lat wyniku, mówi przewodnicząca Komisji Egzaminacyjnej, znany krakowski złotnik Tadeusz Szwed.

Wczoraj w „Domu Polonii” odbyła się uroczystość wręczenia 42 dyplomów mistrzowskich i czeladniczych w zawodzie złotnika pracownikom Sp-ni Pracy Rękodzieła Artystycznego „Imago-Artis”. Zarząd Spółdzielni wspólnie z Izłą Rzemieślniczą nadały szczególnie wysoką rangę temu wydarzeniu.

7 pracowników legitymujących się długim stażem pracy złożyło pomyślnie egzaminy mistrzowskie przed Komisją Egzaminacyjną Krakowskiej Izby Rzemieślniczej, 35 osób otrzymało uprawnienia czeladnicze.

Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej, mistrz złotniczy Tadeusz Szwed wręczając dyplomy swym młodszym kolegom przypominał, że złotnictwo to zawód artystyczny, w którym wykazać się trzeba nie tylko wiadomościami lecz kulturą. To zawód piękny, a dyplom Krakowskiej Izby Rzemieślniczej ma swą rangę na świecie.

Obecna na uroczystości wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik gratulując nowo mianowanemu mistrzom podkreśliła ich rolę jako kontynuatorów wspaniałej, krakowskiej tradycji rzemieślniczej. Zaapelowała również o wzorowanie się na „Imago-Artis” i kształcenie wspólnie przez

czą najwyższej klasy fachowców w innych rzemiosłach artystycznych, tak potrzebnych Krakowowi przy odnowie jego zabytków. (J.R.)

Fot. JADWIGA RUBIS

● W Batumi w Gruzji, podczas manewrowania pociągu towarowego na stacji, wskutek nieostrożności maszynisty, zderzyły się wagony. Nastąpiło przebiecie cysterny z benzyną, która zapaliła się, a silny wiatr rozniósł płomień po mieście. Walka z pożarem trwała całą noc. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są znaczne. 48 rodzin pozbawionych dachu nad głową, umieszczono w hotelach.

● Sąd miejski w Sofii uznał 2 włoskich obywateli winnymi szpiegostwa wojskowego i 14 bm. ogłosił wyrok, skazując Paolę Farsettiego na karę 10 lat i 6 miesięcy więzienia, a Gabrielę Trevisin — na karę 3 lat więzienia, obarczając ich również kosztami postępowania sądowego.

● Patrioci gwatemalscy dokonali w stolicy tego kraju zamachu na ciężarówkę, którą przewożeni byli żołnierze gwardii prezydenckiej, szkolonej przez amerykańskich instruktorów. 50

żołnierzy zginęło, a 14 zostało rannych.

● Biuro imigracyjne w Chicago poinformowało o zatrzymaniu 14 obywateli polskich, którzy wykonywali na terenie miasta bez zezwolenia nisko płatną pracę fizyczną. Zatrzymani zostali zwolnieni, lecz wszczęto przeciwko nim postępowanie deportacyjne.

● W miejscowości Keady, w Północnej Irlandii został zastrze-

z dalekopisu

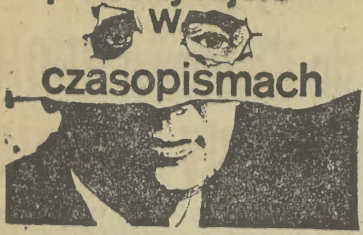
loncy z przejeżdżającego samochodu 38-letni rezerwista armii brytyjskiej.

● 54 osoby zginęły w wyniku tornada, które przeszło nad górskim regionem w południowej części Chin. 163 osoby odniosły ciężkie rany. Zerwane zostały dachy z ponad 600 domów.

● „Prywatna wojna”, jaka toczy się na całej Sycylii między poszczególnymi „rodzinami” mafijnymi w ostatnich dniach, wyraźnie przybrała na sile. W ciągu

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajku niżu Zachmurzenie duże lub umiarkowane. Miejsami przelotny śnieg lub śnieg z deszczem. Temp. maks. dniem 5-8, nocą ok. 0 st. C. Wysoko w Tatrach minus 6. Wiatr słaby i umiarkowany zach. i pln.-zach.

przeczytajcie w czasopiśmie



Jeszcze pewnie nie wszyscy zdążyli przeczytać drugi, w tym roku, numer miesięcznika ZDANIA, a już mamy trzeci - marcowy. Myślę jednak, że wybaczmy redakcji te wydawnicze opóźnienia, bo ostatni numer jest rzeczywiście bardzo interesujący i godny wnikliwej lektury.

Analizę ideowo-kulturową „rewolucji intelektualistów” lat sześćdziesiątych znajdują Państwo w znakomitym esej Sławomira Magali - „Kontrokultura i kontestacja po latach”.

Na marginesie książki Leszka Bugajskiego „Notatki z epoki Beatlesów”, dawno nie czytany w krakowskiej prasie, Tadeusz Nyzek snuje refleksje na temat „Co było, co jest i czego nie ma” - czyli o muzyce, plastyce, teatrze i literaturze kształtujących tamto „pokolenie” i przez „pokolenie” to kształtowanych i tworzących. O „Teatrze na scenie życia” pisze Jerzy S. Ossowski.

W numerze znajdują Państwo także tekst Jeana Vincenta „Grom uderzył w Paryż”, czyli prowizoryczna refleksja o Paryskim Maju 1968 roku.

Z tekstami publicystycznymi wspaniale korespondują wiersze Allena Ginsperga, Lawrence'a Ferlinghettiego i Gary Snydera.

Numer otwiera artykuł prof. Henryka Markiewicza „Karol Marks a literatura”. Ponadto myśli wielkiego filozofa korespondują znakomicie z wiodącym problemem marcowego Zdania rozsiadane są na wszystkich stronach. Na końcu zaś w rubryce „Cudnym Zdaniem” - Dydakcja z Karola Marksa.

Oto trzy z nich: Wicepremierowi Mieczysławowi F. Rakowskiemu „Reformy społeczne nigdy nie wypływają ze słabości silnych, muszą być i będą powoływane do życia siłą słabych”.

Janowi Dobraczyńskiemu - „Każdy krok rzeczywistego ruchu jest ważniejszy niż tuzin programów”. Rodakom - „Każdy naród by zginął, gdyby przerwał pracę”.

Przed walnym zgromadzeniem delegatów

„Społem”: wyjść poza granice województwa

Już 75 rok działa na terenie Krakowa spółdzielnia spożywców „Społem”. Jak mówią dane z końca ubiegłego roku, zrzesza ona w naszym województwie prawie 90 tys. osób, z czego większość - bo 73,1 procent stanowią kobiety. Według stanu na dzień 31 grudnia 1982 r., spółdzielnia zatrudniała 13.888 pracowników.

Same cyfry świadczą o wielkości tej spółdzielczej organizacji. Potentat w handlu żywnością zalicza ubiegły rok do udanych. Jak powiedział prezes „Społem” Wiesław Zakowski na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami - „Mimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju, udało się doprowadzić do jako takiej sytuacji na rynku żywnościowym. Zniesiono już szereg kartek, a już od 1 maja nie będzie obowiązującej reglamentacja stodyczy. Mimo iż banki wstrzymały pożyczki na inwestycje handlowe, budowy kontynuujemy z własnych środków”.

Po wejściu w życie nowej ustawy i nowego prawa spółdzielczego, krakowskie „Społem” ma zamiar wyjść poza granice województwa i organizować punkty skupu, bufety, restauracje na terenie m. in. Bochni, Miechowa czy Podhala.

„Społem” kojarzy się głównie z siecią sklepów, gastronomią. Ale spółdzielnia to również 19 piekarni, 15 ciastkarni, wytwórnie lodów, wód gazowanych, masarnie i wytwórnie barszczy. Dużo miejsca zajmuje w „Społem” działalność społeczno-wychowawcza. W ub. roku odwiedzone wszystkich członków spółdzielni liczących powyżej 70 lat; najbardziej potrzebującym przyznano zapomogi na łączną sumę 500 tys. zł. Wzrosły ulgi w usługach świadczonych na rzecz członków spółdzielni w ośrodkach „Praktyczna Pani”, wynoszą one teraz 20 procent.

W br. po raz pierwszy Dzień Rzemiosła

W najbliższą niedzielę po raz pierwszy w historii obchodzony będzie Dzień Rzemiosła. Datę 17 kwietnia przyjęto na pamiątkę Insurekcji Kościuszkowskiej.

Tegoroczne, pierwsze obchody mają już wcale bogaty program. Jutro na Małym Rynku odbywać się będzie Kiermasz Rzemiosł Spożywczych, na którym w 11 stoiskach znane krakowskie firmy prezentować będą swe wyroby m. in. cukiernicze i piekarnicze.

W niedzielę przedstawiciele wszystkich cechów w swych cechowych strojach złożą wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza i Płycie Naczelnika gen. T. Kościuszki. O godzinie 13 w Urzędzie Miasta w Sali Kupieckiej odbędzie się uroczysta akademія - spotkanie rzemieślników Krakowa z władzami miasta. Na pewno akademія będzie okazją do porozmawiania na temat aktualnych problemów ludzi, którzy mają w swym dorobku spore osiągnięcia w dźwignaniu naszej gospodarki z kryzysu. A jest tych ludzi w Krakowie немало, bo wraz z rodzinami ponad 100 tysięcy.

Święto zakończy turniej piłki nożnej drużyn cechów i spółdzielni rzemieślniczych rozpoczynający się w poniedziałek na stadionie RKS „Juwenia”, o godzinie 16, a trwający do 30 kwietnia.

(bog)

co słychać... Amerykańscy fryzjerzy, którym moda na długie włosy odebrała w latach 70. przeszło połowę zarobków, zaczynają znów stać na nogi gdyż wśród młodych chłopców robi furorę ścinanie włosów na tzw. „szortkę”. Wiąże się to ponoc z lansowaną w telewizji i w kinach modą wojskową, zaś szortka na głowie ma być m. in. wyrazem patriotyzmu.

mi - „Mimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju, udało się doprowadzić do jako takiej sytuacji na rynku żywnościowym. Zniesiono już szereg kartek, a już od 1 maja nie będzie obowiązującej reglamentacja stodyczy. Mimo iż banki wstrzymały pożyczki na inwestycje handlowe, budowy kontynuujemy z własnych środków”.

Po wejściu w życie nowej ustawy i nowego prawa spółdzielczego, krakowskie „Społem” ma zamiar wyjść poza granice województwa i organizować punkty skupu, bufety, restauracje na terenie m. in. Bochni, Miechowa czy Podhala.

„Społem” kojarzy się głównie z siecią sklepów, gastronomią. Ale spółdzielnia to również 19 piekarni, 15 ciastkarni, wytwórnie lodów, wód gazowanych, masarnie i wytwórnie barszczy. Dużo miejsca zajmuje w „Społem” działalność społeczno-wychowawcza. W ub. roku odwiedzone wszystkich członków spółdzielni liczących powyżej 70 lat; najbardziej potrzebującym przyznano zapomogi na łączną sumę 500 tys. zł. Wzrosły ulgi w usługach świadczonych na rzecz członków spółdzielni w ośrodkach „Praktyczna Pani”, wynoszą one teraz 20 procent.

Festiwal Piosenki Studenckiej

Jak za dawnych lat

Po trwającej dwa lata przerwie do kalendarza kulturalnego naszego miasta powraca Festiwal Piosenki Studenckiej. W przyszłym miesiącu już po raz dziewiętnasty odbędzie się ta popularna i lubiana impreza. Jak poinformował nas odpowiedzialny za program całości ANDRZEJ FRYC tegoroczny konkurs piosenkarzy studenckich będzie jednym z największych w historii festiwalu. Składać się będzie tradycyjnie z festiwalowych przesłuchań, recitali towarzyszących i koncertów autorskich. W sumie piętnaście dużych imprez, trwających przez cztery dni prawie non stop. Początek 12 maja rano.

Największym powodzeniem będą się niewątpliwie cieszyły wszystkie występy towarzyszące festiwalowemu zmaganiom. Już pierwszego dnia będziemy mogli obejrzeć w Teatrze im. J. Słowackiego dwa koncerty - „Guma do żucia” M. Grechuty i „Spiewać każdy może” J. Stuhra, obydwą z udziałem zaproszonych gości. Wystąpią: K. Janda, E. Złotowska, W. Młynarski, B. Sobczuk, A. Rosiewicz, Z. Wodecki, M. Grabka, dr M. Rostworowski - dyrektor Muzeum Narodowego (!) oraz duża grupa aktorów Starego Teatru.

W drugim dniu „Pod Przewią-

W WARSZAWIE rozpoczęła się 14 bm. międzynarodowa sesja naukowa „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939-1945”, zorganizowana przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Sesja stanowi istotną część obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej. Zbiega się z 40. rocznicą Powstania w Getcie Warszawskim. Przewodniczącą Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, minister sprawiedliwości, prof. Sylwester Zawadzki.

W WARSZAWIE odbyła się 14 bm. narada członków ZSL, działających w ogniwach PRON. Jej tematem była rola i zadania Ruchu w środowisku wiejskim.

W CIAGU 6 miesięcy obowiązywania ustawy o związkach zawodowych do sądów wojewódzkich na obszarze całego kraju wpłynęły w sumie 12.244 wnioski o rejestrację nowych organizacji związkowych. Do 11 kwietnia br. sądy zarejestrowa-

Wszystko o limitach zużycia gazu

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią od 15 bm. obowiązywać będą roczne limity zużycia gazu przez ludność, wynoszące 2 tys. m sześci. Za zużywanie większej ilości gazu, niż przewiduje limit, obowiązywać będą podwyższone stawki. Szczegółowo przedstawione zostaną w specjalnie przygotowanej przez Rozgłośnie Polskiego Radia w Katowicach audycji, która nadana zostanie 15 bm. w programie I o godz. 18.05. (PAP)

Z KRAJU

które opublikowane zostanie oddzielnie.

NA OBCHODY 40. rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim przybyła wczoraj delegacja Związku Amerykańskich Kongregacji Hebrajskich z prezydentem tego związku - Aleksandrem Schindlerem oraz delegacją Węgierskiego Związku Żydowskiego. Przybyła także liczna grupa osób z Izraela.

W ZWIĄZKU ze społeczną inicjatywą urządzania domów cza-

owego pobytu dla osób bezdomnych, wśród których znaczną odsetek stanowią byli skazani, Prezydium Rady Pomocy Postpenitencjarnej postanowiło udzielić niezbędne materiały i poparcie działającemu na tym polu Towarzystwu Pomocy im. A. Chmielowskiego.

PRZY Polskim Radiu i Telewizji powołana została Rada Konsultacyjna ds. Młodzieży. Przewodniczącym Rady wybrany został redaktor naczelny „Walki Młodych” - Ludwik Łużyński. Celem Rady jest podniesienie rangi szeroko pojmowanej problematyki młodzieżowej w PR i TV.

W TYCH DNIACH podpisany został kontrakt na tranzyt radzieckiej ropy przez terytorium Polski. Do końca br. poprzez płocką rafinerię do bazy paliwowej Portu Północnego w Gdańsku przetoczonych zostanie rurociągami 2 mln ton ropy radzieckiej, przeznaczonych na eksport drogą morską. Jest to dla nas bardzo intrygująca transakcja.

60 lat OM TUR

Przejrzystość idei i radykalizm działania

Zawsze skłonni jesteśmy bardzo serio traktować czasy w których przyszło nam żyć. I słusznie. Ale z drugiej strony miło uprzytomnić sobie, że nie mamy monopolu na kryzys, ani wyłączności na kłopoty z młodzieżą.

Zbiegło się tego roku kilka rocznic związanych z historią lewicowego ruchu młodzieżowego 40-lecia ZWM, 35 lat ZMP oraz 60-lecie OM TUR i wszystkie one nie mniej niż doświadczenia lat ostatnich dowodzą, że młodzi nade wszystko cenią sobie przejrzystość idei i radykalizm działania.

16 IV 1923 CKR PPS powołał Wydział Młodzieżowy i tę datę przyjmujemy jako moment powstania OM TUR - Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Była to jak się dziś wydaje konsekwentna przewartościowania strategii politycznej PPS. Okazało się bowiem, że nadzieje na szybkie utworzenie w Polsce - Ludowej Rzeczypospolitej są żudne, że rząd z chłopem na czele, że ustrój oparty o liberalną konstytucję, że zapowiedź reformy rolnej nie tworzą podstaw dla ustroju sprawiedliwego.

PPS musiała zatem ugruntować swoje wpływy wśród młodzieży robotniczej która była naturalnym zapleczem partii. Okazało się jednak wkrótce, że młodzi są niecierpliwi i poprzecz OM TUR do samej PPS zaczęły przenikać tendencje radykalne. Młodzież socjalistyczna podejmowała współpracę z komunistami, nie liczyła się z posunięciami taktycznymi kierownictwa PPS. Wprawdzie właśnie w oparciu o aktywny OM TUR odbudowano w Warszawie strukturę PPS po przejściu części starszych działaczy do obozu piłsudczykowskiemu ale i tak kierownictwo partii patrzyło na swą młodzież z pogłębiającą się rezerwą.

Oświata - tak, kultura - tak, sport - i owszem, spółdzielczość - zgoda, ale pochwała ZSRR i żądania legalizacji KPP (takie stanowisko zajął m. in. Stanisław Dubois przywódca OM TUR) to już zbyt wiele.

Kiedy działalność polityczna młodzieży socjalistycznej nabrała największego rozmachu, kiedy zarysował się wspólny front młodego pokolenia - od nielegalnego KZMP, przez OM TUR, po Wici, kiedy podjęto wiele wspólnych akcji władze PPS uchwały z grudnia 1935 r. rozwiązać organizację.

Aktywiści OM TUR działali jednak dalej w sekcjach młodzieżowych PPS, w robotniczych towarzystwach sportowych a w czasie okupacji w ruchu oporu i naturalną konsekwencją tej postawy było odrodzenie się organizacji po wojnie, a następnie włączenie się OM TUR we wspólny nurt lewicowy młodzieży - ZMP.

JACEK KRAG

Od naukowców zależy efekt pracy robotników

(Dokończenie ze str. 1) dy grosz wydawany na cele, które nie dotyczą bezpośrednio produkcji.

W czerwcu 1982 r. i w lutym tego roku przeprowadzono sondaż ankietowe obejmujące 3 wyższe uczelnie (UJ, PK, AGH), 13 instytutów badawczych, 6 ośrodków badawczo-rozwojowych, 26 przedsiębiorstw przemysłowych i 13 biur projektowych. Okazało się że na ogólną wartość (3264 mln zł) sprzedanych w ubiegłym roku prac badawczych, tylko 27 proc. wykonano na bezpośrednie zamówienie przemysłu, a zaledwie 7 proc. dla przedsiębiorstw krakowskich. Jednocześnie zakład pracy przeznaczający na finansowanie prac badawczo-rozwojowych 0,3 proc. wartości sprzedaży swych wyrobów, a więc o połowę mniej niż w 1979 roku. W tych samych zakładach ilość wniosków racjonalizatorskich spadła w ciągu ostatnich trzech lat-trzykrotnie.

Nie trzeba być ekonomistą, aby przewidzieć skutki takiego stanu rzeczy. Kiedy zakłady pracy oszczędzają na postępie technicznym, a pracującym w nich fachowcom nie opłaca się zgłaszać własnych pomysłów, kiedy nauka adresuje do przemysłu nikłą część swych prac, a biura projektowe proponują nadal techniki pochłaniające zbyt wiele materiałów i energii - trudno mówić o dobrym stanie gospodarki.

Są oczywiście wyjątki. Huta im. Lenina zakłada w swym programie rozwojowym prace nad zahamowaniem procesu starzenia się urządzeń produkcyjnych i unowocześnieniem procesów technologicznych, a Akademia Górniczo-Hutnicza twierdzi, że bardzo dobrze współpracuje jej się z tym potentatem przemysłowym.

Krakowski Kabel zamierza w ciągu trzech lat zakończyć modernizację ciągów technologicznych kabli teletechnicznych i energetycznych. Chce także zaistalować linię do ciągłej wulkanizacji przewodów w gumie. Zakłady materiałów ogniotrwałych w Skawinie wykorzystują do produkcji materiały odpadowe i nadal nad tym pracują. Jednak te jaskółki wiosny nam nie przyniosą. Większość zakładów produkuje starymi metodami, dobrze sobie za to

licząc a zaplecze naukowo-techniczne, które te metody powinno unowocześnić trzęsie się ze strachu: co będzie, gdy przemysł przestanie się nimi zupełnie interesować, z czego będą żyli? A na tym wszystkim traci, oczywiście, klient.

Co zatem uczynić, aby zmniejszyć rozdział pomiędzy przemysłem a nauką? Jak ich sobą zainteresować? Dlaczego działają o bok siebie, a nie ze sobą? Oto pytania, na które będą starali się odpowiedzieć uczestnicy, przedstawiciele wszystkich zainteresowanych stron, jutrzejszego Plenum KK PZPR. O wynikach tej dyskusji poinformujemy Czytelników w poniedziałkowym „Echu”.

MARIAN NOWY

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)

Jutrze odbędą się takie wyprawy krajoznawcze: do Skawiny i do Tarnowa.

A oto dokładny program najbliższych imprez:

SOBOTA, 16 BM. Wycieczka krajoznawcza pn. „DO SKAWINY” - przejazd autobusem MPK do Mogilan - Kulerzów - Buków - Łysa Góra - Skawina - powrót pociągiem lub autobusem - 13 km wędrowki czyli 13 punktów do Odnaki Turystyki Pleszej PTK. Zbiórka o godz. 7.00 na pętlę w Borku Fałęckim przy przystanku autobusowym linii nr 245 (odjazd o godz. 7.21), cena biletu - 11 zł.

NIEDZIELA, 17 BM. Wycieczka krajoznawcza pn. „W GRODZIE LEŁIWIWÓW” - przejazd pociągiem do Tarnowa - zwiedzanie zabytków - Góra św. Marcina - powrót z Tarnowa koleją - 5 km spaceru plus 15 punktów do zwiedzania, razem 20 punktów do Odnaki Turystyki Pleszej PTK. Zbiórka o godz. 7.15 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 7.40), cena biletu - 54 zł. Zapraszamy!

Zapraszamy!

OD NIEDZIELI

40 milionów ludzi umiera rocznie z głodu, w tym połowa to dzieci, a jednocześnie notuje się obecnie tak kolosalne rozbudowywanie budżetów wojskowych - powiedział we środę dyrektor generalny FAO, otwierając w Rzymie obrady Komitetu Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa ds. Światowego Bezpieczeństwa Żywnościowego. Dobrze, że tego rodzaju dane przypominają się co jakiś czas światu, gorzej, że wszelkie, nawet najpoważniejsze organizacje międzynarodowe mają w sumie tak mały wpływ na decyzje polityków rozkręcających od nowa wariacką spiralę zbrojeń. Np. opracowany przez Pentagon na lata 1984-88 plan budowy różnych rodzajów broni przyszłości pochłonie zawrotną sumę 167 mld dol. Chodzi m. in. o broń laserową do niszczenia rakiet i satelitów. Z USA nadeszła też wczoraj wiadomość o raporcie przygotowanym dla Departamentu Obrony przez ośrodek ds. studiów strategicznych, w którym uzasadniona jest konieczność objęcia obowiązkiem służby wojskową w okresie pokoju wszystkich roczników w wieku poborowym. Jednym z punktów tego uzasadnienia jest potrzeba neutralizowania - poprzez powołanie do wojska młodych ludzi - ruchu antywojennego i antyatomowego, który w USA obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa.

Jakby na przekór tezom tego raportu bieżący tydzień ogłoszony został przez Radę Mięjską Nowego Jorku „Tygodniem walki o pokój i pracę”. Prze-

mawiając na wiecu zorganizowanym z tej okazji, członkini amerykańskiej Rady Pokoju, Pauline Rosen stwierdziła, iż administracja Reagana wyrzuci miliard dolarów na eskalację wyścigu zbrojeń, pozbawiając Amerykanów pracy, nadziei na przyszłość, skazując ludzi na głód i nędzę. Inna z uczestniczek wiecu stwierdziła wobec tysięcy zgromadzonych w ośrodku „Fulton”: „Nasz rząd stanowi zagrożenie nie tylko dla nas, ale i dla całego świata. Byliśmy jedyni, którzy zastosowa-

li broń nuklearną i nasz rząd gotów jest znów jej użyć. Do tego nie można dopuścić”.

Niestety, tego rodzaju głosy rozsądne nie znajdują prawie żadnego oddźwięku w Waszyngtonie, gdzie w tym samym dniu prezydent Reagan, witając sultana Omanu, stwierdził, że jego kraj nigdy nie zrezygnuje z użycia siły militarnej dla obrony życiowo ważnych, narodowych interesów, szczególnie zaś na Bliskim Wschodzie i w regionie Zatoki Perskiej. W odpowiedzi sultan Kabus Ibn Saïd wyraził zgodę na udostępnienie Pentagonowi obiektów wojskowych na terytorium swego kraju, dla amerykańskich interwencyjnych sił szybkiego reagowania.

Nie wszystko stracone

I tak powstaje nowe źródło napięcia w najbardziej zapalnym regionie świata, skąd i w

tym tygodniu napływają bardzo niepokojące wiadomości. Przed paru dniami zerwane zostały trwające od 6 miesięcy palestyńsko-jordańskie rozmowy w sprawie wspólnego udziału w negocjacjach pokojowych z Izraelem, firmowanych przez USA i opartych na planie prezydenta Reagana, który nadal nie uznaje Organizacji Wyzwolenia Palestyny i odmawia prowadzenia z tą Organizacją jakichkolwiek bezpośrednich rozmów. Jego plan nie przewiduje utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego, o co walczy OWP, lecz jedynie autonomicznych, połączonych federacją z Jordanią, okregów, co budzi zrozumiałe kontrowersje w świecie arabskim.

Podczas środowego pogrzebu zamordowanego w Portugalii przez palestyńskich ekstremistów przyjaciela Jasera Arafata, Issama Sartawiego przedstawiciel OWP jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie tych rozmów Stany Zjednoczone, które, jak się wyraził, „Jeśli są rzeczywście zainteresowane przywróceniem pokoju, winny w swych działaniach dotrzeć do sedna konfliktu, a jest nim problem palestyński i narodowe prawa Palestyńczyków”.

Podczas środowego pogrzebu zamordowanego w Portugalii przez palestyńskich ekstremistów przyjaciela Jasera Arafata, Issama Sartawiego przedstawiciel OWP jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie tych rozmów Stany Zjednoczone, które, jak się wyraził, „Jeśli są rzeczywście zainteresowane przywróceniem pokoju, winny w swych działaniach dotrzeć do sedna konfliktu, a jest nim problem palestyński i narodowe prawa Palestyńczyków”.

Podczas środowego pogrzebu zamordowanego w Portugalii przez palestyńskich ekstremistów przyjaciela Jasera Arafata, Issama Sartawiego przedstawiciel OWP jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie tych rozmów Stany Zjednoczone, które, jak się wyraził, „Jeśli są rzeczywście zainteresowane przywróceniem pokoju, winny w swych działaniach dotrzeć do sedna konfliktu, a jest nim problem palestyński i narodowe prawa Palestyńczyków”.

Podczas środowego pogrzebu zamordowanego w Portugalii przez palestyńskich ekstremistów przyjaciela Jasera Arafata, Issama Sartawiego przedstawiciel OWP jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie tych rozmów Stany Zjednoczone, które, jak się wyraził, „Jeśli są rzeczywście zainteresowane przywróceniem pokoju, winny w swych działaniach dotrzeć do sedna konfliktu, a jest nim problem palestyński i narodowe prawa Palestyńczyków”.

Podczas środowego pogrzebu zamordowanego w Portugalii przez palestyńskich ekstremistów przyjaciela Jasera Arafata, Issama Sartawiego przedstawiciel OWP jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie tych rozmów Stany Zjednoczone, które, jak się wyraził, „Jeśli są rzeczywście zainteresowane przywróceniem pokoju, winny w swych działaniach dotrzeć do sedna konfliktu, a jest nim problem palestyński i narodowe prawa Palestyńczyków”.

Podczas środowego pogrzebu zamordowanego w Portugalii przez palestyńskich ekstremistów przyjaciela Jasera Arafata, Issama Sartawiego przedstawiciel OWP jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie tych rozmów Stany Zjednoczone, które, jak się wyraził, „Jeśli są rzeczywście zainteresowane przywróceniem pokoju, winny w swych działaniach dotrzeć do sedna konfliktu, a jest nim problem palestyński i narodowe prawa Palestyńczyków”.

Podczas środowego pogrzebu zamordowanego w Portugalii przez palestyńskich ekstremistów przyjaciela Jasera Arafata, Issama Sartawiego przedstawiciel OWP jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie tych rozmów Stany Zjednoczone, które, jak się wyraził, „Jeśli są rzeczywście zainteresowane przywróceniem pokoju, winny w swych działaniach dotrzeć do sedna konfliktu, a jest nim problem palestyński i narodowe prawa Palestyńczyków”.

Podczas środowego pogrzebu zamordowanego w Portugalii przez palestyńskich ekstremistów przyjaciela Jasera Arafata, Issama Sartawiego przedstawiciel OWP jednoznacznie obarczył odpowiedzialnością za niepowodzenie tych rozmów Stany Zjednoczone, które, jak się wyraził, „Jeśli są rzeczywście zainteresowane przywróceniem pokoju, winny w swych działaniach dotrzeć do sedna konfliktu, a jest nim problem palestyński i narodowe prawa Palestyńczyków”.

DO SOBOTY

Codziennie kiedy

PIĄTEK 15 KWIEŹNIA Anastazji Bazylięgo	SOBOTA 16 KWIEŹNIA Julii Kseni	NIEDZIELA 17 KWIEŹNIA Roberta Rudolfa
---	---	--

TEATR

Piątek

Slowackiego 19.15 Tango. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30 Clowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Noc Listopadowa. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłowna (przedst. dla dorosłych). Ludowy 16 Ostatni zajazd na Litwie. Scena „Nurt” 19 Rozmowy z katem. Muzyczny (ul. Lubież 48) 19.15 Błękitny zamek. STU (al. Krasińskiego 16) 19 Ubu Skowany.

Sobota

Slowackiego 19.15 Trans-Atlantyk. Miniatura 20 Pieszo. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18 Orestea. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Biedni ludzie. Kameralny 18.30 Bezimienne dzieło. Bagatela 11 Król Maciuś I. Ludowy 17 Ostatni zajazd na Litwie. Muzyczny 19.15 Błękitny zamek. Grotka 11 Królowa i echo, 15 Kasia z czekolady, 17 Królowa Śnieżka. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 18 Wojna z babami. STU 19 Ubu Skowany (prem. pras.)

Niedziela

Slowackiego 12 Coppelia, 19.15 Trans-Atlantyk. Miniatura 20 Pieszo. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18 Orestea. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Biedni ludzie. Bagatela 12 Król Maciuś I. Ludowy 11 Ostatni zajazd na Litwie. Muzyczny (ul. Lubież 48) 16 Kopciuszka. Grotka 11 Królowa Śnieżka, 15 Kasia z czekolady. Kolejarza 15, 18 Wojna z babami. Scena Małych Form „Stygmaty” (ul. Filipa 6) 19.30 Slepiec. STU 19 Ubu Skowany.

KINA

Piątek

Kijów 15.30, 18, 20.15 Komandosi z Nawarony (ang. l. 15). Uciecha 15.30 Wejście smoka (Hongkong-USA 1. 18), 17.30 Danton (fr.-pol. l. 15), 20.15 Filip z konopi (pol. b.o.). Warszawa 16 Chrzycy (czech. l. 12), 18, 20 Spiewy po rosie (pol. l. 15). Wolność 16 Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny (pol. l. 15), 18 Wyjście awaryjne (pol. l. 15), 20 Cały ten zgiełk (USA 1. 15). Wanda 15.30, 18, „1941” (USA 1. 15) oraz film krótkometrażowy, 20.30 Iluzjon: Film prod. USA z cyklu: Gwiazdy lat 30-ych Constance Bennett. Mi. Gwardia (niecz.). Wrzos (ul. Zamojskiego 50) 16 Jeździec bez głowy (radz. b.o.), 18, 20 Konopielka (pol. l. 15). Świt (os. Teatrulne 10) 15.45, 18 Wejście smoka (Hongkong-USA 1. 18), 20 Limuzyna Daimler Benz (pol. l. 18). Mała sala 15, 17, 19 Czerwone węże (pol. b.o.). Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 19 „1941” (USA 1. 15) oraz zestaw filmów krótkometrażowych, Mała sala 15, 17.15, 19.30 Rój (USA 1. 12). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Aż rozłączy nas śmierć (NRD 1. 18), 16, 20 Bilet powrotny (pol. l. 18), 18 Wodzirej (pol. l. 18). Dom Żołnierza (ul. Lubież 48) — niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzka 7) 16 Old Surehand (Jug. b.o.), 17.30 20 Czas Apokalipsy (USA 1. 18). Rotunda (ul. O-leandry 1) — niecz. Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17, 19 Głina czy lajdak. Podwawelskie (fr. l. 18). Tezza (ul. Praska) 17 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15.30 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.), 17, 19 Król Cyganów (USA 1. 18). Wisła (ul. Gazowa) 15, 16.30 Powrót Mechagodźzilli (jap. l. 12), 18 Dzieje grzechu (pol. l. 18). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) DKF „Kropka”: 16 Ostatnie metro (fr.), 19 Wytw. Filmów Oświat.: Ich debiuty — Filmy P. Andrejewa, J. Schmięta, P. Szulkińska i in.

Sobota

Kijów 12.30 Imperium kontratakuje (USA 1. 12) oraz zestaw filmów krótkometraż., 15.30, 18, 20.15 Komandosi z Nawarony. Uciecha 13 Superpotwór (jap. b.o.), 15.30 Wejście smoka, 17.30 Danton, 20.15 Filip z konopi. Warszawa 16 Chrzycy, 18, 20 Spiewy po rosie. Wolność 10 Parszywa dwunastka (USA 1. 18), 12.45, 16 Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny, 18 Wyjście awaryjne, 20 Cały ten zgiełk. Wanda

10, 12.30, 15.30, 18 „1941” oraz zestaw filmów krótkometraż., 20.30 Iluzjon: Film prod. USA Niespodzianka Iluzjonu — M. Monroe. Mi. Gwardia — niecz. Wrzos 16 Helm Aleksandra Macedońskiego (radz. b.o.), 18, 20 Konopielka. Świt 15.45, 18 Wejście smoka, 20 Limuzyna Daimler Benz. Mała sala 15, 17, 19 Czerwone węże. Światowid 16, 19 „1941” oraz zestaw filmów krótkometraż., Mała sala 15, 17.15, 19.30 Rój. Kultura 10, 16, 18 Wodzirej, 12 Buffalo Bill i Indianie (USA 1. 12), 14, 20 Bilet powrotny. Dom Żołnierza — niecz. Związkowiec 16 Old Surehand, 17.30, 20 Czas Apokalipsy. Rotunda — niecz. Pasaż 12 Bajki, 13 Stepowy rumak (radz. l. 12), 10, 15, 17, 19 Głina czy lajdak. Podwawelskie 15, 17.15 Obcy — 8 pasażer Nostromo (ang. l. 15). Ugorek 15.30 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce, 17, 19 Król Cyganów. Wisła 15, 16.30 Powrót Mechagodźzilli, 18 Dzieje grzechu. Sfinks 16, 18, 20 Zandarm na emeryturze.

Niedziela

Kijów 12.30 Imperium kontratakuje, 15.30, 18, 20.15 Komandosi z Nawarony. Uciecha 15.30 Wejście smoka, 17.30 Danton, 20.15 Filip z konopi. Warszawa 13 W pustyni i w puszczy cz. II (pol. b.o.), 16 Chrzycy, 18, 20 Spiewy po rosie. Wolność 10 Parszywa dwunastka, 12.45, 16 Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny, 18 Wyjście awaryjne, 20 Cały ten zgiełk. Wanda 10, 12 Piotruś Pan (USA b.o.), 15.30, 18, 20 „1941” oraz zestaw filmów krótkometraż., Mi. Gwardia — niecz. Wrzos 12 Bajki, 13 Bajka o carze Salsanie (radz. b.o.), 16 Helm Aleksandra Macedońskiego, 18 20 Konopielka. Świt 15.45, 18 Wejście smoka, 20 Limuzyna Daimler Benz. Duża sala 13.45 Czwerej pancerni i pies (cz. IX, pol. b.o.). Mała sala 15, 17, 19 Czerwone węże. Światowid 14 Przygody Robinsona (radz. b.o.) 16, 19 „1941” oraz zestaw filmów krótkometraż., Mała sala 15, 17.15, 19.30 Rój. Kultura 10, 16 Buffalo Bill i Indianie, 12, 18 Wodzirej, 14, 20 Bilet powrotny. Dom Żołnierza 9 Wielka majówka (pol. l. 15), 11.30 Gwiezdne wojny (USA 1. 12). Związkowiec 12.15, 16 Old Surehand 18 — seans zamkn., 20 Czas Apokalipsy. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Głina czy lajdak. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 14.30, 17 Obcy — 8 pasażer Nostromo. Ugorek 13, 14 Bajki, 15.30 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce, 17, 19 Król Cyganów. Wisła 11, 12 Bajki, 15, 16.30 Powrót Mechagodźzilli, 18 Dzieje grzechu. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Zandarm na emeryturze.

WYSTAWY MUZEJÓW

Piątek — Sobota Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15), Wawel zaginiony (piąt. 10—15.30, sob. niedz. niecz.), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10—15.30, sob. niedz. niecz.), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10—16), Zamek i Muzeum w Piskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. niecz. sob. 10—17, niedz. 10—15), Kr. Jadwigi 41: U źródeł naszego wieku (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: (niecz.), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dzieł i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Wielkanoc w Krakowie (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Historyczne, Gołębia 4: (niecz.), Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Męczennstwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Teatrulne, ul. Szpitalna 21: (niecz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. niecz. sob. niedz. 9—15), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), Dom Matejki, Floriańska 41: (niecz.), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do

1764 r. (piąt. niecz. sob. niedz. 10—16), Czartoryskich, Piłarska 8: (niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10—15.30), Archeologiczne, Poleska 3: Ekslibris archeologiczny T. R. Żurawskiego (piąt. 10—14, sob. niedz. niecz. 11—14), Przyrodnice, Sławkowska 17: Współczesna fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10—13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: (niecz.), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Rzeźba roku (piąt. sob. niedz. 11—18), Przymat, Łobzowska 3: (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Kandydaci do ZPAF z Wielkopolski (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Rysunki z całego świata (piąt. sob. niedz. 10—17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15: (niecz.) al. Róż 3: Mal. i rys. A. Siwickiego (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPIK Mały Rynek 4: Galeria: Wyst. fotografii P. Ludwiga i wyst. rzeźby C. Pascha (RFN) (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.), Czytelnia: Wyst. fotografii — Himalaje, Nepal (piąt. 10—20, sob. 11—19, niedz. 11—15), Rydłowska, Tetmajera 28: (niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Gdańsk 1945, Kazimierz — zapomniana dzielnica starego Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—19), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—15), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—15), KMPIK, pl. Centralny: Czytelnia (piąt. 10—20, sob. niedz. niecz.), Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Fot. M. Plewińskiego (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.).

DYZURY

Piątek Sobota — Niedziela

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Lazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, poradę stomatologiczną w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotnicze Balice 11-90-29, Niepolomice 198, Sieciechowiec tel. Iwanowice 60.

Dyzury szpitali:

Piątek
Chir. Trynatarska 11, Chir. dziec. Pradnicka 35, Urolog. Grzegorzka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Pradnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Pradnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec., Urolog., Okulist. N. Huta, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia (8—12).
Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96 (8—19), Ujanów 29a, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8—14), Skawińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Promieniowych, tel. 11-87-10.
Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-50, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70, os. Wzg. Krzesławickie, tel. 44-57-77, zgłoszenie wizyt dom. tel. 44-17-70.
Krowodrza — Wójtowska 3., tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasińskiego 28, tel. 22-52-66.
Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-58-72, gabinet zabieg. tel. 66-85-22, Niemcewicz 7, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłoku 29, tel. 55-16-11.
Inf. Szpitali: ul. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Apeceznaj, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Myślenie Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świątomego Macierzyństwa, Młodz. Po-

radnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.), Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988. (14—19, sob. niedz. niecz.), Telefon dla Rodziców 22-02-10 (14—18, sob. niedz. niecz.), Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. piąt. 16—18), Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11—17, niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18), Pogot. Techn. „Polmozbyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18), Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22 wew. 38 (piąt. 12—18, sob. niedz. niecz.).

APTEKI

Piątek — Sobota Niedziela

Rynek Gł. 42, Długa 88, Krakowska 1, Kozłówek, Nowa Huta, Centrum C, Centrum A.

rózne

Piątek — Sobota Niedziela

Zoo (Lasek Wolski) 9—18
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—19

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01.
15.10 Studio Młodych. 15.45 Lektury nastolatków: Siedemnaście lat — odc. pow. B. Tarkingtona. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Spod znaku Polihymnii. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Grunietwo, gosp. ludzie. 18.30 ABC pios. 18.50 Przepustka do historii. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert żyweń. 20.33 Komunikaty Tot. Sport. 20.35 Gra Warsz. Orkiestra PR i TV. 20.45 Kronika sport. 21.10 Muz. K. Szymanowskiego. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Scena i ekran. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

Piątek II

Wiadomości: 15.30, 21.30, 23.45.
15.15 Zesp. instrumentalny A. Mazurkiewicza. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.10 Dziś pyt., dziś odp. 17.00 Sprawy codzienne. 17.30 V. A. Mozart — Kwintet klarnetowy A-dur. 18.00 Instrumenty jazzu — fortepian. 18.20 Muz. i aktualności. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Pr. dla dzieci: Rum-Bar-Bari. 20.05 W muz. dialogu. 20.45 Jez. ang. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz.: 21.05 Nagr. wieczor. 21.15 Lord Jim — fr. pow. J. Conrada. 21.40 Koncert liryczny. 22.00 Wiersze — mag. 22.30 Świat muz. współz. 23.00 Poezja na dobranoc. 23.05 Granice jazzu. 23.50 Sentencje wieczoru.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45.
15.05 Z mojej płytoteki. 15.40 Radio kierowców. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 19 „Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. Conrad — Ocalenie. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 A. Kuśniewicz — Witraż. 20 Trzy kwadransy jazzu. 20.45 Posłuchać warto. 21 Inter-radio — aktualności. 21.40 Święty Augustyn — Zwątpienie i wiara. 22 W kręgu ballady. 22.30 Regina z Rusieckich Piłsytynowa — Proceder podróży i życia mego awantur. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Pólnoc poetów: Album poezji B. Ostromeckiego.

Piątek IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.
15.05 Panorama lit. — Nowości poetyckie. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05—18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Poetycki koncert żyweń. 19.05 Klasyki muz. rozr. (stereo). 19.30 Wiecez w Filh. (stereo). 21.45 Klub Stereo (stereo). 22.40 Teatr PR — Człowiek z burta — słuch. Z. Kosiorowskiego. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01.
8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl. prasy. 8.45 Żoń. kwadrans. 9.00—11.00 Cztery pory roku. 11.05 Klasyczne operetki — F. Lehara. 12.45 Roln. kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Wiosenne muzykowanie. 13.40 Piosenki T. Klimondy. 14.05 Piosenki trochę zapomniane. 14.30 Przeboje '83. 15.00 Wymarzony dom Ani — słuch. wg pow. L. M. Montgomery. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40

Polskie pieśni i melodie. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC pios. 18.50 Przepustka do historii — fragm. książki Zb. Żakuskiego. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Z teatralnego afisza. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58 Komunikaty Tot. Sport. 21.10 Płyty Horowitza. 22.30 Radiowy Tyg. Kult. 23.10 Świat w tygodniu. 23.30 Siedem dni w mono i w stereo.

Sobota II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45.
5.30 Poranne Sygnały. 8.45 Aktualności. 9.00 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje d.z. 11.35 Komentarz międzynarod. 12.05 Z archiwum pols. muz. rozr. 12.30 Twórcy pięknego słowa — J. Czechowicz. 13.00 Muz. wycieczki tygodnia. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Pierwsi dyrektorzy Teatru Wielkiego — A. Minchajmer. 14.30 Spisowa brama — fragm. pow. T. Brezy. 14.50 Nagr. nowe i najnowsze. 15.50 10 minut o sporcie. 16.00 Między nami. 16.20 Uwaga — trucizna. 16.40 Polityka i politologia. 16.45 Uprawnienia pracowników uczących się. 17.00 Nasz dom i my. 17.30 Gra J. Skrzek. 17.40 Pr. publ. rozgłośni. 18.20 Muz. i aktualności. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19.00 Matysiakiowie. 19.35 Supetek (dla dzieci). 20.00 Kompozytor tyg. 20.30 Spiewane strofy — E. Bryll. 20.45 Jez. franc. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz. 21.05 Nagr. wiecz. 21.15 Lord Jim — fragm. pow. J. Conrada. 21.40 Słowo w pios. 22.00 Głosy. 22.30 Moje muz. fascynacje. 23.00 Wiosna 100-lecia. 23.50 Sentencje wieczoru.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 15, 16, 17, 18, 22.45.
7 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.50 J. Chase — Mściciel w miasteczku. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Dla ciebie, dla mnie, dla was. 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. Conrad — Ocalenie. 10.30 Jazz. spotkanie W. Karolaka. 11 Nie czytałeś to posłuchajcie. 11.15 Pod dachami Paryża. 11.50 A. Kuśniewicz — Witraż. 12.05 W tonacji Trójki. 13 J. Chase — Mściciel w miasteczku. 13.10 Powtórka z rozr. 14 Mistrzowie batuty. 15 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Świat w którym żyjemy. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 19 Kobieta mimo wszystko. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 A. Kuśniewicz — Witraż. 20 Lista Przebojów Pr. III. 22 Teatrzyk Zielone Oko — Teraz mogę wam to powiedzieć. 22.30 L. Armstrong śpiewa standardy. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 9, 12, 15, 17, 19, 22.30.
6.20—8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień w tym: 7.45—7.55 Ulice ciemnych sklepików — fragm. pow. P. Modiano. 8.00 Poranna serenada (stereo). 9.05 Przedpołudnie z hiszp. zarzuła (stereo). 10.30 Z muz. nagr. bratnich radiofonii (stereo). 11.00 Słynne melodramaty XX w. 11.30 Mag. Redakcji Muz.-Lud. (stereo). 12.05 Co jest grane — pytania (stereo). 13.00—13.45 Kraków na antenie w tym: 13.00 Aud. publ. 13.15 Studio nastrojów (stereo). 13.45 Miasto Heroda — fragm. ks. M. Kupeczycowej. 14.00 Kto się z czego śmieje? 14.30 Co jest grane? — odpowiedzi (stereo). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05—18.30 Kraków na antenie, w tym: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Mini-mega-zrynek. 19.05 Co jest grane? — nagrody (stereo). 19.30 24 konkurs gitarowy w Paryżu (stereo). 20.30 Tajemnica Paganiniego. 21.00 Klub stereo (stereo). 22.40 Studio stereo zaprasza (stereo).

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23, 0.01.
8.30 Echo sport. soboty. 8.35 Przegląd tygodniaków. 9.05 Rad. Mag.

Wojsk. 10.00 Radio kierowców. 10.03 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Gdzie jest Koki — słuch. M. Czubaszek (dla dzieci). 11.05 Poranek z R. Chailly. 13.00 Słynni wirtuozi. 13.35 Człowiek i środowisko. 13.45 Publ. międzynarod. 14.05 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W Jeziorach. 15.00 Aktualna aud. lit. 15.30 Niewidzialni detektywi. 15.55 Mezc eliminacyjny do mistrzostw Europy: Polska — Finlandia. 17.00 Dc. transm. 18.00 Komunikaty Tot. Sport. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.30 Fonoteka polska. 19.20 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert żyweń. 21.10 Znane i nieznanne rarytasy Fest. P. Casals. 22.00 Auschwitz — stacja przeznaczenia — słuch. 23.25 Spotkanie z aktorem — B. Łazuka.

Niedziela II

Wiadomości: 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.
8.10 Różne barwy pios. 8.30 Felieton lit. 8.40 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.35 Śladami kultury, która zginęła. 11.15 Mag. Rozgł. Harcerskiej. 12.05 Muz. „dwójka” zaprasza. 12.30 Biedni ludzie — słuch. wg pow. F. Dostojewskiego. 14.00 Muz. z ekranów. 14.35 Słynne głosy: L. Pavarotti. 15.00 Poetycki koncert żyweń. 15.30 Miśtrzowskie interpretacje muz. Chopina. 16.00 Między nami. 16.35 Wizyty i podróże. 17.50 Miniatury muz. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Baptystów. 18.40 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19.00 Radiolatarnia. 19.30 Wielki Łoś — słuch. T. Lipszyca (dla dzieci). 20.00 G. Faure — Kwartet smyczkowy e-moll. 20.35 Na arenie międzynarod. 20.40 Pios. z małej sceny — B. Wziesińska. 21.00 Polskie losy. 22.00 110 minut z jazzem i pios.

Niedziela III

Wiadomości: 9, 19.
7 Melodie przebudzanki. 8 Na poboczu wielkiej polit. — fel. 8.10 Komu piosenka...

Piątek I

- 15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Kino
16.30 Dla przedszkolaków: Piątek
17.00 Dziennik
17.20 Przyjemnie z pożytecznym
17.45 Aktualności agencji Artel
17.50 Park Narodowy Hortobagy -
weg. film przyrodniczy
18.15 Związkowe ABC
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Makroskop
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 W starym kinie: „Przez łyż
do szczęścia” - pols. film
22.10 Dziennik
22.30 Program publicystyczny

Piątek II

- 16.20 Program dnia
16.25 Język francuski
16.55 Kino „dwójki”: „Anna i
złodziej” rum. film społ.-obycz.
18.30 Antyczny świat prof. Kraw-
czuka: „Perfander”
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Kram, mag, konsumentów
20.40 Piątek z muzyką
21.40-23.30 Wieczór filmowy
21.40 Tajemnice i sensacje małej
kinematografii: „Pod wodą”
22.10 Leksykon gatunków filmo-
wych - Filmy fantastyczno-nauk.
23.05 „Docent H” - film TP
23.25 Film na dobranoc: „Niebez-
pieczeństwo”

Sobota I

- 6.00 TTR - Chemia
6.30 TTR - Mechanizacja rolnic-
twa
7.00 TTR - Język polski
7.30 TTR - Matematyka
8.25 Tydzień na dziecacie
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: So-
bótka oraz film z serii: „Założa G”
10.30 Sportowy sposób na zdrowie
11.00 „Był sobie raz pastuszek”
- czech. film obycz.
12.20 Wybrane z tygodnia - Co
nam zostało z tych lat?
13.00 Poradnik rolniczy
13.30 „Śmierć zagładała im w o-
czy” - wojsk. film dok.
14.00 Siedem anten
15.00 Dziennik
15.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie”:
„Miasto piramid” - „Cztery w
służbie Mahometa”
16.05 „Ostatnie polowanie” -
radz. film przyg.
17.20 Kamery na sport
17.50 Zdarzenia - pr. publ.

Sobota II

- 9.30 Film dla 2 zmiany: „Zacz-
arowany kolorowy świat” (1) czech.
film biogr.
11.00 NURT - Matematyka
11.30 NURT - Przygotowanie do
odbioru pr. rad. i telew.
12.00 NURT - Matematyka
16.00-23.30 Studio-2
16.05 Co, gdzie, kiedy?
16.25 Narody tracąc pamięć, tracą
życie (1) - Pęksów Brzyzek - sta-
ry cmentarz w Zakopanem - Pa-
mięć - tradycja - historia - Izba
pamięci - fel. filmowy - Pamięć
tradycja - historia
17.30 Prawo bez togi - rozmowa
z prof. C. Pilichowskim
17.45 „Urwisko Marii” (4) odc.
ser. prod. ZSRR pt. „Cienie zani-
kają w południe”
19.00 Kronika
19.30 Dziennik
20.15 Swiadkowie
21.00 Narody tracąc pamięć, tracą
życie (2) - Egzamin - rep. film.
z Oświęcimia - Pamięć - tradycja
- historia
21.45 Gra orkiestra kameralna pod
dyr. Jerzego Maksymiuka
22.00 Filmoteka narodowa - „Ka-
mienne niebo” - pol. film fab.

Niedziela I

- 6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Matematyka
7.00 TTR - Wiedza naszą szansą
7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.30 Nowoczesność w domu i za-
grodzie
8.15 Tydzień - mag. rolniczy
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Tele-
ranek oraz film z serii: „Przy-
grywka” (1) - „Nieszczęścia chodzą
parami”
10.20 Antena - Sport w TV
10.35 „Morze i ludzie” - „Pod-
wodne niebezpieczeństwa” - franc.
ser. dok.
11.30 Z tygodnia na tydzień
12.00 W południe start
12.50 Telewizyjny koncert zyczeń
13.35 Z muzyką w zabawkach -
Tykocin
14.15 Kraj za miastem
14.45 Teatr dla dzieci: J. Wł-
kowski - „Tymoteusz i psiucio”
15.30 Dziennik i rep. DT

tygodniowy program TV

(Od 15 do 21 kwietnia 1983 r.)

- 15.55 Mistrzostwa Europy w pił-
ce nożnej: Polska - Finlandia. W
przerwie meczu ok. 16.45 Losowa-
nie Dużego Lotka
17.45 Jutro poniedziałek
18.15 Rodowody: K. Górski
18.45 Od melodii do melodii
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka
Maja”
19.30 Dziennik i mag. Świat
20.15 Polski film telewizyjny:
„Kontrakt” - dramat społ.
22.10 Sportowa niedziela
22.40 Recital na dwa głosy - E.
Adamiak i J. Skubikowski

Niedziela II

- 10.50 Program dnia
10.55 „Doktor Murek” - dramat
obycz. TP (wersja dla niesłyszą-
cych)
12.00 Reforma po starcie (powt.)
13.00 Z koszar i poligonów - pr.
wojsk.
13.30 Krak. magazyn kult.
14.00 Spotkania: Wietnamskie
spotkanie
14.30-23.10 Studio-2 wydanie ju-
bileuszowe
14.30 Studio-2 wita w niedzielę
14.35 Kalejdoskop filmowy Kino
- Oko - wydanie specjalne

- 15.05 Ci, którzy chronią pamięć:
Szacunek - rep. film. - Goście
Studio-2 - Archiwum dokumentacji
mechanicznej - fel. film. -
Gość Studio-2 - W. Klimczak -
dyr. Muzeum Fotografii w Krako-
wie - Ratowanie starego drewna
16.10 Muzyczna oficyna Studio-2
16.40 Wielka gra
17.45 Wielkie rzeki świata - Ren
- film dok.
18.40 1500 sekund wielkiego sportu
19.00 Przeboje świata - pr. rozr.
19.30 Dziennik
20.15 Studio-2 wita wieczorem
20.20 Country Family - pr. rozr.
20.45 Getto w Lizmannstadt 1940-
1945 - rep. film.
21.10 Sport w Studiu-2 - finał
turnieju szablowego o memoriał O.
Fińskiego
21.30 Wiadomości DT w Studiu-2
22.05 „Doktor Murek” (2) - se-
rial obycz. prod. polskiej

Poniedziałek I

- 13.30 TTR - Hodowla zwierząt
14.00 TTR - Uprawa roślin
15.25 NURT - Nauczyciel w ho-
jowanie - społeczeństwo

- 15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Zwie-
rzymiec i nie tylko
17.00 Dziennik
17.20 „Bezpośrednie połączenie” -
dramat psych. TP
18.00 Oaza na Oceanie Lodowat-
ym - film przyrodn.
18.20 Echa stadionów
18.50 Dobranoc
19.05 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik
20.15 Teatr TV: „Epizod z roku
1942” - wg fragm. dziennika J.
Korczaka
21.10 Świat i Polska
21.40 Dziennik
22.00 Spiewa Urszula Trawińska-
Moroz
22.20 „Requiem dla 500 tysięcy”
- film dok.

Poniedziałek II

- 18.00 Nasz telefon 66-46-96 (Kr.)
18.30 Między polem a stołem
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Bliżej sąsiadów
21.30 Studio „Baityk”
22.10 „Teraz i w każdą godzinę”
- dram. obycz. TP

Wtorek I

- 6.00 TTR - Hodowla zwierząt
6.30 TTR - Uprawa roślin
8.10 Język polski, kl. II lic.
9.00 Język polski, kl. VI
9.30 Film dla 2 zmiany: „Począ-
tki fortuny Rougonów”
14.00 TTR - Wskazówki meto-
dyczne
14.30 TTR - Mechanizacja ro-
lnictwa
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: 3x3
- turniej gier i zabaw
16.30 Dla dzieci: „Michałki”
17.00 Dziennik
17.20 Telekino
17.40 Dobose rzeczywistości -
program publicystyczny
18.00 Interstudium
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Wielka historia małych miast
- Pińczów
19.30 Dziennik
20.15 „Początki fortuny Rougo-
nów” franc. adaptacja pow. E.
Zola
21.15 Program publicystyczny
22.00 Dziennik
22.20 Mistrzostwa świata w ho-
jku: Kanada - ZSRR

Wtorek II

- 16.30 Język angielski dla zaawan-
sowanych
17.00 Język rosyjski
17.30-21.45 Telewizja Kraków na
antenie „dwójki”
17.40 „Raportu o odnowie ciąg
dalszy” - felieton film.
17.55 Rozmowa w kontekście:
Spotkanie z A. Kozubem
18.10 „Opera w 3 aktach” - fe-
lietn film.
18.30 Gradus ad Parnassum
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.05 Alber i Strobel - recital
duetu gitar klasycznych (cz. 1)
20.20 Gość wieczoru - prof. H.
Markiewicz
20.40 „Wiktor Zraubman i inni”
- rep.
21.10 Alber i Strobel (2)
21.20 Pytania do ducha - A. Ur-
bańczyk rozmawia ze „Stańczy-
kiem”
21.45 „Sprawa jasnovidza Ha-
nussena” film TV czech.
23.00 Kwadrans z Artelem

Środa I

- 6.00 TTR - Wskazówki meto-
dyczne
6.30 TTR - Mechanizacja rolnic-
twa
8.10 Fizyka, kl. VII
9.00 Muzyka, kl. II
9.35 Film dla 2 zmiany: „Trój-
ząb nie odpowiada” - rum. film
przyg.
11.00 Prasa - technika, kl. 3
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR - Język polski
14.00 TTR - Matematyka
15.25 NURT - Matematyka
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Krąg
- mag. harcerzy
16.30 Dla przedszkolaków: Tik -
tak
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Express Lotka i
Małego Lotka
17.35 W świecie ciszy - mag. dla
niesłyszących
17.55 Program publicystyczny
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Program popularyzacyjny
19.30 Dziennik
19.55 Puchar Europy w piłce no-
żnej: Widzew (Łódź) - Juventus
(Turyn)
21.50 Dziennik
22.10 Program publicystyczny

Środa II

- 16.20 Język francuski
16.50 Język angielski dla zaawan-
sowanych

- 17.20 Program dnia
17.25 „Wojna domowa” - „Dwój-
ka z azymutu”
18.00 Pamięć - filmy dok. o wal-
ce i martyrologii narodu polskiego
w okresie okupacji hitlerowskiej
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Z cyklu: Mity - „Nora” -
hispz. dram. psych.
21.00 Program rozr.
21.50 Kamienie mówią po polsku
- Henryk Brodaty
22.30 Kronika Mistrzów Europy
w zapasach

Czwartek I

- 6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Matematyka
8.10 Język polski, kl. VII
9.00 Historia, kl. VI
9.30 Sprawozdanie z meczu Wi-
dzew - Juventus
11.00 Praca - technika, kl. IV
11.55 Sprawy piętnastolatków
13.30 TTR - Hodowla zwierząt
14.00 TTR - Uprawa roślin
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów:
Czwartek TDC oraz film z serii:
„Dzkoje Monika”
17.00 Dziennik
17.20 Telewizyjny informator wy-
dawniczy
17.35 Aut - mag. reporterów
17.50 Program publicystyczny
18.15 Magazyn lotniczy
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda - Dźwięk zorganiz-
wany
19.30 Dziennik
20.15 „Ostatnia okazja” - weg.
film sensac.
21.35 Pegaz
22.20 Dziennik
22.40 Mistrzostwa Świata w ho-
jku: CSRS - Kanada

Czwartek II

- 16.05 Język angielski dla zaawan-
sowanych
16.30 Język rosyjski
17.05 Program dnia
17.10 „Zaczarowany kolorowy
świat” (2) - film biogr.
18.20 Mówić, nie mówić - do-
kumenty
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Czwartkowe wieczory z
muzyką, czyli każdemu to, co lu-
bi - I koncert fortepianowy d-
moll Johanna Brahmsa w wyk.
A. Rubinsteina
20.55 „Luchian” - rum. film dok.
21.05 Piosenki na zamówienie
21.45 Osadźmy sami (1)
22.25 Na estradach świata
22.50 Osadźmy sami (2)
23.00 Kwadrans z Artelem

Obozy językowe

dla młodzieży szkolnej
W OKRESIE WAKACJI
ORGANIZUJE
KSP «OSWIATA» -
Kraków, ul. Mazowiecka 29,
tel. 33-94-23, w godz. 9-15
ORAZ
ul. Krowoderska 19,
tel. 22-79-99, w godz. 14-18.

PRACA

- „WESOŁE miasteczko” zatrudni
dwóch mężczyzn w wieku 20-30 lat.
Zgłoszenia: Salon Gier Zrecoznio-
wicz ZPR, Nowa Huta, al. Planu
6-letniego (róg Engelsa), g-53885
OPIEKUNKA do opielania chorej, z
koniępcznią wspólnego zamieszka-
nia, potrzebna od zaraz, na do-
brych warunkach. Oferty 53728 „Pra-
sa” Kraków, Wiśna 2.
PALACZA pieców i odlewnika koki-
lowego zatrudni odwieńnia - Zacha-
ra, Kraków, Dobrego Paździerza 97.
PRACOWNIKA zatrudni Autoko-
smetyka - Nienowska, Kasprowie-
cka 32, g-53855
KRAWCOWA lub bielźniarka zaru-
dni pracownia bielźniarska - Łwa
Prus, tel. 66-56-84, po godz. 19.
MALARZA i pomocnika przyjmie za-
ład malarsko-tapełarski - Stani-
sław Gacek, Kraków, ul. Brożka 24/105
- Łagiewniki, g-53421
MONTERA-SPAWACZA oraz pomo-
cników zatrudni zakład instalacji sa-
nitarnych - Marian Jambroz, Kra-
ków, Komandosów 17, kl. „P”, Zgło-
szenia godz. 8-9, g-53536

NAUKA

- ANGIELSKI - lekcje, korepetycje -
Drożdż, tel. 66-08-25, wieczorem.
KOREPEJTYTORA z fizyki poszukuje
(przygotowanie do egzaminu wste-
pnego na Akademii Medycznej). Oferty
37-59-44, wieczorem, g-53593
SEKRET bliskawiczejnej nauki, za-
awansowane myślenie, konwersacje i
wykłady oferuje prywatny nauczy-
ciel języka angielskiego: Brzezoń,
Kolorowe 12/60, 31-939 Kraków.

MATRYMONIALNE

- ROZWIEDZIONY, lat 55, samotny, in-
żynier, bez nałogów, pozna pania, do
lat 53, cel matrymonialny, Oferty
52889 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
JESTES samotna? Kawaler, katolik,
lat 33, wzrost 170, wykształcenie za-
wodowe bez nałogów i zobowiązań,
z braku znajomości posłubi uczciwa
Pania. Trysko poważne oferty pieto-
wać: „Prasa” Kraków, Wiśna 2, dia
nr 53741.
ROZWIEDZIONY, lat 32, średniego
wzrostu, pozna atrakcyjna Pania.
Niestety - warunek mieszkanie. Cel
matrymonialny, Oferty 53145 „Prasa”
Kraków, Wiśna 2.
KAWALER, lat 33, wysoki, wykształ-
cenie zawodowe, domator - pozna
odpowiednia Pania. Cel matrymo-
nialny, Oferty 53564 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

KUPNO

- „FREUNDIN”, „Petra” oraz katalo-
gi - kupie, Tel. 11-04-17, g-53199
REGAŁY z szafa sklepową - kupie,
Tel. 22-55-83, g-53281
BETONIARKE 250 l. wibrator, formy
do pustaków jęgowskich - kupie,
Tel. grzeźnościowy 44-51-06, g-52778
MASZYNA do sycia włóczynoścno-
ścno „Luznick 438” - kupie, Oferty
53625 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
OPONY 135 lub 145X13, lewy przedni
blonnik, tylna tapicerka do Trabanta
601 - kupie, Tel. 11-83-98, g-53542
PRZYCZEPE kempingowa kupie, Tel.
34-41-91 wewn. 35, g-53846
KAROSERIE Fiata 125 p. nowa - zde-
cydowanie kupie, Oferty 53729 „Pra-
sa” Kraków, Wiśna 2.
LÓDOWKĘ „Mińsk-16”, zamrażarkę
„Pingwin” - kupie, Ul. Majora 1/60.
WÓZEK parafolkowy zagraniczny -
kupie, Tel. 37-13-84, po 19-ej, g-53655
SILNIKI VW 1200 - kupie, Telefon
48-07-01, g-53849
PRAWIE drzwi do Syreny 104 - kupie,
Oferty 53919 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.
MEBLE „Nevada” - kupie, Oferty
53785 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
JEDNA lub dwie nowe opony do
Łady - kupie, Oferty 53973 „Prasa”
Kraków, Wiśna 2.
GITARE kupie, Tel. 33-76-43, g-53393
ENCYKLOPEDIA kupie, Tel. 11-42-47.
KAROSERIE Fiata 125 p. - kupie,
Tel. 44-01-06, wieczorem, g-53561
MASZYNIKI do kubków małych,
stozków - kupie, Oferty 53525 „Pra-
sa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAŻ

- PRZYCZEPKĘ bagażowa N 250, no-
wa - sprzedam, Tel. 22-34-15, g-53713
KIOSK przystosowany do sprzedaży
warzyw - kwiatów - sprzedam,
Dobczyce, tel. 197, wieczorem.
OBRAZKI, pierścionek z brylant-
kiem - sprzedam, Oferty 53648 „Pra-
sa” Kraków, Wiśna 2.
ORYGINALNY, małeńki damski sa-
mochód „Honda” - sprzedam, So-
skiego 33/5, g-53622
MAGNETOFON „Dama Pik” - sprze-
dam, Tel. 33-76-19, g-53623
SILNIKI Syreny, po remoncie -
sprzedam, Kraków, ul. Okólna 26/39.
KATOWNIKI - średnica 45, 50, ce-
ment - sprzedam, Krystyna Weglarz,
Łazany 41, k. Gdowa, g-53668
WERSALKE, stół, krzesła, stolik, cie-
mny polsk - dywan 2X3 - sprze-
dam, Al. Pokoju 28/76, godz. 18-20.
ŁADA 1500 S, 1978 - sprzedam, Tel.
37-11-34, godz. 18-21, g-53670
FIATA 125 p. nowego - okazjynie
sprzedam, Tel. 37-33-31, g-53671
FIAT 125 p. sprzedam, Tel. 66-18-27.
MINIWIEŻA Sanyo C5, Zenit 19, no-
we - sprzedam, Tel. 44-14-03, po 17-ej.
PIESKI raterki, piękne - sprzedam,
Kraków, Kasprowików 18/9, g-53611
FIATA 125 p. 650 K, sierpień 1981, 9.500
km - sprzedam, Tel. grzeźnościowy
33-23-38, godz. 18-20, g-53833
NOWEGO „malucha” - sprzedam,
Tel. 48-09-08, g-53941

- TAPCZAN jednoosobowy - sprze-
dam, Tel. 55-25-36, g-53942
„MALUCHA”, prawie nowego, sprze-
dam, Tel. 37-92-34, g-53720
APARAT słuchowy, okularowy, kos-
tyni - sprzedam, Limanowskiego 16/1,
godz. 16-19, g-53744
VW Scirocco GT 1600, rok prod. 1979
- sprzedam, Kraków, ul. Spółdziel-
ców 12/52, g-53748
WERSALKE, ławe, fotele, radioma-
gneton i inne - sprzedam, Adres:
os. Dywizjonu 303, bl. 51/119, g-53591
PSTAKI, ferty, stemple - sprze-
dam, Oferty 53993 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.
NYSE towas zamienie na samochód
osobowy, Oferty 53915 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.
SYRENE, w trakcie remontu - sprze-
dam, Kraków, Spadochroniarzy 2/3,
wieczorem, g-53922
SKODA S-110 - sprzedam, Telefon
33-68-06, g-53921
FIAT 126 p. nowy - sprzedam, Tel.
55-46-46, g-53946
126 p, rok 1983 - sprzedam, Telefon
11-21-60, g-53956
3-LETNI granatowy „maluch”, stan
bardzo dobry - sprzedam, Oferty
53881 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
WÓZEK inwalidzki zagraniczny -
sprzedam, Tel. 66-86-20, g-53788
„MALUCHA” nowego - sprzedam,
Tel. 44-63-43, g-53797
SKLEP meblowy - M. Weglowski -
poleca duży wybór mebli, komplety
wypoczynkowe, meblonastki, Wielicz-
ka, os. Sienkiewicza 9 (pawliu).
CANON-AE I, lampe Spedite '89 A,
konwerter 2x, torbe reporterska -
sprzedam, Oferty 53726 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.
TAKSOMETR radziecki, nie przero-
biony - sprzedam, Tel. 48-57-55,
g-53775
PRAWDZIWE korale sprzedam, Duk-
dek, tel. 33-71-44, g-53672
POMIDORY, asparagus - rozsade do
tuneli foliowych - sprzeda zakład
ogrodniczy - Kraków, tel. 37-43-46.
OBORNIK kurzy sprzedam, Piesary
114, k. Rudawy, g-53785
AKUMULATOR 34 Ah - zamienie
na 2 opony do „malucha”, Telefon
48-05-18, g-52819
SKORY nutril, wyprawione - oka-
zjynie sprzedam, Oferty 52808 „Pra-
sa” Kraków, Wiśna 2.
SZAFE 3-drzwiowa i 2 kredensy spo-
kojowe - sprzedam, Ul. do Wilgi
11/10 (przeźnica od Zakopianskiej).
FIATA 125 p, rok 1976 - sprzedam,
Tel. 44-84-47, g-32933
AKUMULATOR sprzedam, Telefon
48-41-73, g-52964
PILNIE sprzedam 125 p z silnikiem
132 Oferty 53103 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.
PARKIET jesionowy - sprzedam,
Tel. grzeźnościowy 55-30-48, wieczo-
rem, g-53908
KREDENS (witrzyn), ława rozkład-
na, toaletka, szafka na buty, dywan
- sprzedam, Dzierżyńskiego 54
(kiosk), g-53100
GOKARTA KP 4 - sprzedam, Tel.
48-55-37, g-53134
FLIZY zagraniczne - 10 m2 - i cze-
ści zamienie do Trabanta - sprze-
dam, Wiadomości: Kraków, tel. 48-38-16.
SREBRNA zastawa stolowa między-
wojenna - sprzedam, Oferty 53385
„Prasa” Kraków, Wiśna 2.
20 GRAMÓW wyrobów złotych -
sprzedam, Oferty 53386 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.

- PRALKE automatyczna, nowa -
sprzedam, Oferty 53391 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.
KOMPLET wypoczynkowy, nowy -
sprzedam, Tel. 55-46-00, wewn. 232.
PIEKNA suknie ślubna amerykańska
- sprzedam, Adres: Marchewskie-
go 44, g-53384
FLIPPERY, telewizor „Stella” -
sprzedam, Kraków, Sewerowa 4/34.
RUBIN 714 p - sprzedam, Os. Tysia-
czka 36/29, po 18-ej, g-53413
ZASTAWA 1100 - używana karose-
rie tanio sprzedam, Oferty 53425
„Prasa” Kraków, Wiśna 2.
ŁADE, 1978 - sprzedam, Tel. 44-81-82,
godz. 16-17, g-53443
FIAT 126 p, rok 1981 - sprzedam,
Tel. 44-95-10, g-53178
MASZYNE dziewiarska nr 5 - sprze-
dam, Kraków, ul. Gołaśka 5/16.
OPONY 175X14 - sprzedam, Telefon
44-01-37, g-53472
NOWEGO „malucha” oraz 5-letniego
Zaporozia - sprzedam, Bogusław-
skiego 10/19, g-53196
POLONEZ, 1981 oraz przyczepe to-
warowa - sprzedam, Staszka 4/4.
FIAT 125 p, sprzedam, Tel. grzeź-
nościowy 33-16-94, od godz. 16.
FLIZY czełkie w kolorze seledyno-
wym i białe - sprzedam, Wielicz-
ka, ul. Długa 6, g-53559
FIATA 125 p, rok 1977, silnik 1980 -
sprzedam, Wieliczka, tel. 507, po 15-ej.
SKODA 110, składany, 1981 - sprze-
dam, Ul. Ariańska 17/1, g-53539
OWCZARKI nizinne - sprzedam,
Tel. 37-27-95, g-53528

LOKALE

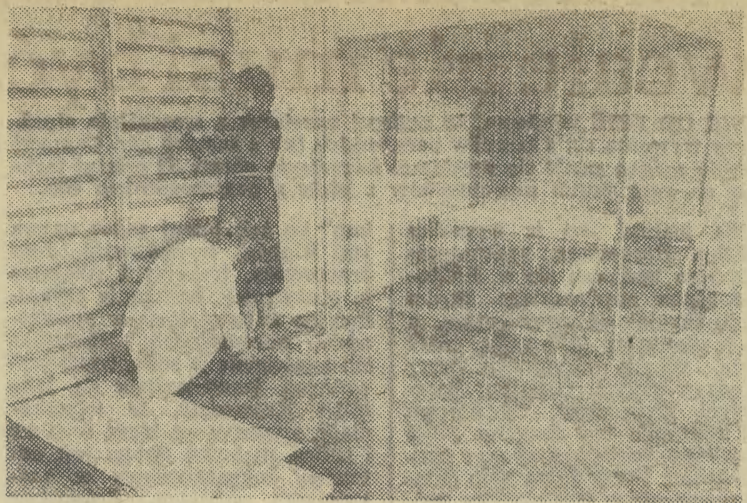
- M-3 sprzedam, Wola Duchacka, Bła-
tonka 4/40, g-52775
MIESZKANIA: 3- i 1-pokojowe su-
perkomfortowe - zamienie na wie-
ksze, najchętniej w willi, Oferty
32774 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
TYCHY - mieszkanie kwatruknko-
we, superkomfortowe, 2-pokojowe,
52 m2, telefon, I piętro - zamienie
na Kraków, Oferty 52748 „Prasa”
Kraków, Wiśna 2.
KATOWICE! Atrakcyjne, piękne M-4
- zamienie na Kraków, Katowice,
tel. (032) 58-21-13, g-52641
3 POKOJE z kuchnią, Czerwony Pra-
dnik - zamienie na większe, Oferty
52915 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
AMERYKANIN, student AM, poszu-
kuje superkomfortowego 2-pokojowe-
go mieszkania, z telefonem, od 1 ma-
ją, Oferty 52868 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.
MŁODE, bezdzietne małżeństwo po-
szukuje mieszkania w zamian za ko-
repetycje lub inną pomoc, Tel.
44-60-89 lub oferty 52780 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.
MISTRZEWICZ! Sprzedam lub wy-
namie superkomfortowe, 3-pokojowe,
wysoki parter z garażem, Oferty
52892 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
KUPIE M-2, Tel. 44-69-91.
CUDZOZIEMCY, student UJ z żoną,
bezdzieln, poszukują 2-3-pokojowe-
go samodzielnego mieszkania na rok,
Czynsz płatny z góry, Oferty 52933
„Prasa” Kraków, Wiśna 2.
MAŁŻENSTWO poszukuje pokoju z
kuchnią, Tel. 44-73-47, g-53114
SAMODZIELNEGO mieszkania poszu-
kuje na okres dwóch lat, Czynsz z
góry, Oferty 53127 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.

- NOWA Huta! 3 pokoje spółdzielcze
zamienie na Tarnów, Oferty 53157
„Prasa” Kraków, Wiśna 2.
M-5 własnościowe - sprzedam,
Ewentualnie w rozliczeniu mniejsze,
Kraków, Włoska 9/3, g-53159
STUDENCI poszukują samodzielnego
pokoju, garsonierę lub mieszkanie,
Oferty 52970 „Prasa” Kraków, Wi-
śna 2.
GARSONIERE własnościowa sprze-
dam, Oferty 53376 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.
MALŻENSTWO z dzieckiem poszu-
kuje niekierującego pokoju lub M-2,
Oferty 53401 „Prasa” Kraków, Wi-
śna 2.
EMERYT (emerytura francuska) po-
szukuje garsonierę lub niekierujące-
go pokoju, Oferty 53174 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.
SUPERKOMFORTOWE 3 pokoje z
dużą kuchnią, II piętro, os. XXX-
lecia - zamienie na dwa oddzielne,
Oferty 53177 „Prasa” Kraków, Wi-
śna 2.
SUPERKOMFORTOWE, 50 m2, z tele-
fonem - zamienie na większe,
Oferty 53420 „Prasa” Kraków, Wi-
śna 2.
POKÓJ z kuchnią, bez komfortu, w
Śródmieściu - zamienie na mieszka-
nie o wyższym standardzie, Oferty
53419 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
PRACUJĄCA poszukuje pokoju z ku-
chnią lub garsonierę, Oferty 53428
„Prasa” Kraków, Wiśna 2.
Do wynajęcia garsoniera w Mistrze-
wicach - bezdzietnym, Czynsz roz-
roczny, Tel. grzeźnościowy 48-43-79, w
godz. 16-20 lub oferty 53440 „Prasa”
Kraków, Wiśna 2.
SPRZEDAM mieszkanie własnościowe
„Locum”, Konrada Wallenroda
59/45, g-53183
SUPERKOMFORTOWE mieszkanie
kupie, Tel. 55-49-88, po 19-ej, g-53494
POSZUKUJE garsonierę lub samo-
dzielny pokój, Tel. 37-75-62, wie-
czorem, g-52607
POKÓJ do wynajęcia na dwa lata,
Czynsz z góry, Os. Piastów 15/7.
POSZUKUJE lokal na ciche i zemo-
bilno blisko centrum, Oferty 53620
„Prasa” Kraków, Wiśna 2.
POSZUKUJE garsonierę na rok,
Czynsz z góry, Tel. 33-37-25, po 15-ej.
LEKARZ, kawaler, poszukuje garso-
nierę lub M-3, Tel. 44-84-94, g-53604
POSZUKUJE lokal na ciche i zemo-
bilno w Krakowie lub okolicy, Oferty
53543 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.
WŁASNOŚCIOWE M-2 sprzedam, Wi-
lnskiego 30/26, g-53810
3 POKOJE z kuchnią w centrum No-
wej Huty - zamienie na pokój z
kuchnią, os. Handlowe lub Koloro-
we, I, II p. Oferty 53677 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.
MAŁŻENSTWO, oczekujące dziecka,
poszukuje nie umebłowanego miesz-
kania od maja, na okres 2 lat. Mo-
gą być peryferie, Tel. 48-35-71.
SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe,
parter, Pradnik Biały, Oferty 53804
„Prasa” Kraków, Wiśna 2.
SPRZEDAM mieszkanie własnościowe
czteropokojowe, 70 m2, Czerwony
Pradnik, Oferty 53829 „Prasa” Kra-
ków, Wiśna 2.
WROCŁAW! M-3 zamienie na Kra-
ków, Oferty 53850 „Prasa” Kraków,
Wiśna 2.
POSZUKUJE garsonierę lub 2-poko-
jowego mieszkania w Krakowie,
Oferty 53902 „Prasa” Kraków, Wi-
śna 2.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 15 IV 1903 r.

Wczoraj około godz. 2 po południu, w domu przy ul. św. Jana 1. 4, zmarł w wieku lat 59 Karol Szukiewicz, zastępca dyrektora krakowskiej dyrekcji Kolei Państwowej, wieloletni współpracownik „Czasu”, prezes krakowskiego Towarzystwa Technicznego. Przywiązany gorąco do Krakowa, należał do najgorliwszych obywateli naszego miasta, zawsze gotowy do pomocy i służby, gdy szło o dobro Krakowa i kraju... Z gmachu dyrekcji Kolei Państwowej oraz z okna siedziby Kola Mieszkańskiego, którego zmarły był członkiem — zwisają żałobne chorągwie.



Fot. JADWIGA RUBIS

Nie powstydziliby się jej Kraków

Kilkanaście lat trwały walki o budowę przychodni z prawdziwego zdarzenia dla mieszkańców Wieliczki i jej okolic. „Walczone” o nią na posiedzeniach radnych, na sesjach, wszyscy świadomi byli tego, że nowa przychodnia jest nieodzowna dla wieliczki. Wszyscy chętni byli do pomocy, ale przychodnia ciągle była w sferze marzeń, a działająca w starym zabytkowym zamku trzeszczała w szwach, nie zapewniając godziwych warunków ani do pracy służbie zdrowia, ani do leczenia pacjentom.

Ale nareszcie po wielu latach wysiłku wielu ludzi, w tym także zarówno miejscowych jak i krakowskich władz, wreszcie nowa przychodnia powstała. Właśnie wczoraj, 14 kwietnia br. otworzyła swoje podwoje. Jest nowoczesna, a zespół pracowników mówi: „ze czują się w niej jak w Belwederze”.

Są w przychodni znakomicie wyposażone gabinety m. in. stomatologiczne, są pracownie analityczne, poradnia dla kobiet, gabinet fizykoterapii i rehabilitacji (na zdjęciu).

Miejska Przychodnia Rejonowa

Tu się urzęduje a nie handluje

W pobliżu pl. Imbramowskiego wielki handlowy pawilon pod nazwą „Ogrodnictwo”. W środku sporo artykułów potrzebnych i poszukiwanych przez rolników i przez mieszczuchów, którzy zachęcani do uprawy ogródków chętnie odpoczywają i pracują na swoich działkach. Przed sklepem jest nawet niemały parking. Cóż jednak z tego, skoro sklep w pełni ogrodniczego sezonu jest otwarty w godzinach od 8 do 16? Nietrudno o refleksję, że tu się po prostu urzęduje, a nie handluje i dlatego też tak właśnie „ustawiono” godziny urzędowania! (bog)

wa, bo tak brzmi jej nazwa obejmując swym zasięgiem około 30 tys. mieszkańców Wieliczki miasta i gminy, a ponadto specjalistyczną pomocą lekarską np. neurologiczną, okulistyczną, laryngologiczną i w przyszłości chirurgiczną jeszcze dodatkowo 15 tys. okolicznych mieszkańców.

Warto dodać, że zespół przychodni to znakomici fachowcy związani z nią od wielu lat, jak chociażby pracująca tu jako przełożona pielęgniarek przez lat 15 Jadwiga Toczyńska i wieloletni lekarz i kierownik Miejskiej Przychodni Rejonowej Jan Bania. (bog)

II Aukcja Numizmatyczna w sobotę „Pod Baranami”

W Krakowie, centrum kulturalnym Polski, zawsze było wielu ludzi zbierających stare monety i medale. W sukurs idzie im Krakowski Oddział „Desy” organizując drugą już z kolei aukcję numizmatyczną. Odbędzie się ona jutro, w sobotę o godz. 11 w sali Kryształowej Pałacu pod Baranami.

Od kilkunastu dni trwa ekspozycja wszystkich numizmatyków przygotowanych do sprzedaży. Zebrano ponad 200 różnych medali i monet polskich i zagranicznych, a także kilka interesujących banknotów. Do ciekawszych obiektów należą odznaki patriotyczne Naczelnego Komitetu Narodowego z okresu I wojny światowej, orzełki i plakietki legionowe oraz liczna kolekcja odznaczeń austriackich wybijanych na polecenie cesarza Franciszka Józefa.

Automaty biletowe pastwą wandalii

Zainstalowane automaty biletowe na kolejowych przystankach osobowych Kraków-Zabocie i Kraków-Łobzów są bardzo wygodne i ułatwiają podróżnym uzyskanie biletów do miejscowości podkrakowskich. Stały się one jednak ostatnio przedmiotem niszczenia i okradania z gotówki. Powoduje to potrzebę ciągłego ich wyłączenia — co w konsekwencji uniemożliwia normalną obsługę podróżnych i narzuca na dodatkowe kłopoty z nabyciem biletów w pociągach.

Krakowscy kolejarze są w tym przypadku bezsilni i nie mogą poradzić sobie z tym wandalizmem. Zwracają się więc do podróżnych korzystających z usług kolei, a także organów MO o pomoc w ujęciu sprawców tych chuligańskich „wyczynów”. (TC)

Rozmowa przy herbacie

Początek dała OM TUR-owa „Gromada”

Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w swoim programie działania od chwili powstania, tj. od 1923 roku, a szczególnie w okresie powojennym wielką wagę przywiązywała do zainteresowania młodzieży zagadnieniami spółdzielczości. Jednym z naczelnych haseł OM TUR było „Każdy omturowiec-spółdzielcą”. O klubowej historii tej organizacji rozmawiam z działaczem odradzającym się w 1945 r. OM TUR przy „Społem” — Oddział Rolniczy w Krakowie ZDZISŁAWEM JAKOBIM.

Organizatorami naszego kółka byli ludzie młodzi, pracownicy Syndykatu Spółdzielni Rolniczych, który został przekształcony zaraz po wojnie w Oddział Rolniczy „Społem” z siedzibą w Krakowie przy ul. Warszawskiej 4. Oprócz mnie do grona założycieli należeli Bohdan Wajdowski, Zygmunt Cholewka,

Jan Szydłowski, Rudolf Grzeba. Niedługo później z inicjatywy OM TUR utworzono Spółdzielnię Pracy Konwojentów i Wartowników, w której pracę znalazło wielu młodych ludzi.

— Mówi Pan tylko o pracy, czy nie prowadziliście innej działalności?

— Oczywiście, tak. Praca była najważniejsza. Polska cierpiała niedostatek, do czego przyczyniły się zniszczenia wojenne. Poza zapewnieniem pracy i chleba spółdzielnia umożliwiała swoim członkom rozpoczęcie lub kontynuowanie nauki (prawie wszyscy ze spółdzielni uzyskali co najmniej średnie wykształcenie). Przecież jednym z naszych naczelnych haseł było „Nauka i praca dla młodzieży”.

— Podobno dzisiejsza spółdzielnia pracy „Gromada” wzięła swoje powstanie właśnie OM TUR?

— Tak właśnie było. Pod koniec listopada 1947 roku od-

Miesiąc Pamięci Narodowej

Skawinińscy harcerze kolekcjonerami pamiątek spod Arnhem

Od 1968 roku działa w Skawinie 139 Harcerska Drużyna Spadochronowa im. Bohaterów spod Arnhem. Jak to czasem bywa, na początku trudno było dowiedzieć się szczegółów o I Polskiej Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej. Nikt nie chciał mówić na ten temat, nikt nie pomagał w nawiązaniu kontaktów z mieszkającymi w kraju uczestnikami bitwy. Przełom nastąpił dopiero we wrześniu 1969 roku, kiedy obecny drużynowy, hm Andrzej Woźniczka przeczytał w „Skrzydlatej Polsce” wspomnienia zastępcy I SBS płk Jana Kamińskiego o walkach pod Arnhem. Natychmiast nawiązał z nim kontakt.

Pułkownik Kamiński żyje do dzisiaj w Warszawie. Ma już ponad 92 lata. Był uczestnikiem wrześniowych walk pod Mokrą, potem w Wojsku Polskim na

Zachodzie. Od niego właśnie skawinińscy harcerze otrzymali kilkanaście cennych pamiątek m. in. oryginalny mundur z naszywkami oraz pamiątkowy album z dedykacją dowódcy I SBS generała Sosabowskiego.

Kronikę drużyny rozpoczyna zdjęcie żołnierzy skaczących na spadochronach oraz fragment spadochronu szefa służby sanitarnej I Polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej płk Jana Golby. Spadochron ten płk Golba odzapał w rok po lądowaniu pod Arnhem. Darował on również harcerzom mapnik, oryginalny kompas i zamek od spadochronowej uprząży.

Najwięcej jednak pamiątek przekazał drużynie Tadeusz Pisarski. Wszystko zaczęło się od srebrnej papierośnicy, na której przymocowane były: znak spadochronowy, proporzycy ulański, emblemat szkoły podchorążych. Papierośnica ta przeszła wraz z właścicielem cały szlak bojowy. Właścicielem cennych należy album ze zdjęciami, który dokumentuje wszystkie etapy szkolenia „cichociemnych”. Zamieszane są w nim podobizny wszystkich polskich komandosów (było ich dokładnie 316 w tym jedna kobieta) wśród nich oczywiście znajdował się Tadeusz Pisarski. Poza tym przekazał on oryginalne dokumenty, prawo jazdy, przepustki, notatnik, kalendarz żołnierski z zapisami, wojskową książeczkę do modlitwy z tekstem przysięgi.

Jedyną pamiątką, którą harcerze ze Skawiny otrzymali od uczestnika walki mieszkającego poza Polską jest obraz Stanisława M. Kowalczyńskiego przedstawiający „Krajinę małego gaju”, czyli poligon, na którym szkolili się „cichociemni”. Znak spadochronowy ze złotym wianuszkiem (wianuszek otrzymywali wszyscy ci, którzy skakali na spadochronie na terytorium Polski), pieniądze, naszywki i

linię spadochronową otrzymała drużyna od pana Zajączkowskiego.

Wszystkie te eksponaty będą już niedługo wystawione w nowej harcówce, którą drużyna uzyskała przy pomocy Skawinińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W przyszłym roku w 40-lecie bitwy pod Arnhem drużyna ma otrzymać sztandar, który ufundują byli żołnierze I SPS. Drużyna na bieżąco korzysta z doświadczeń starszych instruktorów, którzy odbyli służbę wojskową w 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Zamilowanie do spadochronów starają się oni rozdużyć w młodzieży. Do przodujących instruktorów należą: Andrzej Woźniczka, Kazimierz Dymanus, Janusz Solarz, Janina Kobak i Adam Woźniczka. (ms)

W „Kropce”

„Kochanica Francuza”

Dom Kultury Kombinatu Metalurgicznego HiL zorganizował interesujący cykl filmowy „Automatyzm — gra życia, gra wyobraźni”. Przygotowany zestaw wykładów i prelekcji uzupełnia projekcja filmowa. Zobaczyć można m. in. „Osiem i pół” Felliniego, „Wszystko na sprzedaż” A. Wajdy, „Noc amerykańska” F. Triffaulta a także „Mefisto” I. Szabo i „Kochanicę Francuza” K. Rejsza.

W programie przewidziano także blok filmów krótkometrażowych. Specjalny „wieczór filmowy” poświęcony zostanie prezentacji filmów zmarłego niedawno Aleksandra Wasilewicza, znanego krakowskiego operatora filmowego.

Projekcje filmów w DKF „Kropka” odbywają się w każdy piątek. Karnety do nabycia w Domu Kultury HiL przy ul. Majakowskiego 2. (suł)



Oddział Grodzki TKT zaprasza do Klubu przy ul. Poleskiej 9 dnia 19 IV 83 r. o godz. 18 na prelekcję Małgorzaty Sugiera pt.: „Misteria Cypriana Norwida”.



Jest pokój a ty o tym nie wiesz

W Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” odbyła się akcja artystyczna autorstwa Stefana Pappa. Stefan Papp rzeźbiarz, plastyk parający się krytyką artystyczną i rysunkiem satyrycznym zorganizował akcję zatytułowaną „Wyobraź sobie, że jest pokój, a ty nie o tym nie wiesz!”. Cytujemy scenariusz akcji, której jeden z e-

tapów został utrwalony na zdjęciu.

— Każdy uczestnik akcji otrzymuje noż.

— Noż należy trzymać w dłoni lub w zębach tak, aby był widoczny. Uczestnicy akcji proszeni są by podali sobie ręce unosząc ramiona w górę. Wszyscy unoszą ramiona i usiłują podać sobie ręce.

— Widzę, że noże wam przeszkadzają. Gdy je trzymacie w dłoniach, nie możecie sobie podać rąk. Gdy trzymacie noże w zębach — nie możecie rozmawiać. Wyglądacie wprawdzie groźnie, ale i śmiesznie zarazem... Ludzie! rozbrojcie się!

Noże nie są wam potrzebne — wyrzućcie je do tego kosza! (Uczestnicy akcji podchodzą do kosza stojącego na środku sali i wrzucają swoje noże).

— Spróbujcie teraz sobie podać ręce, unosząc ramiona w górę! (Uczestnicy akcji tworzą korowód.)

— Bez tych noży możecie swobodnie trzymać się za ręce i rozmawiać. Oto prawdziwie ludzka i godna człowieka sytuacja! Wyobraź sobie, że jest pokój, a ty nic o tym nie wiesz!

Wyobraź sobie, jest pokój, a ty nic... (Wojna zależy od polityków — pokój od każdego z nas. Dlatego rozbrojenie trzeba zacząć od siebie. Wyobraź sobie, że jest wojna, a ty ją olewasz i nikt nie idzie na tę wojnę!)

Akcji towarzyszył jednorazowy pokaz cykl rysunków satyrycznych autorstwa S. Pappa, których próbkę z okresu ubiegłego roku znała Czytelniczka z lamów „Przeglądu Tygodniowego” (i.r.)

Fot. JADWIGA RUBIS

Bliżej języka niemieckiego

Z inicjatywy Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie odbyła się coroczna dwudniowa konferencja nauczycieli języka niemieckiego i germanistów z województwa polskiego południowej. Wczoraj dyskutowano na temat metod nauczania, lepszego wykorzystania istniejących podręczników i materiałów pomocniczych. Po południu uczestnicy konferencji spotkali się z prof. dr Karlem M. Koberą z Uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku, który mówił o malarstwie NRD.

Dzisiejszy dzień przeznaczony był na wymianę doświadczeń w poszczególnych grupach specjalistycznych. W konferencji wzięło udział 20 germanistów z różnych ośrodków oświatowo-wychowawczych. (mn)

Już w niedzielę Krakowski Magazyn Kulturalny

Redakcja Publicystyki Kulturalnej OTV Kraków zaprasza na kolejne wydanie Krakowskiego Magazynu Kulturalnego, emitowanego w programie drugim 17 IV o godz. 13.30. Najnowsze wydanie przygotowane przez Jerzego Białego przedstawia fragmenty nowego spektaklu Teatru Ludowego — „Hioba” Karola Wojtyły, raport z prac konserwatorskich ołtarza mariackiego, relacje z cmentarza Remuh. Odwiedzimy również Muzeum Sztuki Afrykańskiej i dowiemy się co słychać na Krzemionkach.

Notatnik krakowski

- W SOBOTĘ: * 10 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — 150 na godzinę (komedia filmowa prod. polskiej); o 11 — Symfonia szachowa; o 12 — Z wizytą u „Małych Słowianek” (dla uczniów szkół podstaw.). * 10 — MDK, im. J. Tuwima, os. Na Stoku 31a — W krainie baśni i bajki — zestaw filmów kl 0-IV; o 11 — I Dzielnicowy Turniej Tenisa Stołowego o tytuł Mistrza MDK im. J. Tuwima (szkoły ponadpodstawowe). * 11 — ODK „Wola”, ul. Kr. Jądwi 215 — Sobota z filmem „Wil grasuje”.

- * 11 — DK KZS, ul. Zakopiańska 62 — Film „Król i gwiazda wieczorna” oraz filmy rysunkowe. * 11-13 — DK Kolejarza, ul. Filipa 6 — Zestaw imprez dla dzieci: Bajki z cyklu „O diablach i wiedźmach”, Prezentacja żywego zwierzęcia, Iluzjonista.

- W NIEDZIELE: * 12 — SCK „ROTUNDA” — Srodowiskowa Gielda Piosenki. * 16 — Klub „STAROWKA”, ul. Szczepańska 5, II p. — Kolorowe filmy dla dzieci. * 17 i 19 — Sala DK Krakus, ul. Wrocławska 28 — Teatr Regionalny: „Przepowiednie Królowej Saby”. A POZA TYM: * W poniedziałek, 18 bm. o 12.30 — w DK KZS, ul. Zakopiańska 62 — dr J. Brzozowski — „W kraju corridy” (kolor, przeźr.). * 18 bm. o 12.30 w ODK „Wola”, ul. Kr. Jądwi 215 — mgr M. Kusza: Z cyklu „Kultura uczyć” (kl. VII). * W Pałacu Młodzieży, ul. Krowoderska 8-18 bm. godz. 16.00 — Półfinał konkursu historycznego „Kraków nowoczesny”. * DK SM „Krakus”, ul. Wrocławska 28 przyjmują zapisy na: wiosenną gimnastykę wyszczuplającą dla pań, zajęcia dla pracowni plastycznej dla dzieci i młodzieży,

młodzieżowego zespołu tańca nowoczesnego, na kursy tańca towarzyskiego I, II i III stopnia. Zapisy i informacje codziennie w godz. 10-18, tel. 33-60-52 z wyj. sobót i niedziel.

* W dniach 17-22 kwietnia br. odbędzie się kolejny „Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca”. Wystawa czynna będzie w godz. 12-18 (w niedzielę od 10-14) w Krak. Domu Kultury, Rynek Gł. 27.

Wygrać i strzelić jak najwięcej goli

W NIEDZIELĘ na stadionie „X-lecia” w Warszawie odbędzie się eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw Europy POLSKA — FINLANDIA. Dla naszej reprezentacji jest to trzeci pojedynek w tej edycji rozgrywek. Wcześniej biało-czerwoni dwukrotnie wystąpili na boiskach rywali, pokonując Finów 3:2 i przegrywając z Portugalczycami 1:2. W grupie drugiej gra także zespół ZSRR, z którym podopieczni trenera Antoniego Piechniczka zmierzą się po raz pierwszy 22 maja w Chorzowie.

Rywalizacja, która ma wyłonić finalistę ME nie przekroczyła jeszcze półmetka. Z układu sił wynika, że w końcowym rozrachunku liczyć się mogą nie tylko punkty, ale także ilość zdobytych i straconych goli. Nie da się ukryć, że najbliższe spotkanie z Finami stwarza Polakom szansę podreperowania skromnego na razie dorobku. Czy potrafią wykorzystać tę okazję?

Nasi kadrowicze od niedzieli przebywają na zgrupowaniu w Kamieniu koło Rybnika. Wśród wybrańców trenera Antoniego Piechniczka znaleźli się także występujący za granicą Zbigniew

Boniek (Juventus) i Paweł Janas (Auxerre). Można stwierdzić, że nasza reprezentacja wybiegna na murawę stadionu „X-lecia” w najsilniejszym w obecnej sytuacji składzie.

Przestrzegalbym jednak przed zbyt dużym lekceważeniem Finów. Co prawda przegrali oni wszystkie dotychczasowe mecze w eliminacjach ME, u siebie z Polską (o czym już wspomnieliśmy), i z Portugalią (0:2), a na wyjeździe z ZSRR (0:2), lecz obecnie w zespole Suomi kilku zawodników, grających na co dzień w klubach zachodniej Europy jest gwarantem zaprezentowania przyzwoitego poziomu przez naszych rywali. Bramkarze Olli Huttunen (w Borussia Moenchengladbach) i Olli Isoaho (Arminia Bielefeld), obrońcy Aki Lahtinen (Notts County) i Mikael Granskog (IFK Norrköping), pomocnik Pasi Rautiainen (Arminia Bielefeld) oraz napastnik Kari Ukonen (Cercle Brugge) to największe atuty trenera Martti Kuuseli. Dziś Finowie przybędą do Warszawy. Zaplanowali przeprowadzenie trzech treningów przed niedzielnym meczem.

Niewiadomą jest stan murawy. Trudno liczyć na „dywan”, organizatorzy dokładają jednak wszelkich starań by płyta boiska choć częściowo spełniała wymogi piłkarzy.

Dołączymy jeszcze, że sędzią spotkania będzie jeden z najlepszych organizatorów UEFA znany przed laty arbitrem z NRD Rudi Gloeckner. (js)

Czwarte zwycięstwo GARBARNI?

CORAZ ciekawsze stają się rozgrywki III ligi i to za sprawą Garbarni. Po trzech kolejnych zwycięstwach piłkarzy tego klubu, w Krakowie ponownie odżyły nadzieje na awans „brązowych” do II ligi. Teżakoty te zostaną zweryfikowane już w najbliższą niedzielę, kiedy to garbarze będą podejmować ino-go z pretendentów do znalezienia się w gronie II-ligowców, drużynę AKS-u Chorzów. Gospodarze w tym ważnym spotkaniu wystąpią już w najmocniejszym składzie, z paępującym ostatnio za żółtą kartką Andrzejem Waśniowskim. Warto dodać, że na najbliższym meczu wśród posiadaczy programów zostaną rozlosowane nagrody rzeczowe.

Oprócz pojedynku Garbarni w Krakowie będziemy mieli okazję obejrzenia także derby spotkania Wawelu z rezerwą Wisły. Wojskowi, choć borykający się z kłopotami kadrowymi (Niemiec i Raś zakończyli służbę wojskową), w meczu z outsiderami należą jednak do faworytów. W IV kolejce spotkań zmierzą się także: LTS Łabędź z AKS Nivka, Victoria Jaworzno z GKS Jastrzębie, Sparta z Mysłowicami, Beskid z Uranią i Granat z Victorią Częstochowa. (PSP)

WYCHODZĄC naprzeciw próbom sympatyków krakowskiej piłki nożnej, w każdy piątek a nonsowa będziemy najciekawsze spotkania niższych klas naszego okręgu. W tym tygodniu polecamy następujące mecze: klasa MW juniorów Garbarnia — Cracovia (sobota, godz. 11), Wanda — Wisła (niedziela, godz. 11.30), klasa okręgowa: Prokocim — Kabel i Wanda — Cracovia II, oba w sobotę, godz. 16, klasa „A” (wszystkie w niedzielę), Grzegorzki — Krakus Swoszowice (godz. 11).

Intensywna biel, mordercze oślepienie trwały jedynie ułamek sekundy — chociaż odbicie na siatkówce oka pozostało o wiele dłużej — a ich miejsce zajął pojedynek, prosty jak świeca stęp jarzącego się, czerwonego płomienia, wzbijający się w poranną zorzę aż po same chmury. Następnie zaś powoli, niewiarygodnie powoli, z powierzchni morza podniósł się potężny stęp wrzacej, kipiącej wody; zdawało się, że zastęgi w połowie drogi do chmur i równie powoli zaczął opadać. Ze zmiażdżonego, przemienionego w parę wodną „Campari” pozostała tylko ta gigantyczna trąba wodna. Z „Campari” i z Carrerasa.

Od narodzin do śmierci trąby wodnej upłynęła dobra minuta, lecz już po kilku sekundach od jej zniknięcia, gdy horyzont na wschodzie znów stał się czysty, po powierzchni morza dobiegł nas pojedynczy, matowy grzmot, a za nim głębokie pomruki kolejnych wybuchów i towarzyszących im fal uderzeniowych. I znów zapadła cisza; głęboka, smiertelna.

— Cóż, doktorze Caroline — powiedziałam swobodnie. — Przynajmniej ma pan satysfakcję, wiedząc że to draństwo działa.

— Nie podjął mojego gambitu. Nikt go nie podjął. Wszyscy czekali na wielką falę pływającą, lecz nie nadeszła. Po minucie lub dwóch ze wschodu nadpłynęły głębokie, długie, bardzo szybko przesuujące się fale, które przechodząc pod „Ticonderoga” pokiwały nim potężnie z tyłu i zniknęły.

— No i tak, kapitanie Bullen. — Kapitan Brace pierwszy odzyskał głos. — Wszystko poszło z dymem. Pański statek i moje sto pięćdziesiąt milionów dolarów w złocie.

— Tylko statek, kapitanie Brace — sprostowałem. — Tylko statek. Co do dwudziestu zamienionych w parę generatorów, to jestem pewien, że rząd Stanów Zjednoczonych chętnie wynagrodzi straty Zakładom Elektrycznym Harmsworth i Holden.

Uśmiechnął się lekko, choć Bóg jeden wiedział, nie było mu do śmiechu.

Częstochowski Raków na Suchych Stawach

PIŁKARSKIE zespoły II ligi rozegrają w tym tygodniu dwudziestą kolejkę spotkań mistrzowskich, doganiając w ilości stoczonych gier ekstraklasę, która, z uwagi na mecz Polska — Finlandia, pauzuje. W Krakowie zobaczymy na Suchych Stawach mecz pomiędzy Hutnikiem a częstochowskim Rakowem.

Krakowianie doznali w ostatniej serii gier przykrych porażki w Knurowie z Górnikiem 1:3 i spadli na czwarte miejsce w tabeli. Lecz do lidera mają tylko jeden punkt straty i szansę na wywalczenie awansu do I ligi nadal istnieją, a że piłkarzom Hutnika nie brakuje ambicji i woli zwycięstwa, należy się spodziewać, iż będą walczyć o wygranie drugoligowego współzawodnictwa aż do końca, dopóki takie szanse istnieć będą. Liczymy więc na wygraną podopiecznych trenera Zenona Barana w meczu z Rakowem, który prezentuje ostatnio dość kiepską formę. Przed tygodniem częstochowscy piłkarze przegrali na własnym boisku z bielskim BKS 0:1, są na 12. miejscu w tabeli ze skromnym dorobkiem 17 punktów. A więc nie powinni stanowić dla hutników zbyt trudnej do pokonania przeszkody. Co nie oznacza, iż wygrana przyjdzie krakowskiemu piłkarzom bez wysiłku, łatwo. Można przyjąć, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że Raków nastawi się na grę defensywną, starając się wywieźć z Suchych Stawów przynajmniej jeden punkt. Przelamanie obrony gości, strzelenie im bramki i tym samym zmuszenie do odsłonięcia się, to cel jaki winni realizować hutnicy już na początku gry. Wówczas, przy rozluźnionych szykach obronnych gości, mogliby uzyskać nawet wysokie zwycięstwo. Czy to się uda zobaczymy.

Oto program kolejki: HUTNIK — RAKÓW (w pierwszej rundzie wygrali częstochowianie 2:0), Motor — Górnik, Błękitni — Bado-miak, Stal — Lublinianka, BKS — Polonia Bytom, Broń — Korona, Włókniarz — Avia i Resovia — Polonia Warszawa. (I)



— Te skrzynie nie zawierały generatorów, panie Carter. Zawierały złoto dla Fortu Knox. Skąd ten piekielny Carreras...
— Pan w i e d z i a ł, że w tych skrzyniach jest złoto? — spytałam.
— Oczywiście. A raczej wiedziałem, że mamny je na pokładzie. Ale zaszła pomyłka przy oznaczaniu skrzyń. Podejrzewam, że to była taka tajemnica, że tam jeden nie wiedział, co robi drugi. Zgodnie z moim manifestem, złoto było w pierwszych dwudziestu skrzyniach na górnym pokładzie, ale Admiralicja przesłała mi ostatniej nocy depesze, informującą, że zaszła pomyłka. Choć właściwie to poinformowali tych zdradźców telegrafistów. Oczywiście mi o tym nie powiedzieli. Musieli to przesłać do Carrerasa i pierwsze co zrobili po jego przybyciu, to pokazali mu przepisana wiadomość, by się sam przekonał. Dał mi ją w prezencie — dorzucił gorzko. Wyciągnął dłoń z blankietem. — Chce pan zobaczyć?
— Nie potrzeba. — Potrząsnąłem głową. — Mogę panu powtórzyć słowo po słowie, co stoi w tej depeszy. „BEZWZGLĘDNE PIERWSZENSTWO SUPER PILNE UWAGA KAPITAN FORTU TICONDEROGA. POWAŻNY BŁĄD W MANIEFESIE OKRETOWYM. SPECJALNY ŁADUNEK NIE POWTAŻAM NIE W PIERWSZYCH DWUDZIESTU SKRZYNIACH OZNACZONYCH TURBINY DO NASHVILLE

NARCIARZ Z KRAKOWA wcale nie musi być najgorszy

NIE OD DZIŚ wiadomo, że najlepsimi narciarzami a szczególnie alpejczykami wywodzą się z terenów podgórskich lub z samych gór. Ceprowi z dolin rzadko udaje się przełamać hegemonię górali. Ci ostatni traktują na ogół swych przeciwników z nizin z przyzwyczajeniem oka.

Nie inaczej jest w wypadku MKS-u Krowodrza, praktycznie jedynego liczącego się w Krakowie klubu narciarskiego. Zanim klub przyjął sportowe ramy, a stało się to w 1977 roku, powstała sekcja narciarska przy Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym Krowodrza. Inicjatorem jej założenia był dyrektor MOS Stanisław Zawadzki, obecny prezes klubu. Początkowo klub działał wyłącznie w dzielnicy, by później objąć opieką młodzież wszystkich krakowskich szkół.

Jak na wymogi współczesnego wyczynu MKS Krowodrza „Sla-

lom” bo tak brzmi pełna nazwa jest klubem wyjątkowym. Jego pracownicy, trenerzy i działacze to społecznicy. Spotkania organizacyjne odbywają się w prywatnych mieszkaniach. Nierzadko ich właściciele w rozmowach prywatnych przedstawiają się jako MKS Krowodrza. W mieszkaniach mieszczą się także archiwa i trofea klubowe. Sprzęt jest natomiast magazynowany w krakowskich szkołach. Prowadząc taką działalność trudno marzyć o wielkich sukcesach. Adam Gargul, wiceprezes klubu i jednocześnie OZN jak również wieloletni sędzia i działacz koszykówki zdaje sobie sprawę z tego ograniczeń: „Nie stać nas na robienie wyczynu z prawdziwego zdarzenia już choćby ze względu na brak odpowiednich warunków terenowych. Nie mając gdzie jeździć, treningi możemy odbywać co najwyżej dwa razy w tygodniu. Nie będąc w stanie nawiązać równorzędnej walki z czołową stawiemy sobie skromniejsze cele. Po prostu nauczenia młodych ludzi dobrze jeździć na nartach. Jeśli przy tym wszystkim zdarzą się dobre wyniki, tym większa satysfakcja”.

Obok działalności sportowej w klubie prowadzi się także szkolenie na demonstratora narciarskiego (pomocnika instruktora i instruktora).

Nawiązania równorzędnej walki z najlepszymi w Polsce uniemożliwia także sprzęt. Zawodnicy MKS-u startują wyłącznie na polskim sprzęcie, co z góry skazuje ich na straty rzędu 4—5 sekund w stosunku do jeźdźców na deskach zagranicznych. Gdyby choć tego polskiego sprzętu było pod dostatkiem. Brak go jednak i to zarówno nart, wiązań jak i butów. Problem nie leży w pieniądzu, lecz w niemożności jego zakupu.

Mimo tych wszystkich kłopotów MKS Krowodrza może się pochwalić sporymi osiągnięciami. W ubiegłym roku w mistrzostwach Polski SZS jego reprezentanci zdobyli 4 medale (1 złoty, 2 srebrne, 1 brązowy) w biegu na 6 (5 srebrnych, 1 brązowy). Podczas finałów X OSM w Szklarskiej Porębie w konkurencji klubowej wśród juniorów MKS za-

jął 6 miejsce wyprzedzając m. in. Legię Zakopane, MKN Bielsko-Bialą, Julię Szlarską Porębą. Nie umniejszając tych osiągnięć trzeba jednak spojrzeć prawdziwie w oczy. Wynikają one po prostu ze słabości polskiego narciarstwa. Świadczyć może o tym przykład podany przez Adama Gargula. W mistrzostwach Tatrzańskiego OZN zawodniczka z Krakowa zajmuje 3 i 4 miejsce. Wygrywa z tymi, które mają możliwości codziennego trenowania i to na zagranicznych sprzęcie. Znamienna jest także reakcja zakopiańskich i bielskich trenerów. Trudno im zrozumieć jak taki z Krakowa mógł wygrać z ich zawodnikiem. To musiał być przypadek.

Do tej pory zawodnicy MKS-u Krowodrza kończący wiek juniora w wlefu wypadkach brali rozbrat z nartami. Obecnie za zgodą SZS będą nadal mogli reprezentować barwy klubu. Oczywiście nie dla wszystkich w MKS będzie miejsce. W tej sytuacji o stworzeniu sekcji narciarstwa wyczynowego mógłby pomyśleć AZS Kraków. W ten sposób zyskałoby na tym całe krakowskie narciarstwo.

PIOTR S. PLATEK

Dokąd pójdziemy?

Sobota	
PIŁKA NOŻNA	stadion Wawelu: Wawel — Wisła II (III liga)
Godz. 15.30	stadion Hutnika: Hutnik — Raków Częstochowa (II liga)
Godz. 16.30	hala AGH: AZS — Anilana (II liga kobiet)
Godz. 17	hala AGH: AZS — Anilana (II liga kobiet)
Niedziela	
PIŁKA NOŻNA	stadion Korony: Garbarnia — AKS Chorzów (III liga)
Godz. 11	hala AGH: AZS — Anilana (II liga kobiet)
Godz. 11	hala AGH: AZS — Anilana (II liga kobiet)

Cracovia w Katowicach skazana na porażki

Hutnicy kończą mistrzowskie rozgrywki

TRZY kolejki spotkań pozostały szczyptą dla Cracovii i Hutnika. Tytuł już zapewniła sobie szczyptą Cracovia, która w imponującym stylu, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa, sięgnęła po krajowy prymat. Trwa jeszcze walka o pozostanie w ekstraklasie, a także o wicemistrzostwo Polski. Do drugiego miejsca w tabeli pretendują aż cztery zespoły: AZS Wrocław, AZS Katowice, Ruch i Cracovia.

Gdyby oenić zespoły na podstawie prezentowanej w drugiej

rundzie formy, to wicemistrzostwo powinny wywalczyć wrocławskie akademickie, zaś trzecią lokatę chorzowianki. AZS i Cracovia spisują się bowiem nadzwyczajnie kiepsko. Katowickie akademickie, wydawały się na półmetku rozgrywek niemal pewnym kandydatem do mistrzostwa, jednak w drugiej rundzie nastąpiło całkowite załamanie formy tego zespołu. Podobnie rzecz ma się z Cracovią. Wiosenną rundę grają podopieczni Edwarda Surdyki tak źle, jak dawno już nie grały. Bez formy są kadrowiczki — Górecka, Siodak, Tomaszewska, Golik i tylko częściowym usprawiedliwieniem tego faktu może być to, że Siodak i Golik miały w trakcie rozgrywek kontuzje. Dostroili się do kadrowiczek i pozostałe zawodniczki pierwszej siódemki — Wnęk, Sasnal, Hoda, Kubik (choć ostatni mecz tej zawodniczki był udany). W sumie cały zespół gra wolno, nieskładnie, bez jakiegokolwiek widocznej myśli taktycznej, wręcz kompromitującą w obronie. Ponieważ jednak i walki są słabe, Cracovia ma jeszcze szansę zdobycia wicemistrzostwa. W tym tygodniu w Katowicach zmierzy się z AZS-em i w ostatniej serii gier w Chorzowie z AKS-em. Za tydzień natomiast podejmować będzie goliwkę Sońce. Trener Surdyka twierdzi, iż o wszystkim zdecydować ostatnie pojedynki, te chorzowskie i jeśli jego drużyna zdoła się zmobilizować do walki, będzie grać z pasją i zaangażowaniem, winna być wicemistrzem. Tylko, czy „cracovianki” zechcą, czy potrafią? Zobaczymy.

Oto program nadchodzącej kolejki: AZS Katowice — Cracovia, AZS Wrocław — AKS, Sońca — Skra, AZS Gdańsk — Start i Ruch — Pogoń. (II)

jest bowiem taki, że nawet dwa zwycięstwa kieleckiej Korony nad Śląskiem we Wrocławiu mogą jej nie wystarczyć, by uchronić się przed spadkiem.

Hutnik, który ma już „w kieszeni” 4. miejsce, zmierzy się w Wągrowcu z zajmującą ostatnią lokatę Posnanią. Wyniki tych spotkań niczego już nie zmieniają, Posnania opuści szereg ekstraklasy. Krakowianie grać będą w tych meczach bez Zbigniewa Gawlika (kara za czerwoną kartkę w spotkaniu z warszawskim AZS-em).

A oto zestaw par ostatnich w tym sezonie serii pojedynków: Posnania — Hutnik, Korona — Śląsk, Wybrzeże — Pogoń Zabrze, Anilana — Stal i AZS Warszawa — Grunwald. (js)

„100 imprez dla wszystkich”

- NA NAJBLIŻSZA wolna sobota 16 kwietnia Krakowskie TKKF przygotowało następujący program imprez sportowo-rekreacyjnych.
- Otwarty turniej kreglarski — kregielnia ul. św. Filippa 6 — godz. 10.
- Turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH) — godz. 10.
- Turniej szachowy i konkurs rzućków — Myślenie ul. Buczka 3a — godz. 10.
- Zawody rekreacyjne dla dzieci — Park Jordana, pawilon „Krakowianki” — godz. 11.
- Instruktaż ćwiczeń siłowych dla początkujących — Nowa Huta, Centrum B blok 6, „Leader” — w godz. 16—19.
- Zdobywanie kart pływackich — Pałac Młodzieży ul. Krowoderska 8 — godz. 16.15.
- PONADTO w niedzielę odbędzie się turniej tenisa stołowego w Nowej Hucie, os. Stalowe 16. Początek o godz. 10.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Jest do napisania doktorat: dzieje najnowsze dobrych planów, mądrych rad i pożytecznych ekspertyz.

Magistrackie szafy pełne są słusznych i mądrych uchwał w każdej sprawie, jaką sobie w tym mieście sesja rady narodowej na temat: czemu nie zrobiono tego, o czym się tak mądrze mówiło i co się tak jednogłośnie postanowiło?

Niektóre tego rodzaju dokumenty wydawane są nawet w książkach. Mam przed sobą książeczkę: „Kraków 2000”, która powstała ze stenograficznego zapisu dyskusji, jaka toczyła się na plenarnym posiedzeniu Rady Naukowej Kraków 2000 poświęconym przyszłości miasta. Posiedzenie to odbyło się 18 maja 1973. Za miesiąc minie więc dziesięciolecie tych pięknych i owocnych obrad i wszystko jest nadal aktualne — z wyjątkiem fluoru emitowanego przez Hutę Aluminium w Skawinie.

Tak oto przyszłość staje się przeszłością. A do roku 2000 już tylko 17 lat — panie przewodniczący, wysoka rado, panie, panowie! Czytając tę książeczkę człowiek myśli sobie z przyjemnością jakich to mądrych ludzi mieliśmy w tym mieście i mamy, bo przecież uczestnicy tej sesji nadal służą miastu radą i czynem. W ogóle nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w Krakowie nie brak nam ludzi mądrych, a brakuje jakby ludzi wytrwałych. Niechby trochę mniej mądrych, ale za to upartych jak osioł w doprowadzaniu do końca, tego co się postanowiło.

Początek lat siedemdziesiątych, kiedy to odbywała się wspomniana już sesja Rady Naukowej Kraków 2000, był dobrym czasem dla ludzi z wyobraźnią. Wizja drugiego Krakowa naszkicowana na serwetce przy kawie mogła się wydawać całkiem realna. Dziś projektantów śmiały kreacji wypierają ci, którzy jeszcze potrafia czerwać skarpetki. Artystyka nie strzela, bo po pierwsze nie ma armat, a po drugie nie ma kawy, żeby radzić w kompetentnym gronie nad tym, do czego strzelać.

Czy niedostatków dnia dzisiejszego nie można jednak wykorzystać do kształtowania cnót tak temu miastu potrzebnych i tak deficytowych — u poru i pamięci o tym, co się postanowiło. Przez dyskusję, jaka toczyła się 10 lat temu na posiedzeniu Rady Kraków 2000, przewija się stale myśl o takim przekształceniu krakowskiego przemysłu, aby podstawowym surowcem była myśl techniczna krakowskich uczelni, instytucji. Czy teraz, gdy nie ma pieniędzy na wielkie inwestycje, nie należałoby do tej myśli wrócić? Czy nie trzeba spróbować jeszcze jednego podejścia do tej pięknej idei sprzed 10 lat, aby to miasto stało się miastem precyzyjnego przemysłu, ośrodkiem nauki, kultury i turystyki?

Może ktoś powiedzieć, że ta koncepcja przodziła się w latach, kiedy na wszystko były pieniądze, a nawet dewizy, i wszystko wydawało się możliwe, że modernizacja przemysłu kosztuje nie mniej niż budowa nowych zakładów. Pewno tak. Ale skoro o kawę dziś tak trudno. A bez kawy nie ma owocnych obrad nad nowymi koncepcjami, może by ogłosić moratorium na obmyślanie nowych koncepcji, a zająć się studiowaniem koncepcji dawnych i wylawianiem z nich tego co realne i aktualne. Było kiedyś w Krakowie stanowisko miejskiego oprawcy, dlaczego nie stworzyć funkcji czytacza dawnych uchwał i ekspertyz. Były przecież sesje i plena, posiedzenia komisji i zespołów doradczych. Szafy urzędowe pełne są myśli wartych odkurzenia i przypomnienia.

Jeżeli bowiem istnieje coś takiego jak duch czasu, to najbliższe lata powinny należeć do wytrwałych i upartych, którzy potrafia zrealizować choć część z tego, co było mądre i wielokrotnie już uznawane za konieczne. Jest to etap cywilizacyjny, przez który ten kraj, to miasto muszą przejść, jeżeli mają trwać i rozwijać się.

W Krakowie, gdy było ciężko, urzędowało się jubileusz dla pokrzepienia serc. Może by tak w maju urządzić jubileusz 10-lecia pamiętnego posiedzenia Rady Naukowej Kraków 2000 pod kryptonym: 27—10=17. Już tylko 17 lat. Większość mieszkańców tego miasta dożyje roku 2000. Żeby nam nie przypomnieli jednego z programów „Piwnicy pod Baranami” zatytułowanego: „Jak żyliśmy, jak żyjemy, do czego doprowadzimy nasze mieszkania”.

ANDRZEJ MAGDON



Operowa sceneria już jest — na kurtynie Siemiradzkiego.

Jerzy Parzyński

Teatr im. Juliusza Słowackiego
— DLA DRAMATU I OPERY

Wielekroć obecnie słyszę o podejmowanych — jakoby już naprawdę realnych — krokach zmierzających do wybudowania w Krakowie gmachu dla Opery — tylekroć uśmiecham się z gorzką ironią... Przez z górą już dwadzieścia lat mej pracy dziennikarza-publicyisty muzycznego z takimi zapewnieniami spotykałem się po wielokroć: najbardziej autorytatywne czynniki podejmowały oficjalne uchwały, wyznaczano lokalizację (o którą się zresztą sprzeczano...), mówiono, iż są już fundusze, wykonawcy, pokazywano nawet projekty przyszłego budynku...

Sprawom tym poświęcałem na cierpliwych łamach „Echa” trudną dziś do obliczenia ilość swych artykułów i publikacji. Dlatego, gdy znów obecnie — przy sposobności obchodów 200-lecia Opery w Krakowie mówi się o kolejnych planach realizacji nowego budynku (i to właśnie teraz, w dobie kryzysu, gdy w lepszych czasach brakowało na to impulsów i konsekwencji...) — doszedłem do przekonania: nie tędy droga.

Nie trzeba bowiem w Krakowie budować gmachu dla Opery, skoro... skoro taki budynek jest, istnieje — i to już z górą 80 lat!

Nie ukrywam o co mi chodzi: o Teatr Miejski, istniejący chlubnie w naszym mieście od 1893 roku, a od 16 X 1909 noszący miano „im. Juliusza Słowackiego”.

Obchody 200-lecia Opery w Krakowie przypomniły, iż ów Teatr przy pl. św. Ducha budowany był niegdyś zarówno dla dramatu, jak i dla muzyki, a opery przede wszystkim. I dlatego powinniśmy tu okazać wielki szacunek dla tych ludzi, którzy w roku 1888 podejmowali decyzję o budowie takiego właśnie teatru. Kraków wtedy liczył 60.000—70.000 mieszkańców, był miastem — ogólnie mówiąc — niebogatym, władze miejskie, chociażby ze względów ustrojowo-gospodarczych nie były właścicielami państwowych, a przynoszących dochody zakładów przemysłowych czy handlowych. A jednak — rozumiejąc znaczenie kultury Krakowa dla całej Polski, a nawet (nie obawiamy się tego słowa) dla Europy — podjęto decyzję budowy dla tego miasta wielkiego teatru.

I tu dochodzimy do sedna: teatru wielofunkcyjnego, w którym uprawiany miał być dramat, komedia, opera, operetka i balet. Takiemu celowi służyła pamiętna uchwała Rady Miejskiej Krakowa z 1 VIII 1888, na taki cel przeznaczano fundusze miejskie, z takimi intencjami zostały na nową inwestycję hojnie ofiarodawcy, taki budynek tworzyli projektanci, budowniczy, rzemieślnicy — i na taki teatr oczekiwało społeczeństwo.

Wypada tu więc uchylić z szacunkiem kapelusza przed ówczesnymi ojcami miasta: prezydentami Zyblikiewiczem i Szlachtowskim oraz rajcami Rady Miejskiej na czele. Nie tylko za to, iż podjęli tak śmiały w owych trudnych czasach i przy skromnych środkach niewielkiego miasta decyzję budowy wielkiego teatru, ale i za to, że rozumieli

LISTY DO
REDAKCJI

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł na temat Pałacu Decjusza na Woli Justowskiej, zamieszczony w „Echu Krakowa” z dnia 25—27.03.1983 r. Muszę przyznać, że jestem pełen podziwu dla red. Krzysztofa Gacka, który zadał sobie wiele trudu penetrując dokumenty, by przedstawić czytelnikom obraz wieloletnich perturbacji, jakim podlegał Pałac także w ostatnim, powojennym okresie. A jednak od jasnego warko skonstruowanego wykładu zdecydowanie odbiega fragment dotyczący Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków PK i mojej skromnej osoby. Chciałoby się rzec — widoczna jest tu inna „szkoła”, inna „reka”. Zauważyć należy, że autor artykułu oparł się tu bezkrytycznie na sądach red. Kubiczy sprzed dwóch lat. Wszak wnikliwy czytelnik tego artykułu zapewne sam zauważył, że skoro dokumentacji budowlanej nie ma to i być nie może dopóki Pałac nie będzie miał gospodarza! I istotnie Instytut HAIKZ takiej dokumentacji nigdy nie rozpoczął. A przecież sam Pan Redaktor Krzysztof Gacek pisze, że ustalenie gospodarza obiektu pozostaje nadal w sferze marzeń...

Dlatego też pragnąłbym podać kilka prawdziwych informacji nt. Pałacu Decjusza, które autor artykułu red. Krzysztof Gacek mógł uzyskać przy pewnej dobrej woli.

Instytut HAIKZ zawarł umowę z Hydrokopem — inwestorem tematu na kompleksowe badania Pałacu. Hydrokop przekazał obiekt do badań w czerwcu 1977 r. a Instytut zakończył je całkowicie do końca 1980 r. Obok pracowników naukowych Instytutu, poszczególne specjalistyczne badania wykonywali wybitni krakowscy specjaliści a to: zespół archeologów Muzeum Archeologicznego, zespół art. malarzy konserwatorów „ART-u” oraz naukowcy z AGH, specjaliści badań elektrooporowych.

Rezultaty i wyniki badań były publikowane zarówno w prasie codziennej jak i naukowej. Pisało m.in. o nich „Echo”, ukazały się też sprawozdania z badań w publikacjach naukowych PAN oraz „Wiadomościach Archeologicznych”.

Kompleksowa wielotomowa dokumentacja konserwatorska, zawierająca wnioski i wytyczne oraz opracowana bezpłatnie dla PAX-u, zamierzającego wówczas zakupić ten obiekt, szkiecowa koncepcja konserwatorska — przekazane zostały w dniu 11. 01. 1982 do Wydziału Ochrony Zabytków.

Instytut do dzisiejszego dnia tj. w ciągu blisko 16 miesięcy nie otrzymał żadnej odpowiedzi: zatwierdzenia bądź odrzucenia dokumentacji.

Nieporozumieniem są także doniesienia o odebraniu Politechnice Krakowskiej prawa do kontynuacji prac, gdyż Instytut a wraz z nim wszystkie kooperujące zespoły wyuzdają się z zawartej umowy — formalny odbiór prac nastąpił w marcu 1981 r.

Oczywiście najkorzystniejsza (dla sprawy, nie dla wykonawców) — byłaby sytuacja, w której problem od początku do końca pozostaje w jednych rękach. No cóż, być może 3-letni cykl skomplikowanych interdyscyplinarnych badań jednego z najcenniejszych XVII-wiecznych zabytków architektury w Polsce może się komuś zdać zbyt długim, ale czy jest on istotnie zbyt długi wobec np. ponad rocznego oczekiwania na decyzję władz konserwatorskich?

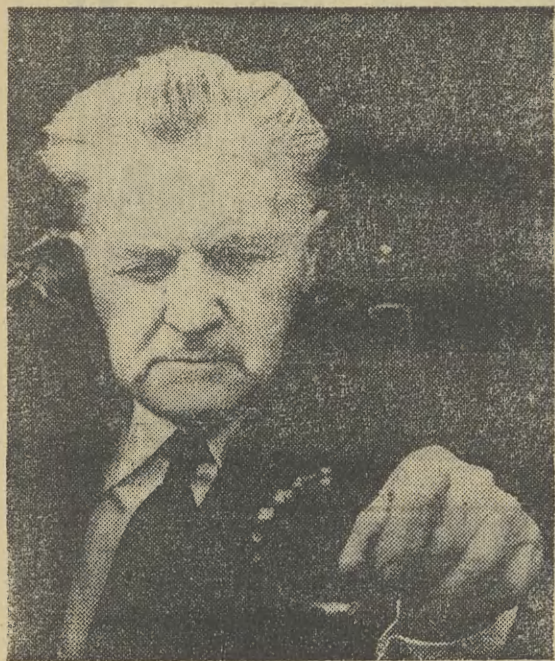
Mimo tych wątpliwości uważam, że zarówno Instytucja Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu jak i osoba Prof. A. Majewskiego gwarantują doprowadzenie sprawy do końca. A o to przecież przede wszystkim chodzi. Ze swej strony i w imieniu Instytutu pragnę zadeklarować, że nasze doświadczenia i rezultaty badawcze (z zachowaniem praw autorskich), gotowi jesteśmy w pełni udostępnić Kierownictwu Odnowienia.

To tyle gwoździ sprostowania nieścisłości rzeczowych dotyczących prac przy Pałacu Decjusza. W przyszłości, jeśli Pan Redaktor uzna to za stosowne, pozwolę sobie poinformować czytelników „Echa” o znaczenie ciekawszych — merytorycznych problemach badawczo-konserwatorskich tego cennego obiektu.

Z należnym szacunkiem

DR INŻ. ARCH. ANDRZEJ KADŁUCZKA

(Ciąg dalszy na str. 4)



Dr Stanisław Buratyński prezentuje klejnot kobiecy ze zbiorów celtyckich (I w. p.n.e.) — skarb.

Zbigniew Święch

STAROŻYTNY RODOWÓD KRAKOWA?

Istnienie w Mogile mennicy z I w. p.n.e. pozwala sądzić, że już wtedy Celtowie wraz z Wenedami założyli osadę, która później przerodziła się w Kraków? Czy nazwa Karrodunum na mapie Ptolemeusza oznacza Kraków? Wpływy rzymskie rozwijały osadę. Przerwa na wojny z Hunnami i wędrowki ludów. Źródła arabskie mówią, że Chrwat = Kraków istniał już w VI wieku. Znaleździć no wohuckie bulwersuje wyobraźnię. Czy z uporządkowania faktów wynika, że nie Kalisz a właśnie Kraków jest najstarszym miastem na polskich ziemiach?

We wsi Mogiła pod Krakowem, w miejscu, gdzie w Nowej Hucie zbudowano Szpital im. Stefana Żeromskiego — znaleziono dziwne przedmioty. Był to rok 1954. Uznano, że są pozostałościami kultury lużyckiej. Nazywano je zwyczajnie „plackami, z odcisniętymi śladami palców...”. Były to pierwsze tego rodzaju zabytki, znalezione na ziemiach polskich.

Niedawno badacze baczniej przyjrzyli się owym plackom i oto sensacyjna wiadomość: rzekome placki okazują się być formami odlęwniczymi celtyckich monet z I wieku przed naszą erą! Świadczy to o znacznym centrum osadniczym, jedynym znanym na terenach polskich z tamtego okresu, w którym wytwarzano celtyckie monety. Czy to oznacza, że już wtedy założono osadę, nazwaną później Krakowem? Gdyby tak było, to nie Kalisz, a właśnie Kraków byłby najstarszym miastem na polskich ziemiach!*

Spróbujmy uporządkować myślenie na ten temat, przy wykorzystaniu danych, nie ujętych jeszcze w żadnym z uniwersyteckich podręczników. Informacje bowiem czerpię od różnych badaczy, nie współpracujących nader ściśle ze sobą. Po prostu sprawa odkrycia, a raczej rewizji poglądów na temat odkrycia w Mogile z roku 1954 zmusza do innego, niż tradycyjne, myślenia na temat pradziejów Krakowa.

Geograf z Aleksandrii, Ptolemeusz, w II wieku naszej ery zanotował na swej „mapie świata” nazwę *Kalizia*, określając położenie grodu na szlaku bursztynowym (długość 43 st. 45 min. szerokość 52 st. 50 min.). Oczywiście, jego współrzędne są mocno niedokładne, ale czego wymagać, od człowieka, który przecież jeszcze nie mógł wiedzieć nawet tego, że Matka-Ziemia jest okrągła. Wystarczyły dane Ptolemeusza, żeby kronikarze (przede wszystkim Jan Długosz) uznali, iż Kalisz jest najstarszym miastem Polski. Bądźmy sprawiedliwi: nowożytna badania archeologiczne potwierdziły obecność zwłaszcza kupców rzymskich w Kaliszu w pierwszych wiekach naszej ery.

Ale ten sam Ptolemeusz, biorąc poprawkę na niedoskonałość w jego czasach narzędzi, służących do pomiarów powierzchni Ziemi, podaje informację o miejscowości *Karrodunum* informując, że ma następujące dane współrzędne: 48 st. 40 min. długości — 51 st. 30 min. szerokości. Dlaczego tak niewielu badaczy zajęło się tą informacją, a właściwie tylko dwóch: Karol Potkański i Rudolf Jamka sądziło, że mogło Ptolemeuszowi chodzić o miejscowość, którą potem nazwano Krakowem? Odpowiedź jest stosunkowo prosta: wielu uważa, że Kraków jest bardzo stary, ale tylko niewielu zaczyna się (na razie cicho) zastanawiać, że jest on aż tak bardzo stary, oczywiście biorąc pod uwagę ewentualną ciągłość dziejową celtyckiego pragraodu i grodu nazwanego — nie wiemy dokładnie kiedy — Krakowem.

Nazwa *Karrodunum* pojawia się na tej samej mapie Ptolemeusza i wiele jego pomiarów, znajduje się nie tak znów daleko od *Kalizia*. Nazwa Kalisz wywodzi się od błot, bagien, które zapewne wtedy otaczały dzisiejszy Kalisz. Sławny, niezwykły już archeolog krakowski, profesor Rudolf Jamka pisał wprost: „W okresie rzymskim (II—IV w. n.e. — przyp. ZS) kształtuje się inny typ ośrodków nierolniczych, reprezentowany przez wymienione u Ptolemeusza w II stuleciu miejscowości *Kalizia* i *Karrodunum*, z których ostatnia może być wiązana z późniejszym Krakowem lub jego okolicą. Świadczy o tym podobna szerokość i położenie geograficzne — na lewym brzegu Wisły, na północ od Gór Sarmackich czyli Karpat i siedzib germańskich Kawadów, umiejscowionych na Morawach i w zachodniej Słowacji...”

Zanim jednak dotarli wpływy rzymskie, na teren dzisiejszego Krakowa przybyli Celtowie właśnie w I wieku przed naszą erą. Zastali tu ludność — nie umiemy jej nazwać (niektórzy badacze nazywają ją Wenedami lub Wenedami i utożsamiają z wczesnymi Słowianami). Owi Wenedowie mieli już swoją bogatą kulturę (tzw. kulturę przeworską) i zaczęli ulegać stopniowo kulturze celtyckiej.

Te wpływy celtyckie niosły z sobą wiele dobrego — przecież wojowniczy Celtowie, naród — czy raczej lud, który nigdy nie zdobył się na stworzenie własnego państwa, ale opanował niemal pół ówczesnej Europy i przysporzył wielu kłopotów Zachodniemu Cesarstwu Rzymskiemu pustosząc także sam Rzym (sławny wódz Gajus Juliusz Cezar właśnie z nimi wojny toczył — Rzymianie Celtów nazywali Gallami), był narodem niezwykle zdolnym.

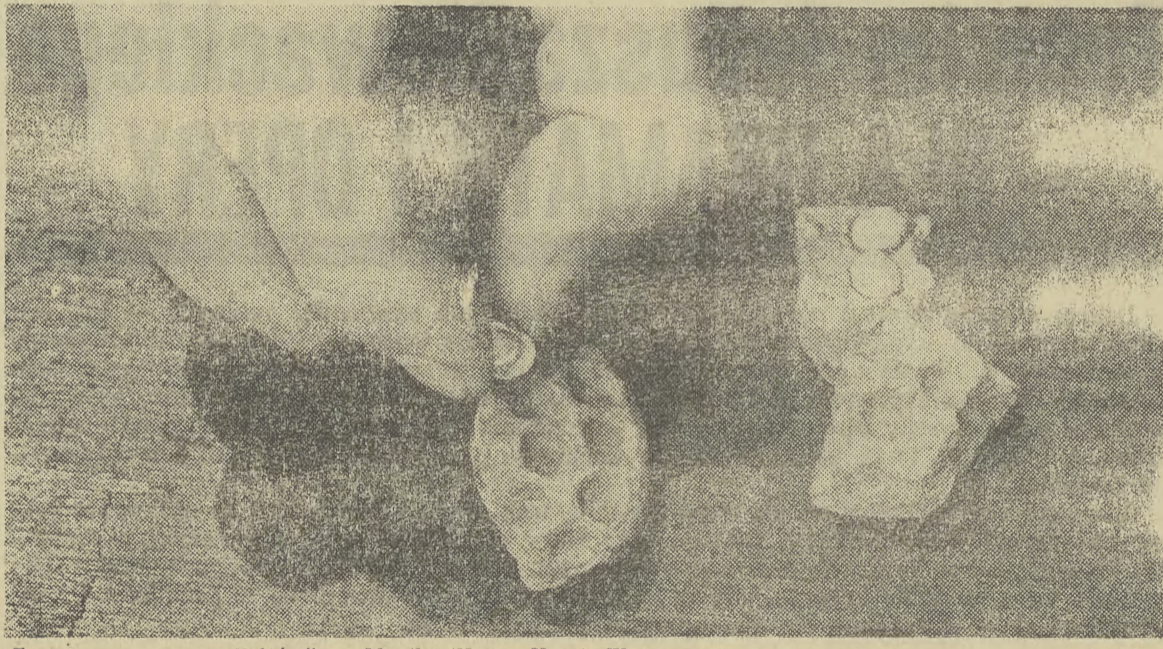
O nich się mówi, że jako pierwsi stworzyli swobody „bank wynałazków”: używali prostej kosiarki, wymyśliли koło garncarskie, żarna obrotowe, udoskonalili górnictwo, stworzyli ceramikę toczoną, w tym typowo celtycką ceramikę malowaną i grafitową. Ale byli to przede wszystkim hutnicy i kowale. Ich wpływ na Stowian w dzisiejszej Małopolsce był wprost zbawienny: rozwinięli to bardzo zwłaszcza rolnictwo i metalurgię, wprowadzili gospodarkę pieniężną i to właśnie im przypisuje się otwarcie szlaku bursztynowego ku Bałtykowi. Wcześniej niż do Małopolski dotarli Celtowie na teren Śląska — z tych dwóch stron właśnie wiodą szlaki kupieckie via Kalisz na północ!

Ogromne znaleziska celtyckie na terenie dawnej wsi Mogiła — a wykopaliskami kierował od początku dr STANISŁAW BURATYŃSKI — sprawiły, że zdecydowano się założyć w Nowej Hucie Oddział krakowskiego Muzeum Archeologicznego.

Było to tak: w roku 1950 przejechał do Krakowa wielki nasz archeolog, odkrywca m. in. Biskupina — prof. dr Józef Kostrzewski (autor blisko 900 opublikowanych prac). Gdy zjawił się w Mogile, zobaczywszy znaleziska Buratyńskiego, krzyknął: — *Człowieku, ty masz tu Celtów! Ile skarbów! Trzeba natychmiast zakładać tu Oddział!*

Dziś w nowohuckim oddziale Muzeum Archeologicznego, kierowanym nieprzerwanie od początku przez dra Stanisława Buratyńskiego, znajduje się największy w Polsce zbiór zabytków celtyckich, znalezionych zarówno podczas prac „ratowniczych” przy kopaniu fundamentów (zabezpieczano znaleziska bardzo szybko, a po latach przychodzi czas na spokojne badania i pogłębione refleksje) nowego miasta. Zgromadzone tu także znaleziska celtyckie z okolic Tyńca. Kolekcja skarbów celtyckich sięga setek przedmiotów, są tu m. in. narzędzia rolnicze, broń, naczynia gliniane (wśród nich jedyny w Polsce dzban celtycki utrzymany w całości, nawet nie pęknięty!) i — oczywiście, celtyckie monety.

Dlaczego więc, skoro od dawna skarby te były znane, dopiero nowe spojrzenie na „zabytki kultury lużyckiej”, które okazały się być niczym innym, jak formami do odlwania monet celtyckich, tak dalece zbulwersowały archeologów i pociągnęły ich ku tak atrakcyjnym dla pradziejów Polski — wnioskom? Pytam o to doktora Stanisława Buratyńskiego.



Formy z „mennicy Celtów” w Mogile (Nowa Huta). Wytwarzane w nich krążki splaszczano — tak powstały monety.

— Z wielości znalezisk, różnorodności, już dawno wiedzieliśmy o tym, że na terenie dzisiejszego Krakowa istniała duża osada celtycka. Ale dopiero sprawa, na którą zwrócił nam uwagę dr Karol Pieta z Instytutu Archeologicznego w Nitrze (Słowacja), bo trzeba powiedzieć jasno, że to jego główna zasługa, gdyż dysponował dużym materiałem porównawczym ze swego kraju — otworzyła nam oczy. Utożsamienie tych dawnych „placków” nie z pozostałościami kultury lużyckiej, lecz z formami odlęwniczymi mennicy Celtów jest wielkim odkryciem. Dowodzi rzeczycyście wielkości osady, która miała własną mennicę! Dotychczas sądziliśmy, że monety celtyckie pochodziły z obrotów kupieckich, wywodzących się z tzw. wpływów celtyckich. A to zupełnie co innego znaczy! Przypomnę, że skarb ten — w 1954 — odkryliśmy w niewielkiej jamie ziemnej (550 x 400 cm), w byłej chacie-ziemiance, wśród resztek naczyn celtyckich. Po z górą ówierłowice, dzięki spostrzeżeniu dra Karola Piety, poddaliśmy owe formy mennicze analizie spektralnej (metaloznawczej) i proszę sobie wyobrazić, co wykazała analiza: w glinianych otworkach znaleźliśmy resztki stopu, składającego się w 50 proc. ze złota, w 49 proc. ze srebra oraz z małej domieszki miedzi i cyny. Starzy Rzymianie i Grecy taki stop nazywali „elektronem”.

Co się stało z Celtami — ludem indoeuropejskim — później? Prehistoria nasza odpowiada na te pytania ogólnikowo, że „wtopili się, rozplynęli”, bo oto w II wieku n.e. zaczyna się na naszych ziemiach okres wpływów rzymskich. Wpływy te odbywały się głównie za pośrednictwem rzesz kupców, którzy cenili sobie te szlaki, ku północy, wędrując głównie po złoto Bałtyku — jantar. Niestety, do dziś nie ma żadnego namacalnego dowodu na obecność legionów rzymskich, centurii, ba — pojedynczego żołnierza rzymskiego, który za jakowąś Lilią Wenedą zapuściłby się, zbrojnie w te strony. Ha, trudno, może archeolodzy i na takie ślady natrafia. Chwilowo —

bez kompleksów możemy mówić — my, dla ówczesnych starożytnych Rzymian istniejący jako barbarzyńcy — że kochali podróżyć do nas pokojowo. Nie kto inny, jak właśnie dr Stanisław Buratyński ma na to setki dowodów: w samej tylko Igołomi, leżącej w pobliżu Nowej Huty, wykopał 10 dymarek, w paśmie od dawnej Mogiły po Igołomie znalazł ponad 100 pieców garncarskich z okresu wpływów rzymskich, znalazł liczne chaty i furę monet rzymskich.

Dość skrótowo powiedzieć, że nowohucki oddział krakowskiego Muzeum Archeologicznego posiada najwięksi w Europie (poza terenami, objętymi panowaniem Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego) zbiór zabytków, pochodzących z czasów wpływów rzymskich, czyli do IV wieku naszej ery! Jak zatem wówczas mogła wyglądać ta osada, rozwijająca się po „celtyckim spadku”? Zapytałem o to dyrektora krakowskiego Muzeum Archeologicznego, autora fundamentalnego dzieła „Kraków przedlokacyjny” — doc. dr hab. KAZIMIERZA RADWAŃSKIEGO.

— Chcąc zobrazować wygląd takich ośrodków z pierwszych wieków naszej ery, trzeba nieco „przeistawiać” wyobraźnię: owe prapragrody miały zupełnie inny charakter niż te, z którymi łopata archeologa o wiele wieków później spotyka się na naszych ziemiach. Otóż tamte były dużymi zespołami wiejsko-miejskimi. Znajdujemy dowody wielkiej produkcji przemysłowej, ale tamte ośrodki, chcąc być samodzielnymi, same musiały także zaopatrywać się w żywność. Ciagle — niestety — nie mamy dowodów na to, że były to również ośrodki władzy, ale trudno wykluczyć, że np. wzgórze wawelskie już wtedy było grodem obronnym.



Dyrektor krakowskiego Muzeum Archeologicznego doc. dr hab. Kazimierz Radwański — autor książki „Kraków przedlokacyjny”

nagrodą miasta i słusznie uznanej przez „Echo Krakowa” za najlepszą „książkę roku” — zresztą w tymże samym 1975 r. O trudzie, w jakim przyszło ją nie tyle pisać, co materiały do niej zdobywać własną łopatką archeologiczną przez autora, niech zaświadczy fakt, że pracował nad nią grubo ponad dwadzieścia lat. Zapytany, jak daleko jest skłonny — w świetle argumentów — znaleźć archeologicznych — cofnąć ową „przedlokacyjność Krakowa” stwierdził, że spokojnie do wieku VIII. Ale znaleziska archeologiczne, to jeszcze nie wszystko, czas w miejscu nie stoi, uczeni wielu dyscyplin mają coraz to inną okazję dostępu do nie znanych dotąd źródeł... Zresztą następują dalsze odkrycia archeologiczne, od których najbardziej sceptycznym archeologom zapiera dech. Choćby wielkie odkrycie z maja roku 1979 — „placidel” z ulicy Kanoniczej uznanych jako ogromny, liczący ponad 3,5 tony skarbiec z mennicy Wiślan.

I w tym przypadku nastąpił przecież przełom w świadomości historyków na temat Wiślan, o których Metody pisał, że mają „księżca silnego wielce”. Odkryto swoisty kamień milowy — określający potęgę mieszkańców skupionych wokół Wzgórze Wawelskiego w IX wieku. Znaleździł mennicy Celtów jest swoistą kłamrą, zakreślającą myślenie o mieszkańcach tej ziemi o całe tysiąclecie wstecz: i to odkrycie przecież mówi z głębi ziemi, że Celtowie, przemieszani z Wenedami(?) już tworzyli tu wielki, jak na tamte czasy, ośrodek życia. Zresztą, refleksja oczywista: w wiekach od I p.n.e. do IV n.e. w tym miejscu posługiwano się twardymi monetami, a wskutek najazdu Hunów i wędrowek ludów nastąpiło cofnięcie w myśleniu i ludzkich doświadczeniach: zapomniano, że były pieniądze i wymyślano je od nowa. Przecież „placidel”, to prymitywna forma pośrednia. Ale pocieszmy się — nie tylko w tej części Europy nastąpiła luka w dziejach monetarnych. Żeby daleko nie szukać, miała ją także Anglia.

Wykopaliska mówią nam jednoznacznie o tym, że w wieku VIII istniał już gród i wawelskie podgrodzie zwane okolem. Wspominał mi wybitny mediewista, prof. dr Józef Miłkowski z UJ, że Kraków w wieku VIII był już dużym ośrodkiem na szlaku handlowym, wiodącym ze Śląska na Ruś.

Specjaliści od legend skłonni są umieszczać czasy Kraka, Wandy, smoka itd. w wieku VII. Coś w tym jest (oczywiście smoka sobie darujemy) — bo oto dotarłem do potwierdzenia, że Kraków istniał już w wieku VI! Wiem to od wybitnego uczonego orientalisty z Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesora TADEUSZA LEWICKIEGO.

Profesor Lewicki badał nie tylko źródła arabskie, ale również anglosaskie. Otóż w takim właśnie anglosaskim poemacie „Podróże śpiewaka” z wieku VI jest mowa o walkach, jakie prowadzili z Awarami (mieszkańcami terenu dzisiejszej Węgier), Biali Chorwaci koło Puszczy Wiślańskiej (w Karpatach). Profesor Tadeusz Lewicki ustalił, że Biali Chorwaci to nie kto inny, a Wiślanie. Mało tego — z późniejszych źródeł arabsko-perskich (X—XII w.) ale wywodzących się z przekazy sięgających właśnie wieku VI, wiadomo, że jedynym ówczesnym znanym handlowym ośrodkiem Słowiańszczyzny było miasto Chrwat, położone w pobliżu gór, należące wtedy do księcia morawskiego. Już teraz wielu uczonych za Lewickim sądzi, że źródła arabsko-perskie podają nazwę Chrwat, mówią o Krakowie. I pomyśleć, jak czas w nauce pędził naprzód: w 1960 roku, gdy zdawałem maturę wiedziano zaledwie, że pierwszym dowodem na istnienie Krakowa była wzmianka kupca Ibrahima ibn Jakuba, który wędrował tędy w X wieku...!

Nie wolno zapominać, że istnieją — nieco późniejsze, bo z IX wieku, dane o Wiślanach, zaświadczone u Geografa Bawarskiego (844) który wymienia nazwę Wiesznołowińska, albo i wczesnopolską z V—VI wieku! I w ten oto sposób dotarliśmy „od drugiej strony” do okresu Hunów i wędrowek ludów. I coż się okazało, że wędrowki wędrowkami, wojny wojnami, a z całego przemierzania i tak zwycięsko zachował się żywioł wczesnosłowiański, a jak odważnie twierdzi dr Stanisław Buratyński — wczesnopolski. Czy można dziś więc się Kazimierzowi Wielkiemu, który uparcie podkreślał, że właśnie Kraków jest kolebką Polski? Zresztą Piastowie od zarania ciągnęli ku Krakowowi z Wielkopolski, ich ambicją było posiadanie senioralnej (według późniejszej nazwy), dzielnicy Polski.

— Ale wróćmy wstecz: dr Stanisław Buratyński w latach 1963—65, gdy, jak Polska długa i szeroka prowadzono wielkie akcje archeologiczne, poprzedzające obchody Tysiąclecia Polski, przekopał okolicę kopców Kraka i Wandy, napotykał na u waga: osadę wczesnosłowiańską, albo i wczesnopolską z V—VI wieku! I w ten oto sposób dotarliśmy „od drugiej strony” do okresu Hunów i wędrowek ludów. I coż się okazało, że wędrowki wędrowkami, wojny wojnami, a z całego przemierzania i tak zwycięsko zachował się żywioł wczesnosłowiański, a jak odważnie twierdzi dr Stanisław Buratyński — wczesnopolski. Czy można dziś więc się Kazimierzowi Wielkiemu, który uparcie podkreślał, że właśnie Kraków jest kolebką Polski? Zresztą Piastowie od zarania ciągnęli ku Krakowowi z Wielkopolski, ich ambicją było posiadanie senioralnej (według późniejszej nazwy), dzielnicy Polski.

* Drukujemy rozdział książki zatytułowanej „Szkatuła z odkryciami”, przygotowywanej dla Krakowskiego Oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej.

FOTOPLASTYKON



Odmiennie na wszystkie strony i sposoby słowo kryzys brzmi nam w uszach nieprzyjemnie i nieodmiennie kojarzy się z nieprzyjemnymi zjawiskami. Trzeba dużo optymizmu, albo raczej przekory, by dostrzec w nim pozytywy. Nie jest to jednak niemożliwe. Gdyby przed kilku laty, ktoś przewidując kryzys powiedział mi, że objawić się on będzie m. in. szarżami na księgarńnię uznalabym go za fantastę, a właściwie za marzyciela. Tymczasem proszę tylko spojrzeć co dzieje się przed księgarniami w dniach „dostaw towaru”. Aż przyjemnie popatrzeć jak spragnieni jesteśmy strawy duchowej. Może to megalomania, ale twierdzą niektórzy, że jesteśmy społeczeństwem, które stać na wielką oryginalność i pomysłowość. Owszem. Bo ktoś by wymyślił, że można na owym głodzie lektury robić wspaniałe interesy. Nie mówię o wydawnictwach i drukarniach, które też mają się nie najgorzej, ale o spekulacji książką, która jest chyba jednym z najbardziej oryginalnych objawów naszego kryzysu.

Sądzę, że wielu ludzi pragnących wiedzieć nasze społeczeństwo jako mądre, kulturalne, ocytane, czyta po cichu ręce i marzy sobie, że pęd do książki, a w każdym razie jego objawy, nie minie nawet wtedy, gdy wszystko się ułoży, ustabilizuje, gdy pod dostatkiem będziemy mieli różnych dóbr.

Nie tylko książki mogą dać asumpt do rozważań o oryginalności naszego kryzysu. Przez wiele lat dyskutowało się u nas o tzw. rynku plastycznym, ubolewając nad jego brakiem. Byłoby oczywiście grubą przesadą twierdzić, że kryzys problem ten rozwiązał. Tak się jednak składa, że właśnie w ostatnim roku obserwuję jak pojawiają się kolejno prywatne galerie sztuki. Nie przypuszczam, by ich właściciele dokładali do interesu i wylącznie dla podniesienia poziomu naszej kultury plastycznej prowadzili salony, w których nikt nie kupuje. Wnioskować zatem można, że i owszem galerie te mają klientów, co niemiernie zresztą sprawdzić wchodząc do którejkolwiek z nich — na ul. św. Jana, Szewskiej, Stolarskiej... Słyszałam, że w miejscu dotychczasowego sklepu z materiałami bawełnianymi tzw. „Andrychowa” również ma powstać galeria. Kilka osób próbowało mi tłumaczyć to zaskakujące doprawdy zjawisko tym, że nie mając na co wydać pieniędzy ludzie lokują je w dziełach sztuki. Gdybyż tak było naprawdę...

Ale jak naprawdę jest tego nie wiem, bo rzeczywiście trudno dociec mechanizmów obu tych zjawisk. O ile w przypadku książki można próbować racjonalnie tłumaczyć sobie jej popularność — książek jest jednak mniej, szczególnie atrakcyjnych, brak etagle podstawowych kompediów, słowników, encyklopedii, o tyle w przypadku dzieł sztuki współczesnej, jest to wręcz niemożliwe. Przecież i dotychczas było ich na rynku niemało, były łatwo dostępne i, podobnie jak dziś, dość drogie. Powodzenie małych, prywatnych galerii świadczy o tym, że rynek ten jest znacznie bardziej chłonny niż można było podejrzewać, a to objaw, który cieszy.

Tak więc, przy dobrych chęciach można w zjawisku bardzo przykrym i przynębiającym, jakim jest kryzys znaleźć strony jasne, by nie powiedzieć radosne, oczywiście jeżeli się nie jest zaprzysiężonym ponurakiem. (elg)

Wiersz o Krakowie



Tadeusz Śliwiak

KANONICZA

Idę Kanoniczą
z każdym krokiem
coraz wyższy przede mną
W a w e l
to kamienne narodowe Święto
Idę Kanoniczą
okna jak inicjały
ze starych ksiąg
portale
jak sceny z Kodeksu Bohema
Dotykając starych kamieni
wyczuwam pod palcami chłód
jakim pisze się wieczność
Idę Kanoniczą
idę tak
jakby szewcem n
był poeta

Prof. Julian Aleksandrowicz:

W ZGODZIE Z NATURĄ
W WIELKIM MIĘSCIE

Profesor zawsze szukał recepty na życie w tym mieście. Wiele jego ekologicznych rozważań nad współczesnym człowiekiem i jego środowiskiem stał się początek i naszymu miastu można zaadresować wnioski z nich płynące. Jest w swym działaniu bardzo konsekwentny. 28 kwietnia na posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia Społecznego PAN i Polskiego Towarzystwa Higieny Psychiczej mówił będzie o ekologii jako filozofii przetrwania. Zachęcamy do udziału w spotkaniu. Ze swej strony przedstawiamy rozmowę z Profesorem, która, mamy nadzieję, wiele z tych kwestii nam przybliży.

— Panie Profesorze, jest Pan bardzo aktywnym uczonym. Oprócz działalności ściśle naukowej, walczy Pan o miejsce swych poglądów w medycynie i życiu społecznym. Apeluje Pan do polityków, lekarzy i nas wszystkich. Skąd ta, tak nietypowa dla większości naukowców, postawa?

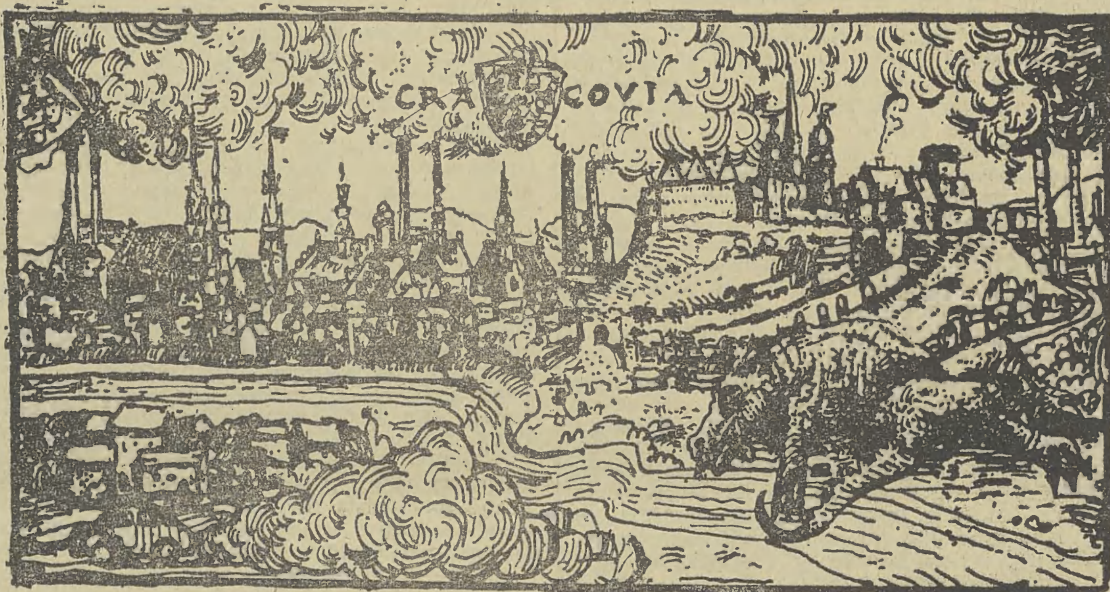
— Źródła naszych postaw tkwią w nas. Często głęboko ukryte, są wynikiem naszych doświadczeń i przemyśleń. Tak było i w moim przypadku. W 1934 roku przebywałem w szkole podchorążych w Warszawie. W czasie kursu rekrutkiego uczono nas techniki zabijania, potem leczenia ran. Trzeba jednak przyznać, że więcej czasu poświęcano nauce zabijania aniżeli ratowania życia. Tak się dzieje w każdej armii świata, ale dla młodego człowieka, humanisty jest to ogromny wstrząs. Kilka lat później przyszła okupacja. Wówczas zacząłem myśleć o innym świecie, świecie przyszłości, w którym ludzkość będzie miała tylko jeden cel — ochronę swego zdrowia i życia. I tylko wtedy będzie można mówić o powszechnym dążeniu do szczęścia, o tym,

— Czy wystarczyłoby jej dla nas wszystkich?

— Gdyby zrobiono więcej odwiertów, to starczyłoby dla wszystkich i to nie tylko jako wody pitnej ale też leczniczej. Jest to bowiem woda siarczana, a tam gdzie jest siarka jest też selen, który jest z kolei czynnikiem regulującym układ immunologiczny. Dlatego stosuje się go w świecie profilaktycznie przeciw miażdżycy, nowotworom i skażeniom otoczenia grzybami rakotwórczymi.

Wspaniałym środkiem profilaktycznym przeciw miażdżycy, nowotworom, chorobom alergicznym, stwardnieniem rozsianym i zaburzeniom psychicznym jest zawierająca m. in. sole wapniowo-magnezowe — zjonizowana, twarda woda. A tymczasem u nas wodę się uzdatnia, zmiekcza. Robi się to ze względów ekonomicznych, żeby uniknąć powstawania kamienia kotłowego. Woda miękka jest dobra także do prania, ale zdecydowanie szkodliwa dla zdrowia.

Drugim źródłem magnezu jest melasa. W całym świecie można ją dostać jako przysmak do czarnej



Legenda o tym jak smog zabił smoka.

aby takie stany, jak: zdrowie, piękno, szczęście, miłość, były normalnymi, dostępnymi każdemu odczuciami.

Powie Pan, że to marzenia, utopie... Ale bez marzeń o lepszym, utopijnym nawet świecie, nie ma postępu.

— Trudno będzie tak ogólne pojęcia, leżące przecież w sferze psychiki przełożyć na język lekarski i na praktykę codziennego życia...

— Przyszan, że nie jest to łatwe zadanie. Postęp medycyny odbywa się w dużej mierze dzięki rozwojowi cywilizacji, rewolucji naukowo-technicznej. Ale ta sama cywilizacja niesie wzrost liczby przypadków zaburzenia ośrodkowego układu nerwowego, przedwczesne zgonu z powodu chorób układu sercowo-naczyniowego i nowotworów, nowe nie znane dotąd formy biologicznego zagrożenia. Równocześnie pacjenci pragną takich działań lekarskich, które by łagodziły cierpienia, leczły choroby i zapobiegały przedwczesnym zgonom, nie tylko przez patrzeć na człowieka jak na precyzyjny mechanizm, także przez uwzględnienie jego rzeczywistości: społecznej, psychicznej i etycznej. Dlatego jeżeli się mówi o kryzysie medycyny, to w znaczeniu niemożności spełnienia przez nią oczekiwań cierpiącego, udręczonego człowieka. I jest to też dramat samej medycyny.

— Przejdźmy zatem, jeżeli Pan Profesor pozwoli, do wyników Pańskich dociekań. Co powinniśmy zrobić, aby nam — zwłaszcza krakowianom — żyło się dłużej, zdrowiej i lepiej?

— Żyć w zgodzie z naturą i z niej korzystać. Zagrożenie naszego zdrowia przez zanieczyszczenie środowiska a tym samym powietrza, wody, gleby i łańcucha żywnościowego jest oczywiście jedną z klęsk przemysłowego świata. Nie stać nas jednak na to, by likwidować przemysł, tak potrzebny a równocześnie uciążliwy dla ludzi. Możemy natomiast, przynajmniej w pewnej mierze, zmniejszyć skutki jego działalności. Wiemy, że zarówno ołów ze spalin samochodowych jak i fluor można zneutralizować dolomitem, czyli solami magnezowo-wapniowymi. A dolomit mamy w kraju tyle, że możemy go wysyłać na eksport. Wydaje mi się, że zdrowie krakowian zależy nie tylko od tego ile trucizn wprowadzają do organizmu, ale w jakim stopniu układ immunologiczny, odpornościowy jest znormalizowany. A stan taki można uzyskać dzięki odpowiedniemu stosowaniu witamin i soli mineralnych.

Wiemy też, że woda w Krakowie pozostawia wiele do życzenia. Sądzimy, że mają tu pewne znaczenie ujęcia wody. Proponuję zatem, aby tę wodę traktować jako gospodarczą, podobnie jak w Londynie, natomiast wodę pitną uzyskiwać ze studni, których powinno być więcej. A poza tym mamy przecież znakomitą wodę „Krakowiankę” z Matecznego. Jeżeli chodzi o jej skład, to jest nawet lepsza od słynnej wody gruzińskiej, a przecież, jak wiemy Gruzini dostają bardzo późno miażdżycy, gdzieś po stu latach... Można by tę wodę dostarczać do domów we flaszkach równocześnie z mlekiem.

Rys. P. Bielecki

kawy. Tylko u nas, nie wiadomo dlaczego, jest zakazana. Wraz z Zakładami Przemysłu Cukierniczego „Wawel”, z którymi współpracowałem, mam patent na wzbogacenie wyrobów cukierniczych melasą. Smak pierników byłby lepszy, a dzieci otrzymałyby sporą dawkę niezbędnego dla ochrony zdrowia zjonizowanego magnezu. Jednak Państwowy Zakład Higieny nie udzielił zezwolenia na wprowadzenie tego patentu, w obawie że buraki cukrowe, z których jest melasa mogą być zanieczyszczone nawozami. Dziwię się, że ta obawa nie dotyczy ziemniaków.

Zakład Higieny jest jednak w Warszawie, natomiast u nas są władze miejskie, które mogłyby spowodować, aby krakowscy piekarze wypiekali razowy chleb. Nigdzie nie można go kupić, a przecież jest bardzo zdrowy, bo zawiera ziarno wraz z osłonką a to co jest w ziarnie najbardziej wartościowe znajduje się właśnie w jego osłonce. Powinni go więc piekarze produkować i to w dużych ilościach, a sklepy ajencyjne winny mieć pod dostatkiem tego rodzaju grubo mielonego ziarna pszennego, aby można było je sobie kupić i taki chleb upiec. Sam to robię. Piekę sobie ten chleb w prochu.

— To znaczy, że gdybyśmy w sklepach mogli kupować razowy chleb, w aptekach tabletki dolomitu i cynku, który chroni układ immunologiczny a przy okazji jest świetnym „lekiem na kaca”, a to wszystko mogli popijać dobrą twardą wodą — czuliśmy się o wiele lepiej?

— ...oraz używali soli kłodawskiej lub wielickiej zawierających minerały niezbędne również dla rozwoju mózgu i co więcej, chroniące przed działaniem ołowiu i fluoru. A przy okazji — już żartem — czy wie pan, dlaczego Kraków jest kulturową stolicą Polski? To proste, bo leży blisko Wieliczki!

— Panie Profesorze! Nie boi się Pan tego głośno mówić? Przecież jak oni się o tym dowiedzą, to gotowi nam Wielickę zabrać i pod Warszawę przenieść...

— To już im się nie uda. A poza tym, są tak daleko od nas, że pewnie mego głosu nie usłyszą. Możemy więc żyć spokojnie i zająć się swoimi sprawami: zdrowiem Krakowa i jego mieszkańców.

Dlatego uważam, że kluby sportowe powinny w wolne dni wywozić swych kibiców i zwykłych mieszkańców za miasto, by tam mogli czynnie uprawiać sport: gimnastykować się, biegać. Na pewno zmniejszyłoby się ilość zawałów, nerwic i innych chorób cywilizacyjnych.

Natomiast w samym mieście, po jego ulicach oznakowanych nie tylko tabliczkami z nazwiskami ale i krótką informacją, kiedy żył i kim był patron danego miejskiego traktu, powinny jeździć w charakterze taksówek pojazdy o napędzie akumulatorowym, dzięki czemu uwolniłyby Kraków od skutków zatrucia ołowiem. Warto byłoby roz-

(Dokończenie na str. 4)

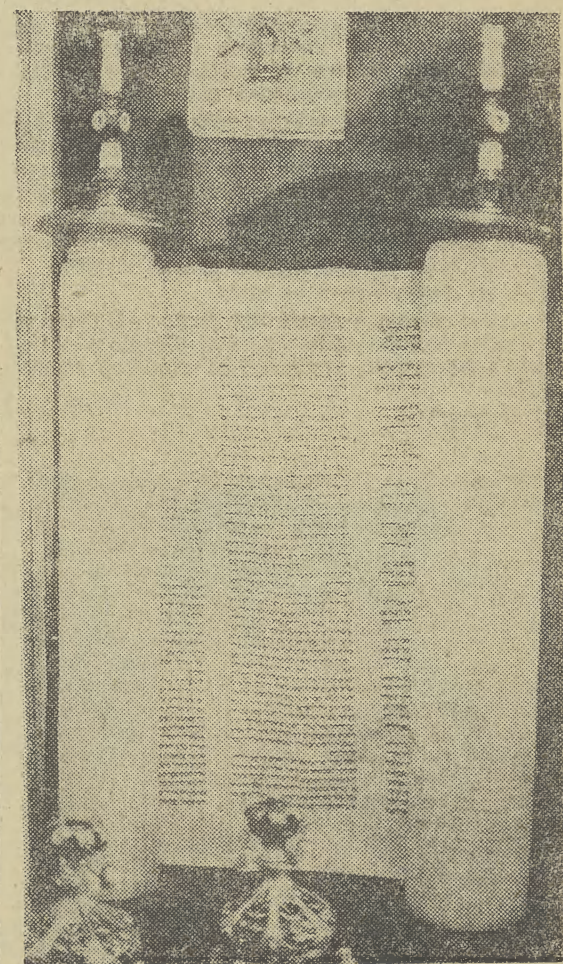
PERKY
I PEREKKI

RODAŁY TORY

Podstawą etyki religii Żydów — judaizmu — są zasady zawarte w Pięcioksięgu, czyli pierwszych 5 księgach Starego Testamentu przypisywanych Mojżeszowi, a zawierających m. in. opis dziejów świata i narodu żydowskiego oraz zbiór norm religijno-moralnych. Tora to hebrajska nazwa Pięcioksięgu, a dosłownie — prawo — religijne i społeczne prawo judaizmu. Rodały Tory, która to perełkę krakowskich zbiorów chciałbym dziś przedstawić, to nawinięte na dwa drewniane drażki, zwójce pergaminowe z hebrajskim napisem całego Pięcioksięgu. W Starej Bóżnicy przy ul. Szerokiej 24, od 1959 roku mieści się muzeum, w którym czynna jest obecnie ekspozycja pt. „Z dziejów i kultury Żydów krakowskich”. Jednym z cenniejszych eksponatów tej ciekawej wystawy są właśnie Rodały Tory wraz z aksamitną sukienką, stanowiącą pokrowiec. Rodały Tory, które muzeum nabyło ostatnio od wyjeżdżającej w ub. roku do Izraela rodziny żydowskiej z Mystowic, tworzy liczący 34,8 metra zwój pergaminu (szerokości 71 cm) nawiniętego na dwa drażki (wysokości 112 cm). Zwój tworzy 58 zszytych ze sobą kart pergaminowych, zawierających każda po 3 kolumny tekstu w 52 linijkach, z wyjątkiem 4, 5 i 6 kolejnej karty, które mają po 4 kolumny tekstu w 52 linijkach. Drewniane drażki, na które nawinięto pergamin częściowo obłożone są kością słoniową, a zakończone wieżyczkami. W ównej części każdego z drażków znajdują się niewielkie obreże z napisami naokoło sześcioramiennych gwiazd. Napisy te odnoszą się do prawdy zawartej w Torze. Pierwszy z nich głosi: „Drogi jest mi droga mi pętnu mi uroku, a wszystkie jej ścieżki (ścieżkami) pokoju. Drzewem żywota jest ona dla tych, którzy się jej uchwycili. Szczęśliwy, kto się jej mocno trzyma”. Drugi napis głosi: „W jej nrawicy jest długie życie, w lewicy jej bogactwo i sława”.

Tora z krakowskich zbiorów nie jest dokładnie datowana. Rekopis będący wiernym odświeżeniem Pięcioksięgu, z ówczesnych wieków, nie może dać dokładnej odpowiedzi, chyba więc tylko laboratoryjne analiza pergaminu mogłaby przynieść wyjaśnienie. Takiego kłopotu nie ma w przypadku sukienki na Torę. Ten ozdobny pokrowiec wykonany z bordowego i ceglanozielonego aksamitu ma na przedzie wyhaftowaną koronę i napis głosi: „To jest dar ku czci Boga i Tory od Szlomy Jechajela Grubnera — oby żył wiecznie i Małki Kajili — oby żuła wiecznie — 1904 r.”. Sukienka na Torę musiała oczywiście powstać później niż sama Tora. Na pewno więc dzięki sukience wiemy, iż znajdująca się dziś w Krakowie Tora musiała powstać przed 1904 r.

WITOLD GRZYBOWSKI



ZE STARYCH SZPALI

W ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku w „Kurierze Polskim” ukazywały się co drugi dzień felietony pana K. Bartoszewicza. Autor pragnąc zapewnić im żywot dłuższy niż ma gazeta codzienna, wydał je własnym sumptem w drukarni Anczyca. Zbiorek felietonów przetrwał do dziś, ciesząc czytelnika dowcipnymi, a chwila- mi zjadliwymi opisami krakowskiej, i nie tylko, rzeczywistości tamtych czasów. Poziom felietonów jest różny, a niektóre pomysły ich autora i dziś jeszcze wydać się mogą nieco zwiariowane, warto je jednak w tej chwili przypomnieć. Tekst publikujemy zgodnie z obowiązującą wówczas pisownią.

„Nawet tak sumienny kronikarz życia krakowskiego, jak rzeź podpisany, może mieć mylne wiadomości. Sporo żółci np. wylałem wczoraj z powodu, że położenie kamienia węgielnego teatru nie zostało „oblane”. Tymczasem dzieje zaświadcza jako byłem że poinformowany Owszem, nie tylko było „oblanie”, ale nawet „zalanie”, choć fundatorem i stróżem tradycji nie była w tym razie Rada miejska, gdyż bibka urządzona została sumptem architekta. Ta oszczędność gospodarzy naszego miasta dobrze świadczy o ich poglądach ekonomicznych.

Najwyższe jednak uznanie należy się naszej Radzie miejskiej za oryginalne pojęcia, pozwalające przypuszczać, że nie żyjemy w końcu XIX w. Gdyby np. w Pacanowie stawiano teatr, a była w tem mieście Rada miejska, pozwolił sobie twierdzić stanowczo, że na poświęcenie kamienia węgielnego zaproszono by przede wszystkim autorów dramatycznych, artystów teatralnych, dziennikarzy i korespondentów pism zamiejscowych. Bez pierwszych i drugich teatr istnieć by nie mógł, a co do trzecich i czwartych, pacanowscy rajcy byliby tego przestarzałego zdania, że w ich rękach, a raczej piórach spoczywa reklama dla budowy. Pierwszych i drugich zaprosić, według tych antycznych pojęć byłoby obowiązkiem, trzecich i czwartych dobrze zrozumianym interesem.

Poza tem, ale wyraźnie poza tem wypadaloby rozesłać zaproszenia do poważniejszych osobistości Pacanowa, interesujących się sprawami teatru.

Ba! Ale co Pacanów, to nie królewskie stołeczne miasto Kraków. Wolno pacanowskim kołomom trzymać się drogi utartej — miasto posiadające akademię umiejętności, uniwersytet, szkołę sztuk pięknych, biblioteki, muzea, może i ma prawo gardzić szablone.

A więc nie zaproszono nikogo z tych, których zaprosić było obowiązkiem, ani nikogo z tych, których zaprosić było interesem. (...) Za to zaproszono wielu takich, co nigdy nie bywają w teatrze.

(...) Oż skoro teatr zostanie wybudowany, rozpisaną będzie konkurs na objęcie dyrekcji, w którym będą mogli wziąć udział jedynie: woterynarze, matematycy, inżynierzy i teologowie.

Raz na miesiąc będzie wystawiana sztuka oryginalna, której napisaniem naprzemian zajmować się będą: sekcja prawnicza, komisja wodociągowa, sekcja ekonomiczna i oddział budowniczy magistratu.

Do odegrania ról pierwszorzędnych powoła się, również naprzemian, komisarzy i sekwestratorów miejskich. Role żeńskie, ze względu na moralność publiczną całkiem wykluczone zostaną.

Z obcych autorów dramatycznych dopuszczeni być mogą do wystawiania swoich sztuk jedynie Szekspir i Moliere, jeżeli wniosą o to stosowne podania na piśmie i o honorarium dopominąć się nie będą.

Zamiast przedstawiania fars odbywać się będą w nowym teatrze dwa razy na miesiąc posiedzenia Rady miejskiej po podwójnych cenach wstępu.

Tyle się dowiedziałem na razie.

Podobno adresy uznania dla Rady miejskiej za oryginalne urządzenie omeadajszej uroczystości nadzsy z Rycyzwotu, Mościsk i od akademii smorogąnskiej.

Gratuluję!



DLA DRAMATU I OPERY

(Dokończenie ze str. 1)

tym, iż od daty przyjęcia projektu Zawiejskiego w dn. 17 VII 1890 do dnia pierwszego przedstawienia w nowo zbudowanym już gmachu (w dn. 21 X 1893) minęło niewiele więcej, niż trzy lata (tyle mniej więcej, ile dzisiaj trwa remont lazienki w rewaloryzowanej kamienicy...!)

Zaś dla muzyki od razu poczęły się w tym wspaniałym Teatrze Miejskim czasy smutne — i dziwne... Wprawdzie w dniu uroczystego otwarcia zagrano poloneza Chopina i uwerturę „Bajkę” Moniuszki, ale hasło „sztuka” poczęło utożsamiać tu wyłącznie z dramatem. Może jakiś biegły historyk kiedyś zbada — dlaczego to w teatrze, w którym tak ważną rolę grać miała opera — od zarania zniknęła ona zupełnie z pola działania instytucji, albo też — okresowo — stawała się niechętnie widzianym, obcym, a wręcz i tepionym kopciszkiem?

Tepionym — przez kogo? Nie podejmuję się tu wyszukiwać i wskazywać winnych: ograniczam się więc do stwierdzenia, iż musiała tu działać jakaś tajemnicza „siła X”. To właśnie ta „siła X” sprawiła, iż — wbrew założeniom Teatru — opera nie mogła w nim rozwinąć swej działalności, teje „siły X” zawdzięczamy, iż mimo okresowych, doraźnie organizowanych przedsięwzięć operowych, m. in. w latach 1915—22 i 1931—39 (przy okazji ciekawostka: w owym okresie Opera dała w ciągu 3 lat 30 premier, co świadczy o niesłychanej żywotności) nie stał się ten Teatr tym, czym być miał: świątynią dramatu i opery.

„Siła X” też zapewne spowodowała, iż w obszernej monografii 75-lecia Teatru im. J. Słowackiego piera zasłużonego Alfreda Woycieckiego jest dosłownie jedno zdanie operze poświęcone: o dekreście Min. Kultury i Sztuki z 25. I. 1945 r. (a więc w tydzień zaledwie po wywołaniu Krakowa), zarządzającym wznowienie działalności Teatru im. Słowackiego, jako teatru dramatycznego i operowego, przy czym kierownictwo dramatu powierzono Karolowi Fryczowi, a opery — Teofilowi Trzcinińskiemu. Widocznie wtedy w Ministerstwie Kultury i Sztuki pamiętano (o czym zapominano w monografii 75-lecia...), że sławę Teatru im. Słowackiego tworzyły nie tylko wspaniałe nazwiska Pawlikowskiego, Solskiego, Osterwy, Frycza czy Leszczyńskiego — ale również artystów tej miary, co Ada Sari, Jan Kiepusa, Ewa Bandrowska-Turska, Adam Didur czy Wanda, Werwińska — którzy również na deskach tej sceny występowali!

Przypomniałem, iż w styczniu 1945 ustanowiono Teatr im. Słowackiego również teatrem opery. Czy dekret ten zrealizowano? I owszem! W sierpniu 1945 (a więc w najgorszym sezonowym miesiącu teatralnym) odbyło się 5 (słownie: pięć) spektakli „Hrabiny”, pięknej patriotycznej opery Moniuszki — ze znakomitymi wykonawcami: Zygmuntem Latoszewskim (kier. muzyczne), F. Parnellem oraz E. Bandrowską-Turską, Wiktoorem Bregy i Adamem Doboszem m. in. w gronie solistów. Jak przypomniała we wstępie do zbioru prac T. Trzcinińskiego właśnie A. Woyciecki te przedstawienia „Hrabiny” odnosił sukces artystyczny i frekwencyjny taki, że dochodami pokryto nie tylko wszystkie koszty, bez subwencji, ale i przekazano znaczne kwoty Związkom Artystów Scen Polskich na cele charytatywne. Oto dowód — jak Kraków interesował się operą i opery tej potrzebował!

„Siła X” czuwała: po pięciu spektaklach „Hrabina” zniknęła z Teatru im. Słowackiego. Może jakiś wytrawny historyk (czy raczej detektyw...) spróbuje dzisiaj zagadkę tego przedziwnego wydarzenia wyswietlić?

Nie jest tu moim zamiarem opisywanie rozwojowe doraźnych i „sublokatorskich” przedsięwzięć operowych, z trudem wywojowywanych w sali Teatru im. Słowackiego: przypomnę tylko, iż tzw. operze Bierdiajewa owaś „siła X” pozwoliła żyć tylko 2 lata (1946—48). A w tym czasie dano 10 premier, 156 spektakli dla 135.000 widzów, czyli na każdym przedstawieniu bywało średnio ok. 870 osób, co zbliża się chyba do 100 proc. frekwencji w sali Teatru im. Słowackiego! W owych czasach zresztą „siła X” wykazywała również poczucie humoru: subwencja ówczesnego Zarządu Miejskiego dla Opery pokrywała odszkodowawczo pełny zysk z sali Teatrowi im. Słowackiego w poniedziałki, podczas którego to wolnego dnia... przedstawienia dramatyczne w ogóle się nie odbywały: dlatego iż ten dawano Operze!

Oczywiście — można by tu wiele pisać i o samych przedstawieniach operowych, które — na warunkach gościnny i niezbyt pożądanego sublokatorstwa dwa razy w tygodniu odbywają się w sali Teatru: bywały tu premiery lepsze i gorsze, frekwencja doskonała i słaba — jak w każdym teatrze. Były czasy świetności z okresu dyrekcji Kazimierza Korda, a potem Roberta Satanowskiego, Krzysztofa Missony; z satysfakcją śledzimy powodzenie artystyczne — mimo piramidalnych trudności — obecnego kierownictwa Ewy Michnik.

Nie to jest tu jednak ważne. Istotne są tu bowiem fakty bezsporne, a mianowicie:

- że właśnie teatr Opery jest „biletem wizytowym” miasta (każdego wielkiego miasta), krajowym i zagranicznym; może przynosić miastu temu sławę i rozgłos międzynarodowy.
- że właśnie Opera — dzięki wielości swych artystycznych oddziaływań (muzyka, śpiew, słowo, taniec, plastyka) znakomicie może spełniać szerokie funkcje wychowawcze społeczno-kulturalne.
- że szeroko integruje i inspirować środowisko kulturalne (np. z krakowską Operą współpracowało w ostatnich latach kilkudziesięciu świetnych reżyserów teatralnych, aktorów, scenografów, nawet literatów).

Tylko — warunek: dla spełniania tych funkcji trzeba stworzyć już dzisiaj Operze Krakowskiej warunki takie, jakie mieć powinna, a to: pełne równouprawnienie w Teatrze im. Słowackiego Teatr ten winien znaleźć się pod kierownictwem jednego dyrektora (za granicą zwanego intendentem), do którego obowiązku należałoby rządzenie pełnym wykorzystaniem gmachu na zasadzie równorzędności opery i dramatu, koordynowanie wzajemnej współpracy administracyjnej, ekonomicznej, technicznej, pracownianej (jakaż obniżka kosztów!), nawet kadrowej. Do czasu, kiedy Kraków stać będzie na dwa osobne reprezentacyjne teatralne budynki.

Prezydenci Krakowa sprzed laty dziewięćdziesiątych — Zyblikiewicz i Słachetkowski, decydując się wraz z radnymi miejskimi na budowę w Krakowie wielkiego teatru — dali dowody chwalebnej swej odwagi i przedsiębiorczości. Dlaczegoż od obecnych władz miejskich nie mamy oczekiwać kroków (bynajmniej nie tak rewolucyjnych): decyzji, które uregulowałyby problem współżycia dramatu z operą w jedynym, na ten cel właśnie od zarania przeznaczonym Teatrze — na zasadach pełnej równorzędności, symbiozy, a na pewno i rozumnej koleżeńkiej współpracy?

JERZY PARZYŃSKI



KRADZIEŻ W GALERII PUSŁOWSKICH

Pierwsze dni października 1933 roku przyniosły Krakowowi dwie sensacje kryminalne. Kradzież płótna Lorenza Lotta z galerii hr. Ksawerego Pusłowskiego przy ul. Potockiego 10 (dziś Westerplatte), zbiegła się ze zbrodnią dokonaną przez małżeństwo Maliszów na rodzinie Süskidów z pobliskiej ul. Pańskiej (dziś Marii Curie-Skłodowskiej). Dramat z ul. Pańskiej do tego stopnia wstrząsnął opinią publiczną, że dokonana dzień wcześniej kradzież usunęła się na plan dalszy. Dopiero, gdy Maliszowie znaleźli się za kratami więzienia św. Michała, wszczęto drobiazgowo śledztwo w sprawie kradzieży obrazu.

To bezcenne dzieło przedstawiające Św. Rodzinę, wyszło spod pędzla włoskiego mistrza epoki renesansu Lorenza Lotta (1410—1556). Skradziono je w niedzielę 1 października 1933 roku, z salonu II piętra pałacu, gdzie wisiało w otoczeniu równie cennych płócien Watteau, Cranacha, Delacroix. W dniu tym zarówno właściciel, jak i służba byli przez całe popołudnie nieobecni. Dopiero na drugi dzień rano hr. Pusłowski zauważył leżącą na fotelu pustą ramę i w ten sposób odkrył kradzież, przeprowadzoną bez pozostawienia śladów.

Policja natychmiast ostrzegła wszystkie punkty graniczne, aby udaremnić wywóz obrazu poza granice kraju. Ponadto rozesłano reprodukcję dzieła wraz z odpowiednimi instrukcjami do wszystkich antykwaratów.

Tymczasem sposób, w jaki dokonano włamania, pozwolił ustalić, że sprawca pochodził z grona mieszkańców pałacu lub z ich najbliższego otoczenia. Warto tu nadmienić, że od kilku lat agenci zagranicznych antykwaratów i galerii starali się nabyć obraz, jednak bezskutecznie. W obliczu tych faktów prawdopodobna byłaby hipoteza o kradzieży na zlecenie któregoś z europejskich marchandów. Zaczęło się również ugryntowywać przekonanie, że zniknięcie obrazu Lotta jest ogniwem w łańcuchu analogicznych wypadków, jakich widownią była najbliższa okolica Krakowa.

W połowie 1933 roku dokonano bowiem kradzieży w dworze Buszyńskich w Górce Narodowej i w mieszkaniu prof. Korpala w Wieliczce. W obu wypadkach odzyskano wszystkie skradzione obrazy i ustalono również identyczność sprawców, którzy zostali zatrzymani. Piekantny był fakt, że o obrazie prof. Korpala (m. in. portret młodzieńczej króla Jana Sobieskiego pędzla Siemiginowskiego i płótna Michałowskiego) przejęła policja w pościgu relacji Kraków — Wiedeń.

Tymczasem w odnalezieniu obrazu z galerii Pusłowskich pomógł zwykły przypadek. Oto niejaka Zofia Berowska pracująca w drugiej połowie października 1933 roku, w charakterze robotnicy, przy rozbiorze wałów fortecznych, ciągnących się wzdłuż ul. Okopy (dziś al. Powstańców Warszawy) udała się w czasie przerwy obiadowej pod mur sąsiedniego Ogrodu Botanicznego, aby tam odpocząć po pracy. W pewnej chwili spostrzegła na szczycie muru wystającą krawędź jakiegoś małego obrazu (wymiary obrazu Lotta 31x41 cm). Za pomocą drewnianej tyczki udało się jej ściągnąć obraz. Zorientowała się, że malowidło przedstawia Św. Rodzinę i postanowiła zabrać „święty obrazek” do domu w Zalesiu pod Kobierzynem.

Przez blisko pół roku obraz wisiał na ścianie ubogiej izdebki, aż podczas wiosennych porządków zdjął go brat Berowskiej i po raz pierwszy uważnie mu się przypatrując, odczytał podpis Lottusa, a pod nim datę 1512. Zaintrygowany tym odkryciem postanowił, że przy najbliższym pobycie w Krakowie wstąpią wraz z matką do któregoś z antykwaratów po wycene obrazu.

W ten sposób trafił do znanego antykwaratu Izaaka Horowitza. Antykwariat ten miesiąc się przy ul. Wiślniej 10 (dziś jedno z pomieszczeń Sp-ni im. J. Dąbrowskiego). Horowitz nie zwracając większej uwagi na obraz, obiecał przesać go do odcy i polecił Berowskim zgłosić się tego samego dnia po południu po odpowiedź. Tymczasem już w pół godziny później zjawił się St. Pochwałski, znany malarz i znakomity restaurator obrazów dawnych mistrzów. Przeglądając wspólnie z antykwariszem nowo pozyskane płótno natknął się na przyniesione przez Berowskich malowidło i natychmiast rozpoznał w nim skradzione hr. Pusłowskiemu arcydzieło Lotta.

Po chwilowej konsternacji powiadomili K. Pusłowskiego i gdy zamierzali również zatelefonować na policję, zjawił się w sklepie agenci brigady śledczej, którzy drogą poufnego wywiadu dowiedzieli się o wycieczce Berowskich w antykwaracie. Postanowiono aresztować ich, gdy zjawią się po odpowiedź. Początkowo uważano, że Berowscy działają w porozumieniu ze sprawcami kradzieży. Palsze śledztwo wyjaśniło jednak to nieporozumienie i ubodzy ludzie, a szczęśliwi znalazcy cennego obrazu, pretendujący do wyznaczonej nagrody zostali wkrótce uwolnieni.

Dziś obraz Lotta jest jedną z cenniejszych pozycji w zbiorach Muzeum Czartoryskich.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI



Kościelne dzwony, to nie tylko tradycja sięgająca w Polsce początków chrześcijaństwa, ale także wysoki kunszt artystyczny. Odlewano je wcześniej niż forteczne działa, przeważnie z brązu, i między i cyny zachowując przy tym odpowiednie proporcje, co ma decydujący wpływ na ich brzmienie. Dzwony stanowiły zawsze „łakomy kasek” dla najeźdźców łupiących nasz kraj na przestrzeni wielu wieków. Nie oparli się tej pokusie austriacy zabierając dzwony z krakowskich kościołów, co (po przetopieniu na armaty) miało wzmocnić ich potencjał wojenny. Jak wykazała historia — nie uratowało to jednak monarchii.

Na archiwalnym zdjęciu: Krakowskie dzwony i ich rekwizytorzy, którzy z właściwą sobie pedanterią opatrzyli je nawet kolejnymi numerami. (aż) Fot. Muzeum Historii Fotografii KTF

W ZGODZIE Z NATURĄ

(Dokończenie ze str. 3)

pisać konkurs na konstrukcję lekkiego wózka o napędzie elektrycznym z plastikową osłoną chroniącą przed deszczem, śniegiem i wiatrem.

A na samych ulicach chciałbym spotykać ludzi miłych, uśmiechniętych, życzliwie do siebie usposobionych. Obok nich zaś zadowolone ze swego losu psiki, bo jeżeli któremś z nich się coś stanie, na przykład — zgnie, wówczas będzie można zadzwonić do Telefonicznego Pogotowia dla Zwierząt. Widzę, że się pan uśmiecha, ale proszę pamiętać, że bez egalitaryzmu biologicznego, nie będzie egalitaryzmu społecznego.

A w ogóle niech nasze obyczaje łagodzą muzyką, a jak muzyka to oczywiście opera, która praw-

dziwie się Krakowowi należy.

- Ale czy to jeszcze jest medycyna?
- Taka była ongiś, gdy lekarzami byli z zawodu i powołania filozofowie i kapłani, i wierzę, że taka będzie jutro.
- Kto wie, co będzie jutro?
- To my mamy o tym zdecydować. Dlatego tak wielką wagę przywiązuję do profilaktyki. Jej zasadniczym celem jest ochrona społeczeństwa poprzez troskę o tych, którzy mają się dopiero narodzić. Dlatego tak często upominam się o zdrowie ludzi dorosłych, szacunek dla zdrowia i życia, i jak najmniej skażone środowisko.

Rozmawiał: MARIAN NOWY